Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 103 (8194) Białystok — Łomża — Suwałki, 7—8—9 maja 1977 r. Nakład: 186.008 Cena 1 zł

32 LATA TEMU...

Żołnierze polscy w Berlinie. Fot. — Archiwum

Sens i treści zwycięstwa

Nad Bramą Brandenburską i Kancelarią Rzeszy, nad gmachami Politechniki, majowy wiatr kołysał czerwonymi i biało-czerwonymi szandarami. Oto byli w Berlinie, oni — żołnierze polscy i radzieccy, sojusznicy z setek bitewnych pól. Trzeba było 2.078 dni znaczonych śmiercią i męką milionów ludzi zamienionych przez hitleryzm w niewolników, trzeba było 2.078 dni żołnierskiego znoju wyzwolicieli, by wreszcie nadszedł ten dzień, w którym salwy dział i skierowana ku niebu palba z ręcznej broni piechurów, oznaczała nie ataki, obronę czy przełamanie, ale osiągnięcie ostateczne — zwycięstwo nad faszyzmem, cel największy — pokój dla Europy.

9 MAJA 1945 ROKU. Dzień, który rozpoczął nową erę dla narodów i państw europejskich. Dzień zapisany na kartach naszej, polskiej historii w sposób szczególny, albowiem tak jak wojna nierówna wojnie, tak i zwycięstwa różnią się między sobą. W historii dziejów narodu wiele mamy przykładów, kiedy w ślad za bitewnymi przewagami nie szły, możliwe do uzyskania, polityczne konsekwencje. Bitwy zawsze świadczą o patriotyzmie, bohaterstwie, a przecież nie wykorzystane, chybione w aspekcie najistotniejszym: korzyści optymalnych dla narodu i kraju. Przez wieki częściej mieliśmy znakomitych żołnierzy niż polityków umiejących użyć wojska we właściwym czasie i właściwym miejscu, polityków, którzy by tonowali sentymenty poprzez chłodną analizę faktów, możliwości, szans.

Ciąg dalszy na str. 3

1500 przedstawicieli z ponad 100 krajów świata

Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju rozpoczęło obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 6 bm. rozpoczęło obrady w Warszawie Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju — największe i najbardziej reprezentatywne w historii Światowej Rady Pokoju — spotkanie przedstawicieli głęboko humanistycznego ruchu wymierzonego przeciwko wojnie. W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki zasiadają członkowie narodowych komitetów Światowej Rady Pokoju z przeszło 100 krajów całego świata, przedstawiciele 50 organizacji rządowych i międzynarodowych, ludzie, którzy za naczelną dewizę swego działania przyjęli trud budowy i umacniania pokoju, walkę przeciw wszelkim formom dyskryminacji, niesprawiedliwości społecznej, neofaszyzmowi, neokolonializmowi i militaryzmowi.

Celem warszawskiego spotkania jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie co należy uczynić, aby umocnić i ugruntować ducha pokojowego współistnienia, pogłębić proces budowy wzajemnego zaufania między narodami, jak skuteczniej i lepiej przeciwstawiać się próbom zakłócania atmosfery międzynarodowej, położyć tame spirali zbrojeń.

Są to wszystko pytania o fundamentalnym znaczeniu dla całej ludzkości, dla wszystkich narodów, dla wszystkich ludzi pod każdą szerokością geograficzną, na wszystkich kontynentach.

Wybór Warszawy na miejsce zgromadzenia jest nie tylko wyrazem szacunku i uznania dla roli i wkładu Polski w dzieło utrwalania pokoju, lecz również aktem hołdu dla tego miasta, którego cała powojenna historia złączyła się na trwałe z historią ruchu pokoju.

To właśnie tu, w Warszawie zebrał się przed 27 laty II Kongres Pokoju. To właśnie tu, w stolicy naszego kraju narodziła się Światowa Rada Pokoju.

Lata, które minęły od tych wydarzeń, przeobraziły nie tylko Warszawę, lecz również całą Polskę. Podźwignięta z popiołów i ruin, przekształcona w piękny, nowoczesny, dom milionów polskich rodzin, jest żywym symbolem pokojowej pracy i pokojowego budownictwa.

„Życie w wolności i pokoju — to najpierwsze i najbardziej fundamentalne prawo człowieka. Jedynie przy zagwarantowaniu tego prawa możliwa jest realizacja wszystkich innych ludzkich praw i swobód" — powiedział przywódca Polski **EDWARD GIEREK** w swym wystąpieniu na forum zgromadzenia.

Ekipa sprawozdawców PAP relacjonuje:

Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. Na frontonie — wielki emblemat zgromadzenia: stylizowany gołąbek z gałązką oliwną jeden z jej listków ma barwy biało-czerwone.

Symbol zgromadzenia widnieje też na błękitnym tle — kolorze pokoju — w Sali Kongresowej. Obok — w siedmiu językach słowo „Pokój".

Miejsca na sali obrad zajmują uczestnicy Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju. Wśród 1.500 delegatów i przedstawicieli organizacji międzynarodowych — członkowie różnych partii i ugrupowań politycznych, organizacji społecznych, związkowych, kobiecych i młodzieżowych, ludzie nauki, kultury i sztuki, reprezentacji różnorodnych kręgów i wyznań religijnych. Wśród zgromadzonych — liczna delegacja polska.

Długotrwałymi oklaskami powitali zebrani przybyłych na obrady: I sekretarza KC PZPR — **Edwarda Gierka**, przewodniczącego Rady Państwa — **Henryka Jabłońskiego**, prezesa Rady Ministrów — **Piotra Jaroszewicza**, członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: **Edwarda Babiucha, Jerzego Łukaszewicza, Alojzego Karkoszkę, Zdzisława Żandarowskiego;** przedstawicieli władz naczelnych stronnictw politycznych: prezesa NK ZSL **Stanisława Gucwę** i przewodniczącego CK SD — **Tadeusza Witolda Młyńczaka** oraz przewodniczącego Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — **Krzysztofa Trębaczkiewicza.**

Na sali gasną światła — zapada cisza. Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju rozpoczyna projekcja wstrząsającego w swej wymowie dokumentalnego filmu **„A jednak Warszawa"** w oryginalnej wersji francuskiej, zrealizowanego w 1954 r. przez francuską reżyserkę **Yannick Bellon.** Film

Ciąg dalszy na str. 2

Przemówienie Edwarda Gierka

SZANOWNI GOŚCIE!
DRODZY PRZYJACIELE.

W imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu całego narodu polskiego witam was w stolicy naszego kraju, Warszawie, pozdrawiam z całego serca i życzę dobrych obrad, pomyślnych dla pokoju. Debatom waszym towarzyszyć będą nasze najlepsze uczucia i życzenia.

Spotykacie się w mieście, na które hitlerowski faszyzm wydał wyrok śmierci, a które dziś, dzięki ofiarnemu trudowi narodu polskiego i za cenę wielu wyrzeczeń, stało się piękniejsze niż kiedykolwiek w swych długich i chlubnych dziejach. Spotykacie się w kraju, którego dzieje są wymownym świadectwem przekleństwa wojny i dobrodziejstw pokoju. Oglądaliście przed chwilą fragment dokumentów filmowych z pierwszych dni wolności w wyzwolonej spod okupacji hitlerowskiej Polsce. Ci spośród was, drodzy przyjaciele, którzy 29 lat temu uczestniczyli we wrocławskim kongresie intelektualistów, zapoczątkowującym Światowy Ruch Obrony Pokoju, i ci, którzy 27 lat temu brali udział w warszawskim Kongresie Pokoju, wiedzą, jak trudny był nasz, polski, człowieczy triumf nad śmiercią i zniszczeniem.

Odbudowaliśmy nasze miasta i wsie, mosty i szkoły. Z najwyższą pieczołowitością odbudowaliśmy pamiątki narodowej historii i kultury. Wielokrotnie pomnożyliśmy utracony podczas wojny majątek narodowy.

Są jednak rany, których nie zaleczymy nigdy i straty, których nic nie powetuje. Mam na myśli straty ludzkie, najdotkliwsze wśród młodzieży, wśród pokolenia, które było nadzieją i dumą narodu. Pamięć o tych, którzy polegli, jest dla wszystkich Polaków trwałą i wiecznie żywą częścią narodowej świadomości. Ta zbiorowa pamięć narodu nakłada na nas najwyższe zobowiązanie, jednoczy nas w pracy dla teraźniejszości i przyszłości; stanowi najważniejszy drogowskaz polityki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podporządkowanej całkowicie budowie trwałego pokoju.

Życie w wolności i pokoju to najpierwsze i najbardziej fundamentalne prawo człowieka. Jedynie przy zagwarantowaniu tego prawa możliwa jest realizacja wszystkich innych ludzkich praw i swobód. Ten właśnie cel — zapewnienie trwałości i nienaruszalności wolności i pokoju dla wszystkich narodów Europy i świata — przyświeca polityce naszej i naszych socjalistycznych przyjaciół i sojuszników. Nie będę tu przypominał licznych polskich inicjatyw ani dowodził, jak ważnym elementem polityki, zwłaszcza europejskiej, była i jest polska aktywność w polityce odprężenia. Pragnę was jedynie zapewnić, że nadal niezłomnie będziemy iść tą drogą, gdyż uważamy ją za jedyną i konieczną. Obraliśmy ją zgodnie z doświadczeniami i aspiracjami narodu polskiego, zgodnie z naszą głęboko humanistyczną ideologią socjalizmu.

Mimo wielu tragicznych konfliktów i groźnych momentów w ciągu z górą już trzech dziesięcioleci udało się zapobiec wybuchowi nowej wojny światowej. Jest w tym ogromna, historyczna zasługa wspólnoty państw socjalistycznych, a zwłaszcza Kraju Rad, który cały swój olbrzymi potencjał oddał w służbę pokoju. Jest w tym dobitne świadectwo historycznej doniosłości

Ciąg dalszy na str. 2

ZAKWITŁY CZEREŚNIE

Plenum KW PZPR w Białymstoku

O wyższą efektywność w pracy partyjnej z kadrami

W Białymstoku odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego partii, poświęcone zwiększeniu efektywności pracy partyjnej z kadrami w społeczno-gospodarczym rozwoju województwa. Obradom Plenum przewodniczył I sekretarz KW PZPR — **Władysław Juszkiewicz.** W imieniu Egzekutywy KW referat wygłosił sekretarz KW PZPR — **Józef Piechowski.** W dyskusji zabrało głos 13 towarzyszy **Tadeusz Wnorowski, Wiera Bielicka, Leopold Rybakiewicz, Mikołaj Hapunik, Wiesław Szyszko, Andrzej Wilkowski, Janusz Blach, Anatol Mironowicz, Ryszard Broniszewski, Mieczysław Kasperkiewicz, Jadwiga Jaszczuk, Józef Makowiecki i Mikołaj Lewicki.**

Lata siedemdziesiąte charakteryzują się szczególnie dynamicznym wzrostem potencjału wytwórczego i jego nowoczesności w kraju, w tym i w naszym regionie. Tylko w latach 1971—1975 załogi woj. białostockiego dały na rynek krajowy i zagraniczny ponadplanową produkcję wartości 2,2 mld złotych. **Osiąganie wysokich efektów w rozwoju województwa** — podkreślił tow. J. Piechowski — **stało się możliwe dzięki sprawności, umiejętności i wiedzy ludzi pracy, w tym przede wszystkim wykwalifikowanych kadr, zatrudnionych w różnych gałęziach gospodarczych. Również w przyszłości właściwe przygotowanie zawodowe i polityczne oraz racjonalne wykorzystanie posiadanych i kształconych kadr pracowniczych zadecyduje o pomyślnym wykonaniu uchwał VII Zjazdu partii oraz programu przyspieszonego i wszechstronnego rozwoju społeczno-gospodarczego Białostocczyzny.**

Wyższe uczelnie oraz szkoły średnie i zawodowe co roku dostarczają coraz więcej absolwentów. Ich wiedza i kwalifikacje nie zawsze jednak są w pełni i z pożytkiem wykorzystane. Świadczy o tym stosunkowo jeszcze duża ilość ludzi z wyższym, średnim i za-

Ciąg dalszy na str. 2

■ Ciekawa propozycja dla wszystkich
■ Szeroka akcja informacyjno-popularyzatorska
■ Co miesiąc losowanie premii
■ Główna wygrana 8.000 złotych

Od dziś nasz wielki konkurs — MOJA BIBLIOTEKA

Zbliżenia z książką są dominującym akcentem tradycyjnych, majowych DNI KULTURY, OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY. Nieprzypadkowo w tym właśnie okresie rozpoczynamy szeroką akcję prasową, zainicjowaną już w roku ubiegłym. Pamiętamy konkurs „Mój Przyjaciel — Książka". Spotkał się z żywym zainteresowaniem Czytelników. Postanowiliśmy go kontynuować. Z tym samym celem budzenia autentycznego miłośnictwa książki, wzbogacającej osobowość człowieka.

Ogłaszany dziś konkurs pod hasłem „Moja Biblioteka" jest propozycją dla tych wszystkich, którzy zaczynają, bądź dopiero zaczną, kompletowanie swojej domowej biblioteki. Chcieliby zacząć, bo nawet mają w regale kilka czy kilkanaście tomików uzbieranych przypadkowo: książki — prezenty, książki — nagrody, albo i kupione kiedyś ze względu na ulubionego autora, na temat czy choćby na modny tytuł...

Regulamin naszej tegorocznej akcji nie nakłada na uczestników żadnych ścisłych wymogów ani ograniczeń, zarówno jeśli chodzi o sposób kompletowania księgozbioru, jak też o zakres lektur. Podstawowym warunkiem udziału jest po prostu **systematyczne kupowanie książek.** Sądzimy jednak, że w każdej bibliotece domowej winny się znaleźć tytuły, po które często się sięga — czy to z racji potrzeb zawodowych, czy też nadobowiązkowych zainteresowań i pasji. W końcowym etapie konkursu premiowany będzie bardziej rzeczywisty wysiłek w zorganizowaniu biblioteki i autentyczne zainteresowanie posiadanymi wydawnictwami, niż liczba i okazałość tomów.

Wszystkim zatem, którzy zdecydują się na rozpoczęcie gromadzenia swojej biblioteki w sposób systematyczny i planowy, proponujemy uczestnictwo w naszym konkursie i wiążącą się z tym pomoc. Będzie to zarówno doping, narzucony niejako przez regulamin konkursu, jak i służenie szerszą niż zazwyczaj informacją o książce na łamach „Gazety" przez cały

Ciąg dalszy na str. 3

PRZEMÓWIENIE Edwarda Gierka

Ciąg dalszy ze str. 1

Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która przed sześćdziesięciu laty, otwierając przełomowy zwrot dziejowy ku postępowi i wolności narodów, wysoko podniosła sztandar pokoju i proklamowała nowe, sprawiedliwe zasady stosunków międzynarodowych. Ogromne znaczenie dla sukcesów sprawy pokoju mają zwycięstwa rewolucji narodowowyzwoleńczych i polityka państw niezaangażowanych, walka międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, który zapobieżenie nowej wojnie światowej uznał za swą historyczną misję. Jest to zarazem zasługa i bezsporny dowód skuteczności działań światowego ruchu pokoju, który w tej najświętszej dla ludzkości sprawie mobilizuje stale powszechną opinię narodów.

Prawdą jest, że w tym samym czasie miały miejsce w różnych regionach liczne, niekiedy bardzo krwawe, konflikty zbrojne wszczynane przez agresywne siły imperializmu. Te akty agresji dokonywane były jednak wbrew głównej tendencji naszej epoki i każdy z nich przynosił ostatecznie nie zwycięstwo, lecz polityczną i moralną klęskę agresorów.

Upatrujemy w tym nie tylko krzepiący dowód nowego, korzystnego dla wolności i pokoju, układu sił, ale również zrodzonej z wielkich postępowych idei naszej epoki, z doświadczeń i aspiracji wolnych narodów filozofii pokoju, która staje się niezbywalną wartością całej ludzkości.

Budowa trwałego i powszechnego pokoju jest dziś zadaniem możliwym i realnym. Wielu z nas ma w pamięci przepojone głębokim optymizmem wystąpienie wielkiego rzecznika tej sprawy Leonida Breżniewa na moskiewskim Zgromadzeniu Światowych Sił Pokoju. Lata, które od tego zgromadzenia upłynęły, przyniosły nowe potwierdzenie tej historycznej prawdy.

Jesteśmy głęboko radzi z zaawansowania dobroczynnego procesu odprężenia na naszym kontynencie, czego najdobitniejszym potwierdzeniem była helsińska konferencja i jej Akt Końcowy, który traktujemy jako Wielką Kartę Pokoju w Europie. Opowiadamy się za pełną realizacją Aktu, a więc i za tym, by zbliżające się spotkanie belgradzkie przebiegło w „duchu Helsinek", aby sprzyjało dalszemu postępowi odprężenia i uczynieniu go nieodwracalnym. Podkreślamy wagę odprężenia na naszym kontynencie nie z pozycji anachronicznego „eurocentryzmu", lecz w poczuciu odpowiedzialności za konstruktywny wkład Europy do budowy powszechnego pokoju.

Uznając niepodzielność pokoju, opowiadamy się również — jednoznacznie i zdecydowanie — za niepodzielnością i powszechnością odprężenia, za ogarnięciem nim wszystkich kontynentów i regionów. Podstawowy tego warunek widzimy w wolności narodów, w likwidacji skutków agresji wszędzie, gdzie narody padły jej ofiarą, w uznaniu praw narodów do niepodległości i suwerenności, w położeniu kresu resztkom kolonializmu i neokolonialnej eksploatacji, w likwidacji hańby rasizmu i apartheidu. Krzywda i przemoc nieuchronnie bowiem prowadzą do napięć i konfliktów. Dlatego walka z wszelkimi postaciami kolonializmu i ucisku jest w istocie walką o pokój dla świata, o sprawiedliwszy i bardziej humanitarny układ stosunków międzynarodowych. Nie ma dziś na świecie peryferyjnych obszarów i lokalnych problemów. Na każdym mieszkańcu ziemi ciąży cząstka odpowiedzialności za dalszy bieg naszej wspólnej historii, za ciągłość naszej wspólnej kultury.

W złożonym procesie budowy trwałego, powszechnego pokoju znaczenie szczególne, w istocie kluczowe, ma zahamowanie trwającego nadal i coraz bardziej niebezpiecznego wyścigu zbrojeń. Wielka jest tu rola kontynuacji i doprowadzenia do pomyślnego wyniku — na co wszyscy mamy nadzieję — radziecko-amerykańskich rokowań o ograniczeniu zbrojeń strategicznych. Bardzo ważne jest przełamanie trudności w wiedeńskich rokowaniach dotyczących redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w Europie Środkowej. Położenie kresu wyścigowi zbrojeń, a zwłaszcza zapobieżenie dalszemu rozprzestrzenianiu broni nuklearnej, to sprawa o ogólnoludzkim znaczeniu, o której współdecydują wszystkie kraje. Stąd też doniosłe znaczenie zaplanowanej specjalnej sesji ONZ, która powinna przyczynić się również do zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej.

Walka o przerwanie zaklętego kręgu zbrojeń, o położenie kresu temu marnotrawstwu zasobów materialnych i intelektualnych ludzkości to z pewnością najważniejsze dziś zadanie. Od skuteczności działań w tej sprawie zależy w wielkiej mierze stworzenie lepszych warunków do przewyciężenia tragicznych różnic w poziomie rozwoju różnych krajów, przyspieszenie społeczno - gospodarczego postępu, podjęcie i rozwiązanie najważniejszych problemów współczesności i przyszłości.

SZANOWNI GOŚCIE, DRODZY PRZYJACIELE!

Nie jest moim zamiarem omawianie całokształtu aktualnej problematyki międzynarodowej ani tym bardziej kreślenie celów dla waszego wielkiego ruchu. Sądzę jednak, że jako Polak, jako przedstawiciel narodu, który tak wiele ucierpiał w czasie II wojny światowej i który do sprawy utrwalenia pokoju przywiązuje najwyższe znaczenie, miałem prawo zatrzymać waszą uwagę na kilku szczególnie doniosłych — jak nam się wydaje — sprawach. Sądzimy, że świat lat siedemdziesiątych dojrzał do podjęcia śmielszych, bardziej energicznych kroków dla utrwalenia pokoju. Jest to podstawowe zadanie wszystkich rządów i wszystkich sił społecznych. Musimy krzewić poczucie współodpowiedzialności za losy świata i przeświadczenie o skuteczności zbiorowych działań jednostek, grup i narodów. Historia jest dziełem ludzi i od ludzi tylko zależy, czy potrafimy jej nadać nowy, prawdziwie ludzki kształt.

Szczególną rolę mają tu do odegrania intelektualiści, twórcy kultury, dziennikarze, uczeni — ci wszyscy, których wiedza, wrażliwość i talent pozwalają ogarnąć wzrokiem dłuższe odcinki współczesnej historii. Pamiętamy, jak wielką rolę odegrał wrocławski kongres intelektualistów, jak głęboko jego uczestnicy wpłynęli na sposób myślenia milionów ludzi. Na zawsze pozostał z nami jego symbol — gołąb pokoju **Pabla Picassa.**

W światowym ruchu pokoju widzimy, drodzy przyjaciele, rzecznika opinii wszystkich narodów, całej ludzkości. Życzymy wam, by głos wasz brzmiał coraz donośniej i skuteczniej.

Pragnę was zapewnić, że rezultaty prac Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju w Warszawie będą miały gorące poparcie naszego narodu. W jego imieniu życzę wam, abyście z naszej stolicy i z naszego kraju wynieśli jak najlepsze wspomnienia serdecznej sympatii, solidarności i przyjaźni.

(PAP)

Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju

Ciąg dalszy ze str. 1

mówi o barbarzyńskim zniszczeniu Warszawy przez hitlerowskiego najeźdźcę oraz pierwszych latach powojennej odbudowy naszej stolicy.

Kolejny film przypomina historyczny Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, który odbył się w 1948 r. we Wrocławiu. Następny poświęcony jest II Kongresowi Pokoju. Odbywał się on w 1950 r. w warszawskim Domu Słowa Polskiego.

Po zakończeniu projekcji długo nie milkną oklaski.

W prezydium zgromadzenia miejsca zajmują przedstawiciele państw wszystkich kontynentów, reprezentanci krajowych komitetów pokoju, Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej wyspecjalizowanych agend oraz innych organizacji rządowych i międzynarodowych.

Zabiera głos przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — **Józef Cyrankiewicz.**

Witając w imieniu uczestników zgromadzenia — członków najwyższych władz PRL mówca podkreślił, że obecność ich należy uważać za wyraz solidarności naszego państwa i społeczeństwa z celami i ideami ruchu pokoju. Solidarność ta potwierdzana jest od początku istnienia Polski Ludowej — praktyką naszych sojuszów, praktyką polskiej polityki zagranicznej, wieloma inicjatywami pokojowymi.

Nawiązując do wyświetlonych filmów **J. Cyrankiewicz** przypomniał, że po II wojnie światowej nie wygasły ogniska walk, dziś jeszcze płoną w niektórych rejonach świata miasta i wsie.

Ale inny jest już dziś obraz świata, inny stosunek sił. Teraz spoczywają na nas wszystkich zadania, aby wykorzystać tę, stworzoną dzięki naszej walce, politykę pokojową. Jedną z głównych spraw jest powstrzymanie wyścigu zbrojeń — na gruncie współistnienia, odprężenia i wzrostu zaufania.

Myślę — powiedział w zakończeniu przewodniczący OKP — że potrafimy w wyniku naszych obrad umocnić Światową Radę Pokoju, komitety narodowe, zyskać wielu nowych sojuszników.

Przyjmowany gorącymi, długotrwałymi oklaskami zabrał głos z trybuny zgromadzenia I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierek.** Powitał on uczestników obrad w imieniu narodu polskiego, wyrażając przekonanie, że budowa trwałego i powszechnego pokoju jest dziś zadaniem możliwym i realnym. Rezultaty zgromadzenia — podkreślił — będą miały gorące poparcie całego naszego narodu. **(Tekst podajemy oddzielnie).**

W imieniu wszystkich delegatów podziękował E. Gierkowi za przemówienie sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju — Romesh Chandra. Następnie omówił on — na tle międzynarodowej sytuacji — rozwój ruchu budowniczych pokoju.

Następuje wzruszający moment: spotkanie budowniczych pokoju z najmłodszą generacją Warszawy. Do Sali Kongresowej wbiegają chłopcy i dziewczęta z harcerskiego zespołu „Gawęda". Przy wtórze piosenki „Zawsze nich będzie słońce" wręczają przywódcom polskim i uczestnikom zgromadzenia bukieciki wiosennych kwiatów.

Na wniosek Prezydium Światowej Rady Pokoju — zgromadzenie powierzyło przewodnictwo obrad ROMESHOWI CHANDRZE. Odczytał on następnie posłanie skierowane do uczestników zgromadzenia przez sekretarza generalnego KC KPZR LEONIDA BREŻNIEWA.

Serdecznie pozdrawiając delegatów **Leonid Breżniew** stwierdził, że świadczy ono o rosnącym dążeniu szerokich kręgów ludzi miłujących pokój do wzmożenia wysiłków na rzecz pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Podkreślając sukcesy osiągnięte w tej dziedzinie, sekretarz generalny KC KPZR zwrócił uwagę na konieczność podejmowania wysiłków, zmierzających do powstrzymania i przerwania niebezpiecznego wyścigu zbrojeń.

W walce o pokój — stwierdził **L. Breżniew** — ogromne znaczenie mają wysiłki na rzecz zlikwidowania istniejących ognisk napięcia, wyeliminowania haniebnych praktyk rasizmu i apartheidu, rozwijania równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy między państwami.

Życząc uczestnikom zgromadzenia owocnych obrad **L. Breżniew** zapewnił o poparciu i pomocy, na jakie ruch pokoju może zawsze liczyć ze strony narodu radzieckiego i KPZR.

Z kolei specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ **P. K. Banerjee** odczytał posłanie, jakie do uczestników zgromadzenia nadesłał **Kurt Waldheim.** W liście tym sekretarz generalny ONZ podkreśla wielkie znaczenie problematyki podejmowanej przez warszawskie forum dla wypracowania globalnej strategii walki o trwały pokój i sprawiedliwość społeczną. **Kurt Waldheim** zwraca w swym posłaniu uwagę na istotną rolę, jaką w tym zakresie mają do spełnienia wszystkie pokojowe siły społeczne i organizacje.

Romesh Chandra poinformował zebranych, że do zgromadzenia nadesłane zostały z całego świata listy i depesze z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad.

Listy takie skierowali m. in. przywódcy krajów socjalistycznych: **Gustav Husak, Erich Honecker, Janos Kadar, Nicolae Ceaucescu, Jumdżangijn Cedenbał, Pham Van Dong.**

Następnie głos zabrał przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny JASER ARAFAT.

Zwracając na wstępie uwagę, że termin zwołania zgromadzenia zbiega się z 32 rocznicą zwycięstwa nad hitleryzmem, ARAFAT podkreślił, iż Warszawa na zawsze pozostanie nieśmiertelnym symbolem walki z faszyzmem. Dziękując za zaproszenie na obrady zgromadzenia, stwierdził, że stanowi ono szerokie forum międzynarodowe dialogu, którego celem jest zapewnienie pokoju na świecie na bazie sprawiedliwości i równości. JASER ARAFAT mówił o słusznej walce narodu palestyńskiego o swe prawa, podkreślając rolę solidarności międzynarodowej z wszystkimi bojownikami o wolność, niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

Następnie ogłoszona została 2-godzinna przerwa w obradach Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju.

Po obiadowej przerwie — w Sali Kongresowej PKiN wznowiono obrady. Sesji plenarnej przewodniczył **Pascal Luvual** — przewodniczący delegacji Ludowej Republiki Angoli.

Edward Gierek przyjął J. Arafata

WARSZAWA (PAP) — 6 bm. I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przyjął przebywającego z wizytą w naszym kraju przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny — **Jasera Arafata.**

W rozmowie uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Edward Babiuch.** W spotkaniu uczestniczyli także: ze strony Organizacji Wyzwolenia Palestyny dyrektor Departamentu Politycznego OWP **Fanih Kaddumi**, rzecznik oficjalny OWP — **Abdul Muhsin Arbu Mayzer** i szef Stałego Przedstawicielstwa OWP w Polsce **Fuad Yassen**, a ze strony polskiej kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR **Jerzy Waszczuk**, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR **Lucjan Piątkowski** i wiceminister Spraw Zagranicznych **Eugeniusz Kułaga.**

W trakcie przyjacielskiego spotkania J. ARAFAT poinformował E. GIERKA o aktualnej sytuacji na Bliskim Wschodzie, a także o działalności i walce Organizacji Wyzwolenia Palestyny o realizację słusznych praw Arabskiego Narodu Palestyny do własnej ziemi i wolności.

I sekretarz KC PZPR podkreślił ze swej strony niezmienne poparcie partii i władz państwowych PRL oraz całego narodu polskiego dla słusznej sprawy Arabskiego Narodu Palestyny, w tym zwalczania niezbywalnego prawa do samostanowienia i utworzenia własnej państwowości.

Polska uważa, że istnieją obecnie możliwości trwałego, kompleksowego i sprawiedliwego rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie w ramach Konferencji Genewskiej, z udziałem wszystkich zainteresowanych stron w tym OWP — rozwiązania gwarantującego pomyślność wszystkim państwom i narodom regionu.

I sekretarz KC PZPR poinformował również **J. Arafata** o realizacji Planu Społeczno-Gospodarczego Rozwoju Polski i polityce zagranicznej PRL, zmierzającej do utrwalenia pokoju i współpracy między narodami, umocnienia bezpieczeństwa i konsekwentnego wcielania w życie zasad pokojowego współistnienia ustalonych w Akcie Końcowym KBWE.

Spotkanie przebiegło w przyjacielskiej, serdecznej atmosferze.

W SKRÓCIE

● **ANKARA** — Minister Spraw Zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek, przybył w piątek z wizytą oficjalną do Turcji na zaproszenie szefa dyplomacji tego kraju, Ihsana Sabri Caglayangila. Wizyta będzie trwała trzy dni.

● **WARSZAWA** — Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra Kultury i Sztuki powołał mgr Janusza Wilhelmiego na stanowisko podsekretarza stanu i pierwszego zastępcę ministra w resorcie kultury i sztuki.

Prezes Rady Ministrów odwołał mgr Mieczysława Wojtczaka ze stanowiska podsekretarza stanu — pierwszego zastępcy ministra Kultury i Sztuki, w związku z przejściem do pracy na innym stanowisku.

● **DELHI** — W Delhi odbyła się krajowa konferencja przedstawicieli będącej obecnie w opozycji Partii Kongresowej. Blisko 500 delegatów kongresu z całego kraju wybrało nowego przewodniczącego partii. Został nim były minister spraw wewnętrznych w rządzie Indiry Gandhi, Brahmandanda Reddi.

● **MOSKWA** — Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przyjął w piątek przewodniczącego Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Etiopii, premiera tego kraju Mengistu Hajle Mariama, przebywającego w Związku Radzieckim z oficjalną wizytą.

● **LONDYN** — Według doniesień z Kinszasy, władze zairskie postanowiły zwolnić siedmiu zachodnich dziennikarzy, aresztowanych pod zarzutem uprawiania szpiegostwa i działalności wywrotowej w prowincji Szaba i przekazać ich ambasadom krajów, z których pochodzą. Dziennikarze ci mają opuścić Zair.

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W ŁOMŻY

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR w Łomży dokonała analizy stanu i kierunków działania w zakresie poprawy jakości wyrobów wytwarzanych przez przemysł województwa. W zdecydowanej większości przedsiębiorstw, w których podstawowe organizacje partyjne współpracują ściśle z kierownictwem, osiągnięto pomyślne rezultaty w dziedzinie poprawy jakości. W pierwszym kwartale br. zakłady uzyskały siedem zezwoleń, na oznaczanie 41 wyrobów znakiem jakości „1", w tym Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska otrzymała prawo oznaczania jednego produktu znakiem „Q".

Egzekutywa podkreśliła konieczność dalszego doskonalenia działań, w zakresie poprawy jakości produkcji. Omawiany problem musi stać się przedmiotem wnikliwego zainteresowania ze strony kierownictw przedsiębiorstw i terenowej administracji państwowej.

W drugim punkcie posiedzenia oceniono wyniki konsultacji projektu założeń systemu emerytalnego dla rolników. Konsultacje przeprowadzono we wszystkich wsiach województwa i uczestniczyło w nich ponad 30 tys. rolników. Zdecydowana większość wyraziła aprobujące stanowisko wobec projektu założeń systemu emerytalnego. Stwierdzono, iż system emerytalny powinien przynieść duże korzyści społeczne, sprzyjał będzie wykorzystaniu rezerw w rolnictwie oraz wyzwoli inicjatywy produkcyjne. (jar)

SYMPOZJUM INFORMATYCZNE

Wczoraj, 6 bm. w **Białymstoku** odbyło się sympozjum informatyczne z udziałem specjalistów radzieckich, reprezentantów Akademii Nauk ZSRR: prof. prof. **Jurija Janowa, Aleksandra Zenkina** oraz **Wiktora Noskowa.**

Przedmiotem wystąpień były m. in. niektóre zadania związane z programowaniem, metody tworzenia wybranych optymalnych modeli oraz zadania diagnostyki uszkodzeń systemów. Było to bardzo interesujące spotkanie z problematyką matematyki stosowanej.

Goście radzieccy zwiedzili białostocki ośrodek obliczeniowy ZETO z komputerem Jednolitego Systemu serii Riad: „R-20". (D.G.)

Czołowe zderzenie samochodów pod Dobrzyniewem

Groźny wypadek drogowy wydarzył się na trasie Białystok — Mońki opodal kolonii DOBRZYNIEWO. Na skutek nieostrożnej jazdy kierowcy „Żuka" — Andrzeja K. doszło tam do czołowego zderzenia tego pojazdu z nadjeżdżającym z przeciwka ciężarowym „Jelczem", którego prowadził Kazimierz H.

„Żuk" został niemal doszczętnie rozbity, a ciężko rannego kierowcę i pasażera tego samochodu — Waldemara W. umieszczono w szpitalu. Wysokość strat materialnych oszacowano wstępnie na ponad 100 tys. złotych.

Na oznakowanym przejściu dla pieszych u zbiegu ul. Ogrodowej i Sienkiewicza w BIAŁYMSTOKU „Fiat 125 p" prowadzony przez Leona K. potrącił 10-letnią Marię R. Dziewczynka doznała w wypadku złamania nogi i opatrywano ją w pogotowiu.

Dziecko było również ofiarą wypadku w HAJNÓWCE. Eugeniusz G. (zam. w Hajnówce) prowadząc motorower bez prawa jazdy najechał na 3-letnią Anetkę S. Po opatrzeniu obrażeń głowy dziecko powróciło do domu.

Kolejny wypadek na przejściu dla pieszych wydarzył się na ul. Sienkiewicza w BIAŁYMSTOKU. Przechodząca przez jezdnię 62-letnia Natalia B. (zam. w Skupowie) potrącona została przez osobowego „Fiata", którym kierował Ryszard Z. Kobieta odniosła lekkie obrażenia ciała. (p)

UWAGA, CZYTELNICY,

Następne wydanie „Gazety Współczesnej" ukaże się we wtorek, 10 maja br.

Red. St. Świerad laureatem konkursu „Życia Partii"

Miło nam donieść, że nasz kolega redakcyjny — redaktor **Stanisław Świerad** został wyróżniony drugą nagrodą na dorocznym konkursie „Życia Partii" na najlepszą publicystykę partyjną w prasie, radio i telewizji.

Uroczyste podsumowanie i rozdanie nagród odbyło się w czwartek w Warszawie z udziałem sekretarza KC PZPR — **Zdzisława Żandarowskiego.**

Serdecznie gratulujemy laureatowi!

Tragiczny finał rodzinnej kłótni

Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się 5 bm. około godz. 14.30 przy ul. M. Skłodowskiej-Curie w BIAŁYMSTOKU. 46-letni Wiesław J. mieszkający na siódmym piętrze bloku nr 5 w wyniku kłótni rodzinnej oblał mieszkanie niezidentyfikowanym dotychczas płynem, a następnie podpalił je. Niezrównoważony mężczyzna wyskoczył następnie oknem, zawisnął nad betonem, a za chwilę runął w dół wśród tłumu zgromadzonych gapiów. W wyniku odniesionych obrażeń po przewiezieniu do szpitala Wiesław J. zmarł.

Straty spowodowane pożarem oszacowano wstępnie na około 70 tys. złotych. Okoliczności tragicznego wypadku badają organa milicji.

W tym samym dniu na dworcu kolejowym w BIAŁYMSTOKU około godz. 18.15 nieostrożnie przechodząca przez tory dwudziestoletnia Bożena Ł. (zam. w Łapach) została potrącona przez pociąg Łódź Fabryczna — Suwałki. Ciężko ranną dziewczynę umieszczono w szpitalu. (p)

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady, możliwe burze. Temperatura maksymalna 14—16 st., minimalna — 8—10 st. C. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie i zachodnie skręcające na południowo-zachodnie.

PROGNOZA na następne 48 godz. — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwe przelotne opady. Cieplej. (ska)

W Dniu Zwycięstwa

9 maja br. Polskie Radio w pr. I oraz Telewizja Polska w programie I (w kolorze) transmitować będą od godz. 11.25 przebieg uroczystej zmiany warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Dla uczczenia Dnia Zwycięstwa — 32 rocznicy rozgromienia hitlerowskiego faszyzmu, 9 bm. oddany zostanie w Warszawie — zgodnie z rozkazem ministra Obrony Narodowej — salut 24 salw armatnich.

Plenum KW PZPR w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

sadniczym zawodowym wykształceniem pracujących niezgodnie ze zdobytymi kwalifikacjami.

A przecież do roku 1990 należy na Białostocczyźnie zwiększyć ilość kadr z wyższym wykształceniem o około 12 tys. osób, średnim — o około 27 tys. osób oraz robotników wykwalifikowanych — o około 72 tys.

Dlatego — podkreślano na Plenum — należy konsekwentnie dążyć do tego, aby każdy młody człowiek mógł w stosunkowo krótkim czasie podjąć efektywną pracę na każdym stanowisku dysponując wszechstronnymi umiejętnościami zawodowymi. Sprawą wielkiej wagi jest także zapewnienie specjalistów w nowo powstających zakładach. Wielu fachowców potrzebnych będzie także w rolnictwie, administracji handlu i usługach.

Co należy więc uczynić, aby zapewnić szybko rozwijającemu się województwu stały dopływ wysoko wykwalifikowanych kadr? Co należy uczynić, aby w praktycznym, codziennym działaniu wszyscy kierowali się zasadą: **wymagać od siebie, wymagać od innych?** Na Plenum mocno podkreślano, że istnieje ścisły i nierozerwalny związek między zawodowym, fachowym i specjalistycznym doskonaleniem kadr, w tym w pierwszym rzędzie kadr kierowniczych, a podnoszeniem na wyższy poziom ich świadomości politycznej, kształtowania aktywnych, twórczych, głęboko ideowych postaw.

I tutaj w pracy z kadrami wielce pomocne są postanowienia VII Zjazdu partii oraz III i VII Plenum KC. **Postulowano więc rozwinięcie jeszcze szerszej działalności szkoleniowej i ideowo-wychowawczej, dokonywanie systematycznych i wnikliwych ocen pracowników, stawianie im coraz większych wymagań. W tych działaniach ważne zadania mają do spełnienia przede wszystkim instancje i organizacje partyjne, które winny doskonalić i podnosić na wyższy poziom pracę z ludźmi.**

Zabierając głos na Plenum I sekretarz KW — **Władysław Juszkiewicz** podkreślił, że w woj. białostockim posiadamy dobrze przygotowane, ideowo zaangażowane kadry, które niejednokrotnie wykazały, że zdolne są podejmować coraz wyższe, ambitniejsze zadania społeczno-gospodarcze. Chcąc jednak utrzymać dynamiczny i przyspieszony rozwój województwa należy jeszcze mocniej troszczyć się o przygotowanie nowych kadr zgodnie z planowanymi kierunkami rozwoju regionu i wynikającymi stąd potrzebami, a także o optymalne ich wykorzystanie. Dlatego oczekujemy, że instancje i organizacje partyjne — podobnie jak to czyniły dotąd — pracę z kadrami traktować będą jako swoje naczelne zadanie.

W drugim punkcie obrad Plenum przewodniczący WKKP **Mikołaj Kiryluk** poinformował zebranych o pracy w 1976 roku wojewódzkiej i terenowych komisji kontroli partyjnych. (ś)

Uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa

WOJ. BIAŁOSTOCKIE

BIAŁYSTOK. Poniedziałek, 9 bm. Wielka manifestacja mieszkańców Białegostoku. Uczestnicy zbiorą się o godz. 20 na Placu Zgromadzeń przy ul. Jurowieckiej skąd ulicami miasta przejdą do Pomnika Bohaterów Ziemi Białostockiej. Przemówienie okolicznościowe wygłosi przedstawiciel ZBoWiD, a następnie odbędzie się apel poległych.

Na zakończenie uczestnicy wiecu obejrzą program artystyczny zatytułowany „Zwycięstwo", występ orkiestr dętych i pokaz ogni sztucznych.

Wojewódzki Inspektorat Obrony Cywilnej informuje, iż 9 maja w godz. 20—21, w związku z obchodami „Dnia Zwycięstwa", uruchomione zostaną syreny alarmowe.

BIELSK PODLASKI. Poniedziałek, 9 bm. — uroczyste zgromadzenie mieszkańców o godz. 10 na Plantach obok muszli koncertowej. W programie — przemówienie okolicznościowe, wręczenie odznaczeń, wręczenie sztandaru kołu miejskiemu ZBoWiD, część artystyczna.

MIŁEJCZYCE. Niedziela, 8 maja, godz. 11 — pochód mieszkańców na cmentarz żołnierzy radzieckich, przemówienie okolicznościowe, złożenie wieńców i kwiatów.

Podobne uroczystości i imprezy odbędą się w wielu miejscowościach woj. białostockiego.

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

NOWOGRÓD. Sobota, 7 maja, godz. 12.30 — wiec przed Pomnikiem Wdzięczności i Braterstwa połączony z wręczeniem sztandaru Związkowi Inwalidów Wojennych.

NOWOGRÓD. poniedziałek, 9 maja, godz. 14 — zakończenie „Kurpiowskiego rajdu zwycięstwa" oraz spotkanie młodzieży szkół ponadpodstawowych.

W poniedziałek, 9 bm. odbędą się okolicznościowe apele, spotkania z oficerami WP, weteranami ruchu robotniczego i kombatantami.

WOJ. SUWALSKIE

SUWAŁKI. Sobota, 7 maja, godz. 15.30 — złożenie wieńców przed Pomnikiem Straceń przy ul. 22 Lipca i przy Pomniku Wdzięczności w parku miejskim. Godz. 15.30 — manifestacja społeczeństwa na cmentarzu żołnierzy i jeńców radzieckich w Szwajcarii pod Suwałkami. Godz. 18, hala sportowa — akademia połączona z wręczeniem sztandaru dla ZW ZBoWiD i wręczeniem odznaczeń dla kombatantów.

KOWALE OLECKIE. Poniedziałek, 9 bm. — wiec przy pomniku Henryka Mereckiego. W programie — ślubowanie zuchów, wręczenie legitymacji kandydackich członkom ZSMP przekazanym w szeregi partii. Po części oficjalnej rajd samochodowy i biegi sztafetowe.

Liczne uroczystości i imprezy odbędą się także w wielu miastach, gminach woj. suwalskiego.

SPORT

W niedzielę rusza XXX Wyścig Pokoju

Niedzielnym etapem indywidualnej jazdy na czas w Warszawie (28 km) rozpocznie się 8 maja jubileuszowy XXX Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, organizowany przez redakcje „Trybuny Ludu", „Rudeho Prava" i „Neues Deutschland". Impreza potrwa do 21 maja. W czasie kilkunastu dni kolarze będą musieli pokonać trasę 13 etapów o łącznej długości 1700 km.

Na starcie tej dużej światowej imprezy kolarstwa amatorskiego staną w tym roku kolarze z 19 państw, w sumie będzie ich 114. Jak już informowaliśmy, Polacy wystawili bardzo eksperymentalny skład z czteroma debiutantami. Przypomnijmy nazwiska naszych reprezentantów: **Wiesław Bielski** (urodzony w 1953 r.), **Jan Brzeźny** (1951), **Adam Jagła** (1954), **Czesław Lang** (1956), **Tadeusz Mytnik** (1949) i **Jan Raczkowski** (1953). Walorami naszych zawodników będą na pewno: bojowość, agresywność, ambicja i chęć nawiązania walki z każdym przeciwnikiem, a ich słabą stroną — brak doświadczenia.

Bardzo mocną ekipę wyasygnował na tegoroczny WP Związek Radziecki, przysyłając szóstkę najlepszych kolarzy amatorskich kraju. Nazwiska Pikkuusa, Czapłygina i Osokina nie wymagają rekomendacji. Wydaje się, że walkę o pierwszeństwo rozstrzygną między sobą zawodnicy ZSRR, NRD, CSRS i Polski. (ko)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Po pierwszym dniu meczu tenisowego o Puchar Davisa rozgrywanego w Warszawie Francja prowadzi z Polską 2:0.

Na Hokejowych Mistrzostwach Świata grupy „A" w Wiedniu Czechosłowacja pokonała w piątek zespół Szwecji 2:1.

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA

Piłka nożna. Godz. 14.30 — stadion w Ełku — uroczyste otwarcie eliminacyjnego turnieju grupy „C" mistrzostw Europy kolejarzy. Po otwarciu — dwa mecze. Grają: Francja — Szwajcaria o godz. 15 i Polska (Mazur Ełk) — Luksemburg o godz. 17.

Piłka ręczna. Godz. 18 — hala AMB w Białymstoku — mecz II ligi mężczyzn SZS AZS Białystok — Chrobry Głogów.

Godz. 15 — stadion Wigier w Suwałkach — mecz klasy międzywojewódzkiej kobiet Wigry Suwałki — Anilana Łódź.

NIEDZIELA

Piłka nożna. Godz. 15 — stadion w Ełku — kolejne dwa mecze eliminacyjnego turnieju grupy „C" mistrzostw Europy kolejarzy. Grają: Polska — Szwajcaria o godz. 15 i Francja — Luksemburg o godz. 17.

Mecze klasy międzywojewódzkiej: Włókniarz — Polonia (godz. 11 przy ul. Antoniukowskiej), Śniardwy — AZS (14), Warmia — Wigry (15).

Mecze klasy A. Grupa białostocka: Gwardia — Husar (godz. 15, stadion Gwardii), Puszcza — Ognisko (16), Skra — Włókniarz II (16), Tur — Pogoń (16), Łoś — Jagiellonia II, Lampart — Sokół **Grupa łomżyńska** (mecze o godz. 16): ŁKS — Narew II, Ruch — Orzeł. **Grupa suwalska** (mecze o godz. 16): Mamry — Wigry II, Pomorzan — Czarni, Baranowo — Jurand, Rominta — Mazur II, Węgoria — Mazur Pisz.

Piłka ręczna. Godz. 10 — hala AMB w Białymstoku — mecz II ligi mężczyzn SZS AZS B-stok — Chrobry Głogów.

Godz. 9 — boisko AM przy ul. Mickiewicza w Białymstoku — mecz klasy międzywojewódzkiej kobiet SZS AZS B-stok — Anilana Łódź.

Boks. Godz. 12 — hala przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — mecz o Puchar Polski Gwardia B-stok — Widzew Łódź.

Godz. 11 — hala przy ul. Kościuszki w Ełku — mecz o wejście do finałowej puli rozgrywek o awans do II ligi Mazur Ełk — Polonia W-wa.

Lekka atletyka. Godz. 10 — stadion przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — zawody z okazji otwarcia sezonu.

Pływanie. Godz. 11 — pływalnia SWOS przy Techn. Miecz. w Białymstoku — międzyokręgowe zawody dzieci do lat 11 w ramach I rundy Pucharu Polski.

Koszykówka. Godz. 15 — sala ZSZ przy ul. Armii Czerwonej w Suwałkach — turniej mężczyzn o puchar prezydenta miasta. Uczestniczą drużyny z dwóch województw. Dalszy ciąg w niedzielę o godz. 10.

Jeździectwo. Godz. 14.30 — Ignatki — zawody o puchar przewodniczącego ZW SZSP.

Sport masowy. Dużo różnych ogólnodostępnych imprez i prób zawiera program „Robotniczej Majówki" w Białymstoku (8 i 9 bm. na stadionie w Zwierzyńcu). Program już podaliśmy. Dziś jeszcze tylko informacja, że losowanie turnieju tenisa ziemnego (zbiórka chętnych do gry) nastąpi w sobotę 7 maja o godz. 14 na kortach w Zwierzyńcu.

PONIEDZIAŁEK

Biegi Zwycięstwa. Odbędą się one w wielu miejscowościach naszego regionu. Np. w Białymstoku będą to uliczne biegi sztafetowe na zamkniętej trasie: ul. Akademicka (start i meta), Nowotki, Mickiewicza i Dzierżyńskiego. Początek o godz. 15. Studenci Filii UW pobiegną o godz. 19 przed Pomnik w Grabówce. PTT-K w Hajnówce organizuje rajd pieszy i rowerowy „Szlakiem walk partyzantów w Puszczy Białowieskiej". (ko)

Piłka nożna

Pierwszy kwalifikacyjny mecz, którego stawką był awans do finałów V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, młodzi piłkarze Suwałk przegrali na swoim stadionie z Warszawą 0:1 (0:1). Rewanż — 12 bm. w Warszawie. (ko)

Uwaga, sprawozdawcy terenowi!

Mimo, iż najbliższy numer „GW" wydajemy na wtorek, wyniki meczów i zawodów prosimy przedzwaniać nam w niedzielę na numer telefonu 374-03.

Pociągiem Przyjaźni do ZSRR (5)

Pożegnanie z Mińskiem

Ostatni dzień pobytu na Białorusi. Wczesnym rankiem jedziemy — nasza suwalska grupa w komplecie — do odległego o około 60 km od Mińska — Chatynia — wsi — symbolu bohaterskiego narodu białoruskiego.

Na ziemiach Polski, Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji jest wiele pomników bohaterstwa i męczeństwa — ale ten w Chatyniu, położony na śródleśnej polanie, uderza niezwykłym połączeniem monumentalizmu z prostotą.

Mieszkańcy zadzieckiej Białorusi nigdy nie złożyli broni, a hitlerowcy wbrew prawu międzynarodowemu brali odwet na bezbronnej ludności. Taki wyrok zapadł 22 marca 1943 r. na spokojnej, położonej wśród sosnowo-brzozowych lasów małej wsi, raczej siole — Chatyniu. Faszyści wymordowali wtedy 149 ludzi, spośród których 76 stanowiły dzieci, nierzadko parumiesięczne niemowlęta, a całą wieś spalili. Z pogromu ocalał tylko jeden człowiek, wiekowy starzec o nazwisku Józef Kamiński.

Jego pomnik przy wejściu do mauzoleum robi wstrząsające wrażenie. Surowe, poorane zmarszczkami rysy twarzy, zgarbiona, pochylona do przodu postać i spracowane chłopskie ręce, a na tych rękach ciało kilkuletniego chłopca, Stasia, wnuka Kamińskiego. A po lewej stronie napis wyryty w kamieniu: „Dobrzy ludzie, pamiętajcie, kochaliśmy życie i ojczyznę naszą i was przyjaciele..."

Nie pozwalają zapominać o tej tragedii pojękiwania dzwonów, które znajdują się na miejscu spalonych domów. Ich głos jest niczym ostrzeżenie: nigdy więcej wojny! Nikomu nie zostanie zapomniane i nic nie zostanie zapomniane. Składamy wiązanki kwiatów na kamiennej płycie mauzoleum, oddajemy w milczeniu hołd paru milionom mieszkańców Białorusi, którzy w obronie swojego kraju, wolności i pokoju oddali w czasie drugiej wojny światowej życie — a której to ofiary symbolem jest właśnie pomnik w Chatyniu.

Mauzoleum zostało zbudowane w 1969 r. według projektu młodych architektów z Mińska.

*

Po południu mamy spotkanie ze studentami Wydziału Filologii Uniwersytetu im. Lenina w Mińsku. Uniwersytet istnieje od 1921 roku, a na samym tylko Wydziale Filologii, na studiach dziennych, zaocznych i wieczorowych, na obu jego kierunkach, filologii białoruskiej i rosyjskiej, studiuje aktualnie 5 tys. osób, w tym 31 studentów z Polski. Witają nas pięknie przedstawiciele kierownictwa Wydziału, mówią o wieloletniej współpracy uczelni w Mińsku z polskimi uniwersytetami w Krakowie, Warszawie, Polską Akademią Nauk.

A nasza przewodniczka OLA jest wreszcie w swoim żywiole, czuje się tu jak u siebie w domu, zna wszystkich profesorów z imienia i nazwiska, a nawet niektórych studentów ze starszych roczników. Wszak jeszcze przed niespełna rokiem w tej auli, w której obecnie się znajdujemy, słuchała pilnie wykładów swoich preceptorów.

A na koniec wystąpił student IV roku **Wiktor Karataj**, który jest równocześnie słuchaczem jednorocznego kursu języka polskiego. Piękną polszczyzną opowiedział nam o swojej uczelni, zwierzył się, że właśnie w czasie ubiegłorocznych wakacji odbył wycieczkę do Polski, gdzie szczególne wrażenie zrobiła na nim Warszawa, odbudowana dziś i piękna niczym kwiat na pogorzelisku, jak się dosłownie wyraził, co ją tak serdecznie zbliża do Mińska, którego podobnie tragiczny los spotkał w czasie drugiej wojny światowej. Co tu dużo gadać: podbił nas ten chłopiec swoim wdziękiem, swadą oratorską i, daj Boże każdemu z nas, taką znajomością polszczyzny.

Z naszej strony wystąpił członek Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji ZSMP — **Antoni Grygieńć.**

Ale nie był to koniec tego niezapomnianego spotkania. Czekała nas jeszcze niespodzianka: występy studenckich zespołów artystycznych. Na początku było trochę tremy przed nietypową widownią, ale potem studenckiej satyrze nie ostało się nawet dostojne dzieło czcigodnego Lwa Tołstoja — „Wojna i pokój". Trzeba było widzieć jak mińskie studentki parodiowały paradny marsz pułku gwardii hr Rostowa...

*

W tej ostatniej korespondencji z Białorusi jest więc trochę historii, pamięć wojny i jej ofiar oraz pogodny uśmiech ludzi. Wszak o radość, zwykłe ludzkie szczęście walczyli i ginęli nasi ojcowie.

MARIAN WIŚNIEWSKI

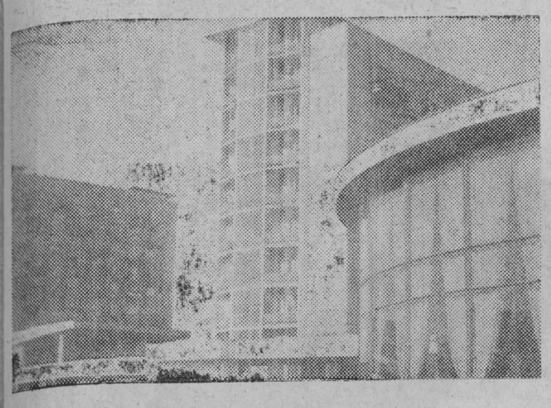

Nowe budownictwo w Mińsku. Fot. M.W.

Manewry armii CSRS, NRD, PRL i ZSRR. Żołnierze zaprzyjaźnionych armii po zakończeniu ćwiczeń.

CAF

SENS i TREŚCI ZWYCIĘSTWA

Ciąg dalszy ze str. 1

Można chyba sformułować tezę, że to ostatnie z polskich zwycięstw na polu walki, ten sukces pomiędzy datą 9 maja 1945 roku dla narodu polskiego stanowi w aspekcie psychologicznym niepowtarzalną wręcz, chyba po raz pierwszy tak powszechną iluminację. Filozoficzny termin oznaczający szczególną formę olśnienia, objawienia prawdy, jest odbiciem przewartościowań w postawach i sposobie myślenia politycznego Polaków. Oto naród w swej milionowej masie, dzięki tysięcznym faktom, materialnym zjawiskom, efektem podejmowanych przez lewicę wysiłków, zrozumiał, docenił i akceptował zupełnie nową linię generalną polskiej racji stanu.

Powiedzmy sobie szczerze: już w okresie 1917 — 1918 istniała potencjalna możliwość dokonania zasadniczych przewartościowań w formule myślenia narodu i określenia polskiej racji stanu. Rewolucja socjalistyczna w Rosji i powstanie władzy radzieckiej, jej znane dekrety o pokoju, samostanowieniu narodów, w sprawie Polski — oto elementy wydarzeń, które w istotny sposób rzutują na odzyskanie niepodległości przez naród polski, mogły ułożyć stosunki polsko - radzieckie na nowej płaszczyźnie, wpłynąć na bieg wydarzeń w Europie, zdeterminować inny układ sił w obliczu imperializmu niemieckiego. Uwarunkowania historyczne, błędna, obiektywnie antynarodowa koncepcja polskich klas posiadających skierowała politykę kraju w złym kierunku. W efekcie doszło do Września, do lat okupacji, do zagrożenia już nie tylko przyszłości państwa, ale fizycznego bytu całego narodu.

Są to sprawy trudne, bolesne, o których przecież — właśnie powracając pamięcią do 9 maja 1945 roku — nie można zapomnieć. Tym bardziej iż przez kolejne lata rozwijała się i znajdowała coraz powszechniejsze zrozumienie wśród rzesz robotników, chłopów, inteligencji polskiej myśl polityczna lewicy, koncepcja komunistów polskich, którzy w sojuszu ze Związkiem Radzieckim widzieli gwarancję rozwoju państwowości i bytu narodu. Z chwilą powstania PPR i utworzenia I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, walczącej u boku Armii Radzieckiej, program polskiej lewicy zmaterializował się w konkretach. I rzecz równie znamienna, co — biorąc pod uwagę politykę radziecką — zrozumiała: inicjatywa wspólnej walki z faszyzmem spotkała się nie tylko ze zrozumieniem, uznaniem, ale bardzo konkretnym poparciem i pomocą. Nie wszystkim znany jest taki choćby fakt, iż w chwili, gdy rząd emigracyjny w Londynie rozliczał się z aliantami co do grosza, skrupulatnie płacił za wyżywienie, umundurowanie, sprzęt i uzbrojenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie — to rząd radziecki przekazywał kościuszkowskiej dywizji, później I Korpusowi, wkrótce I Armii Wojska Polskiego, wszystko co trzeba było, bezpłatnie. Gest? Nie tylko. Po prostu uznano, że za przelaną krew nie ma ceny, po prostu stwierdzono, że walka jest wspólna, podobnie jak cel — rozgromienie faszyzmu, wyzwolenie ziem radzieckich i ziemi polskiej. Idee Wielkiej Rewolucji ukazywały się w materialnym kształcie pomocy przy organizowaniu wojska, przekazaniu mu sprzętu, instruktorów, dowódców i specjalistów. Pomocy umożliwiającej walkę.

Rozgromienie militarne faszyzmu oraz radzieckie i polskie wysiłki zbrojne stanowiły jeden — wojenny — aspekt wielkiej polityki. Gra toczyła się jednak w większych wymiarach o kształ Europy, przyszłość świata. O Polskę — jej przyszłość, rozwój, granice — także. Jeśli więc naszą granicą jest dziś Odra, Nysa i pięćsetkilometrowy brzeg Bałtyku, stanowi to rezultat nie tylko wysiłku zbrojnego radzieckich i polskich armii, ale także — nawet: przede wszystkim — rezultat polityki: polskiej lewicy, której postulaty znalazły zrozumienie i poparcie, efektywną pomoc w działaniach radzieckiej dyplomacji, we wszechstronnej pomocy udzielonej przez Związek Radziecki odradzającej się Polsce.

Te fakty — blisko 300-tysięczne Ludowe Wojsko Polskie wyzwalające Ojczyznę, udział Armii Radzieckiej w wyzwoleniu naszego kraju kosztem około 600 tys. poległych w boju z hitlerowcami, pomoc na arenie politycznej i materialna, wyrażona transportami żywności, sprzętu, maszyn — oto polska iluminacja, zrozumienie pełne, oparte na racjonalnych przesłankach: idee Wielkiej Rewolucji, ich urzeczywistnienie — oto determinanta dla Polski i Polaków, historyczna szansa, uzasadniona racja polityczna, oczywistość wynikająca z żelaznych praw dialektyki rozwoju społeczeństw.

Byliśmy w II wojnie światowej czwartą siłą zbrojną antyhitlerowskiej koalicji. Zwyciężyliśmy. Zwycięstwo to — bezprzykładne w wymiarach militarnych — jest także niepowtarzalne w efektach politycznych. Pogrom faszyzmu stanowił bowiem o nowej Polsce — w piastowskich granicach, z ustrojem sprawiedliwości społecznej, z władzą mas ludowych, sojuszami, które wyrosłe z lat walki dziś owocują sukcesami pokojowego budownictwa socjalizmu.

JERZY A. SALECKI

Nasz wielki konkurs — MOJA BIBLIOTEKA

c.d. ze str. 1

czas trwania konkursu, tj. **od dziś — do końca marca 1978 r.**

Systematyczność. Dopingiem do przestrzegania tej podstawowej zasady regulaminu konkursu mają być **comiesięczne zakupy książek na łączną sumę co najmniej 200 zł.** Fakt ten poświadczany będzie przez księgarnie na odpowiednio wypełnionych **KUPONACH** z hasłem konkursu. Zamieścimy je kilkakrotnie na początku każdego miesiąca, a także będą one dostępne we wszystkich księgarniach w obrębie województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Do zakupów „konkursowych" nie wchodzą podręczniki szkolne, akademickie oraz wydania subskrybcyjne.

Kupony nadesłane do redakcji do końca każdego z konkursowych miesięcy wezmą udział w losowaniu premii pieniężnych w wysokości: jednej — 1000 zł, dwóch po 500 zł i pięciu po 200 zł. Losowanie i wysyłka premii nastąpi do 10-go kolejnego miesiąca. Nadesłanie kuponów z pomnożoną stawką minimalną zwielokrotnia szansę wylosowania nagrody.

A oto nagrody końcowe konkursu:

	I	— 8.000 zł
dwie	II	— 5.000 zł
trzy	III	— 2.000 zł
pięć	IV	— 1.000 zł

Zostaną one przyznane w ostatniej fazie trwania naszej akcji, po komisyjnym przeglądzie tylko tych bibliotek domowych, które uczestnicy konkursu dobrowolnie zgłoszą do takiego przeglądu.

Komisja konkursowa ma prawo do innego podziału funduszu nagród.

Zgodnie z głównym założeniem konkursu, **do nagród finałowych będą pretendowały biblioteki domowe powstałe w czasie trwania naszego konkursu.** W księgozbiorach tych muszą więc zdecydowanie przeważać książki zakupione do końca marca 1978 r. Będą o tym świadczyły nadesłane do redakcji kupony zakupów.

Podobnie jak w roku ubiegłym, nagrodami zostaną również wyróżnione **zespoły księgarskie** tam, gdzie nasz konkurs „MOJA BIBLIOTEKA" spotka się z wyjątkowym zainteresowaniem.

O przystąpieniu do konkursu prosimy powiadomić redakcję poprzez wypełnienie zamieszczonego niżej KUPONU UCZESTNIKA. Oczekujemy na nie do **dnia 15 czerwca.** Kupon ten wydrukujemy kilkakrotnie.

Kupony uczestnika i kupony zakupów książek, a także wszelką korespondencję związaną z konkursem prosimy kierować pod adresem redakcji **„Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok,** ul. Wesołowskiego 1, z dopiskiem na kopercie: **„Moja Biblioteka".** Informacje telefoniczne: 232-41 wewn. **240** lub **280.**

Przy prowadzeniu konkursu z redakcją współpracują dwa przedsiębiorstwa: **„Dom Książki" i Wydawnictwo Kolportażowe RSW „Prasa-Książka - Ruch".** A oto ci, którzy już zapewnili swój udział w tworzeniu funduszu nagród konkursu: **Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, WSS „SPOŁEM" w Białymstoku, WZSR „Samopomoc Chłopska" w Białymstoku, ZW ZSMP w Suwałkach i PP „Dom Książki".** Spodziewamy się powiększenia listy fundatorów, o czym nie omieszkamy naszych Czytelników poinformować.

A zatem — już od dziś — zapraszamy serdecznie naszych Czytelników zainteresowanych konkursem „MOJA BIBLIOTEKA" do uczestnictwa w nim.

Oczekujemy na pierwsze zgłoszenia, a następnie na majowe kupony.

KUPON UCZESTNICTWA
konkursu „Moja Biblioteka"

Nazwisko, imię .....

Adres (dokładny) .....

.....

.....

Zgłaszam swoje uczestnictwo w konkursie

podpis .....

Czytanie i myślenie

Literatura przez stulecia odgrywała w naszej kulturze rolę pierwszoplanową. Tak się złożyło, że musiała ona w pewnym okresie przyjąć na siebie obowiązki nieistniejących instytucji państwowych. To właśnie wybitne dzieła literackie uchroniły polszczyznę przed zapomnieniem i zachwaszczeniem. Organizowały uczucia zbiorowe i — w pewnym stopniu — także czyny. Przede wszystkim zaś kształtowały nowoczesne myślenie całych pokoleń Polaków.

Czy możliwe byłoby dziś — w odmienionych warunkach historycznych — odrzucenie całego dziedzictwa literackiego przeszłości? Odpowiedź jest prosta: oznaczałoby to katastrofę dla naszej kultury, której korzenie tkwią głęboko w humanistycznej i postępowej tradycji literackiej. Trzeba też sobie uświadomić, że nasz stosunek do rzeczywistości dookolnej, nasze przekonania i aspiracje, jak również wzorce przeżywania i kanony estetyczne — ukształtowane są w znacznym stopniu na dziełach literackich, przyswajanych głównie w szkołach. Nieprzypadkowo tyle miejsca w programach nauczania poświęca się literaturze, która nie jest przecież jedynie sumą wiedzy o fikcyjnych bohaterach, ale jednym z najdoskonalszych narzędzi kształtowania ludzkiej osobowości. Od biedy można nie rozumieć malarstwa i nie być przygotowanym do odbioru muzyki, choć jest to też oczywiste zubożenie duchowe. Koniecznie trzeba jednak obcować z wielką literaturą, gdyż w innym razie znajdziemy się nieuchronnie poza nawiasem tradycji kultury narodowej, okaleczeni, niezdolni do twórczego aktywnego życia.

Dysponując sugestywnymi wzorcami osobowymi literatura może kształtować postawy i ideały życiowe, przede wszystkim młodego pokolenia. Wciągając w głębie myśli, dyskusji, różnorodnych koncepcji filozoficznych powinna kształtować poglądy, doskonalić umiejętności twórczego myślenia. Wreszcie dzięki swym wartościom artystycznym literatura jest w stanie wpływać na naszą wrażliwość, budzić zdolność przeżywania piękna.

Bywa, że literaturę piękną traktuje się jako dostarczyciela rozrywki, a nawet zdarza się, że sami bibliotekarze ukrywają skrzętnie w sprawozdaniach rzeczywiste nią zainteresowanie, eksponując raczej wydawnictwa popularnonaukowe, pamiętnikarskie i reportażowe. Nie podważając wartości tych drugich wypada stwierdzić, że stanowisko takie jest krzywdzące dla wielowiekowego dorobku wybitnych artystów słowa, a w konsekwencji — może przynosić znaczne szkody.

Zgoda, że książki beletrystyczne — czytane powierzchownie, dla zabicia czasu — frapują jedynie przebiegiem akcji, fabułą. Warto wszakże pokusić się o większy wysiłek myślowy i staranniejszy dobór lektur, by objawiły się nam zaskakująco nowe doznania estetyczne i nieznane wcześniej wartości intelektualne. Niezbędne wydaje się tu zastrzeżenie: **właściwy odbiór literatury zależy w znacznej mierze od doświadczenia życiowego Czytelnika i jego wyrobienia;** nie zrozumie się nic z „Fausta" Goethego, jeśli będzie to pierwsza lektura w życiu. **Konieczny jest długotrwały trud, a także upór w pokonywaniu kolejnych barier.** Trzeba też zrezygnować z pewnych nawyków szkolnego, czysto formalnego pojmowania literatury, choć w żadnym razie kontakt z nią nie powinien urywać się wraz z otrzymaniem końcowego świadectwa.

Trudno sobie wyobrazić człowieka oświeconego w nowoczesnym rozumieniu tego słowa, który na co dzień nie odwoływałby się do książek różnego rodzaju i z wielu dziedzin, nie szukał w nich wiedzy o świecie i rozstrzygnięciach dręczących go wątpliwości. Powiedzenie Diderota, że przestając czytać, przestajemy myśleć — staje się dziś bardziej prawdziwe, niż kiedykolwiek w przeszłości.

Pełne uczestnictwo w życiu społecznym i politycznym, w dokonującej się rewolucji naukowo-technicznej, wreszcie zdolność odbioru dóbr kultury narodowej są nie do pomyślenia bez ciągłego, głębokiego kontaktu z książką. Wbrew bardzo rozpowszechnionym, choć powierzchownym przewidywaniom — ani ekspansja telewizji, ani inne techniki utrwalania i przekazywania informacji nie mogą w pełni zastąpić książki i wyrugować literatury z należnego jej miejsca. Wzrastający poziom wykształcenia społeczeństwa, zakorzeniona głęboko naturalna ciekawość świata, jak również wydłużający się stale czas wolny sprawiają, że słowo drukowane musi coraz głębiej przenikać w życie codzienne, stając się z czasem czymś tak niezbędnym, jak odzież i pożywienie. W każdym domu i w rozkładzie codziennych zajęć powinno się znaleźć miejsce dla książek.

Zdając sobie sprawę z tych wszystkich uwarunkowań, **„Gazeta Współczesna" już po raz drugi wychodzi do Czytelników z propozycją zakładania bibliotek domowych.** Prowadzona w ubiegłym roku akcja pn. „Mój przyjaciel — książka" przyniosła rozeznanie co do istniejących od dawna w naszym regionie prywatnych księgozbiorów, ujawniła wiele autentycznych pasji zbieraczych i bibliofilskich, a jednocześnie pozwoliła na określenie społecznego zapotrzebowania na wartościowe wydawnictwa. Dzięki konkursowi powstały także zalążki zupełnie nowych księgozbiorów, które przez lata następne będą dobrze służyły swoim właścicielom.

Tegoroczna akcja, nazwana „MOJA BIBLIOTEKA", jest kontynuacją tego organizatorskiego trudu. Powinna być impulsem do głębszego zainteresowania się literaturą i systematycznego gromadzenia wydawnictw. Spodziewamy się, że skłoni do kupowania i czytania książek tych wszystkich, którzy z jakichś powodów dotychczas tego nie czynili.

Akcja „Moja Biblioteka" adresowana jest wyłącznie do tych, którzy do tej pory nie mieli w swoich domach pokaźniejszych księgozbiorów, zdradzających ostateczne wykrystalizowanie się zainteresowań czytelniczych. Nie znaczy to wszakże, że spisujemy na straty wysiłki i pasje uczestników ubiegłorocznego konkursu. Ich bogate doświadczenia postaramy się wykorzystać w akcji tegorocznej. **Wartość prywatnych bibliotek, jak każdych zresztą księgozbiorów, bywa doraźna, ale znacznie częściej wykracza daleko poza czas, w którym zostały one zainicjowane. W przeszłość — jako spuścizna po wielkich pisarzach i myślicielach epok minionych. I w przyszłość, gdyż zapewne służyć będą następnym pokoleniom.**

JAN KWASOWSKI

Osada piękna i kochana

ANNA ZAREMBINA

Do PŁOCICZNA wiedzie droga przez las, skręcająca z szosy, wiodącej do Suwałk. W osiedlu robotniczym rząd jednakowych drewnianych domków, z wysokimi dachami, o architekturze rzadko spotykanej. Domy poszarzały już ze starości i ożywia je tylko zieleń drzew.

— Ale zgrzeszy ten, kto na swoje osiedle narzeka — mówią robotnicy, mieszkający tu od lat.

Wygód miastowych wprawdzie nie ma, bo i woda ze studni, piece kaflowe i za swoją potrzebą do wygódki chodzić trzeba. Ale pokoje duże, piękne ogrody, w osiedlu sklep i kioski, nawet gospoda, tylko trochę dalej.

Kazimierz Kleszczewski, główny mechanik tartaku w Płocicznie, który pracuje 40 lat i wiele faktów z dawnego życia zapamiętał powiada, że kiedyś przed wojną, ludzie mieszkali tu w ziemiankach. W takich dołach, wykopanych w ziemi i oszalowanych, mieszkało 14 rodzin, pracowników prywatnych traków i terpentyniarni, mającej komin wysoki na 120 metrów. Kleszczewski wie, że dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale tak było i poświadczyć może wielu mieszkańców osiedla. Bo prawie wszyscy żyją tu latami całymi, przez wiele pokoleń, od dziada pradziada. Owszem, jest trochę i napływowych mieszkańców, ale oni także wrośli w osiedle.

Gdyby nie było takich rodów jak **Kleszczewscy, Rejteradowie Gwiazdowscy,** to by może nie było i tartaku.

Ciąg dalszy na str. 4

Rodzina Gwiazdowskich. Siedzą od lewej w I rzędzie: Tadeusz, Henryka, Jadwiga, kierownik tartaku Mieczysław Konopka i znowu Gwiazdowscy: Halina, Halina, Zygmunt oraz jedyny przedstawiciel rodu Rejteradów — Antoni. W górnym rzędzie od lewej: Wacław, Antoni, Marek, Tadeusz i Roman. Fot. Z. Zaremba

Nr 103 (8194) 7—8—9.V.1977 r.

Sukces na cztery głosy

Nie wiem, ile jest chórów w Polsce: od tych najmłodszych, istniejących przy wiejskich szkołach podstawowych aż do potężnych, zawodowych, firmowanych i opłacanych przez powołane w tym celu instytucje. Ale są chóry, których i status i osiągnięcia — ze wszech miar godne zauważenia — każą nam wyróżnić je spośród setki innych. Często owym znaczącym momentem jest nagroda na poważnym festiwalu, rzadziej nagroda na festiwalu jeszcze ważniejszym. Przed niespełna rokiem krótka informacja w gazecie ujawniła, że CHÓR AKADEMII MEDYCZNEJ w Białymstoku, pracujący pod dyrekcją ROMANA ZIELIŃSKIEGO, otrzymał II miejsce (w najtrudniejszej kategorii — chórów mieszanych) na międzynarodowym festiwalu w Middlesbrough, jednym z miast w Wielkiej Brytanii.

Z odbiorem muzyki poważnej były zawsze kłopoty, z namówieniem młodzieży do jej amatorskiego uprawiania jeszcze większe. Stopień trudności, konieczny do osiągnięcia jako takiego poziomu artystycznego, skłania raczej ku muzykowaniu w zespole estradowym a nie w takim, w którym opracowuje się partie czterogłosowe, a jeden utwór przygotowuje przez pół roku. Z tym większym zdumieniem należy skonstatować fakt, że za taki sposób artystycznego wyżycia zabrali się studenci najtrudniejszej chyba uczelni — Akademii Medycznej. Ale może właśnie: muzyka, malarstwo, poezja są w stanie uzewnętrznić, drzemiące chyba w każdym człowieku, symptomy wrażliwości, subtelności. Freudowski mechanizm projekcji, którego efekty dla kogo jak dla kogo, ale dla przyszłych lekarzy kryją się gdzieś między wierszami tradycyjnego przyrzeczenia.

Chór białostockiej Akademii Medycznej założony został 15 listopada 1964 r. przez Radę Uczelnianą ZSP. Pod oficjalną egidą organizacji motorem napędowym całego przedsięwzięcia był student III roku AM — **Jerzy Żabiński.** A potem było różnie: zmieniali się prezesi zespołu, dyrygenci, korepetytorzy, opiekunowie z ramienia uczelni — jej dydaktyczni pracownicy. W 1967 r. na Ogólnopolskim Festiwalu Chórów Studenckich zanotowano pierwszy poważniejszy sukces, przywożąc ze Szczecina do Białegostoku III nagrodę. W 1972 r. zafundowano chórowi wyjazd do Corc w Irlandii, natomiast w cztery lata później — w maju — zespół otrzymał nagrodę miasta Legnicy na tamtejszym Ogólnopolskim Turnieju „Legnica cantat IX". I wreszcie w tymże samym — 1976 roku — wspaniały sukces w Middlesbrough, gdzie w kategorii chórów mieszanych śpiewacy z Białegostoku mieli ośmiu znakomitych konkurentów.

I chyba w tym momencie — bo sukces zwraca uwagę — Chór przestał być wyłącznie własnością uczelni, stając się po trosze własnością miasta. Zresztą nie nagroda, w pierwszym rzędzie, stworzyła ową sytuację, ale rosnący z dnia na dzień poziom zespołu, coraz ambitniejszy, trudniejszy repertuar. Od 1 października ubiegłego roku do dnia dzisiejszego Chór AMB wystąpił 18 razy, co — uwzględniając jego studencki status — jest liczbą imponującą.

„Być chórzystą studiując na uczelni medycznej do odwaga" — słyszę kilkakrotnie w czasie rozmowy z przedstawicielami władz AM, chórzystami i dyrygentem. Wielogodzinne próby, wyjazdy, koncerty, a przecież opuszczenie ćwiczeń na tym właśnie kierunku studiów to nie to samo, co np na filologii polskiej. Z tego też powodu z góry niejako zakłada się, że frekwencja w czasie prób czy koncertów nie może być stuprocentowa. Z kolei: opuszczenie próby, na której każdy osobno uczy się swojej partii, ma spory wpływ na koncertowy efekt pracy. Paradoks — jak każdy — nie do rozwiązania. Nie piszę tego po to, by prowokować władze i pracowników uczelni do stosowania taryfy ulgowej wobec śpiewających studentów (bo w razie choroby nie chciałbym znaleźć się w rękach lekarza, który studia spędził w smokingu na scenie), ale po to, by w ten sposób pokazać olbrzymią pracę, ciąg wyrzeczeń, niepospolitą umiejętność organizacji swojego czasu.

Nic więc dziwnego, że Chór jest pupilkiem władz uczelni i miasta. Współpraca zresztą — jak się zorientowałem — układa się pomyślnie. Pomoc finansową i organizacyjną Wydziałów Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Miejskiego, białostockiej WRZZ oraz Zarządu Głównego SZSP i innych instytucji Chór odwzajemnia swoją sztuką, bo czymże innym odwzajemnić może. Kłopoty finansowe nadal jednak w znacznym stopniu ograniczają działalność. Zespół występuje, zarabia, ale nie ma własnego konta, stąd pieniądze spokojnie leżą u pracodawcy czekając na sposobniejszy moment zmiany właściciela. Tymczasem trzeba zmienić stroje, opłacić korepetytorów itd. Zarząd Chóru na czele z prezesem — **Michałem Sigurskim** — nie śpi po nocach, bo oto nadeszło zaproszenie do Stanów Zjednoczonych, bo trzeba przygotować obóz „kondycyjny", bo... i jeszcze tysiąc innych spraw. Uczelnia pomaga jak może, Rada Uczelniana SZSP — której Chór jest agendą — również, ale problem nie myśli nawet maleć. Rozwiązanie? Wierzę w myślące głowy mecenasów, bo rzecz cała nie należy do najłatwiejszych.

Może nieco statystyki. W zespole występuje obecnie 65 osób, z tym, że ta liczba waha się w niewielkich granicach. Do wejścia na estradowe podium przygotowuje się 10 osób. W Chórze śpiewa 12 dyplomowanych lekarzy, którzy otrzymali — dzięki pomocy uczelni — pracę w Białymstoku. W kwietniu ubiegłego roku przesłuchano 80 kandydatów, z nich to właśnie pochodzi 50 proc. obecnego składu zespołu. W repertuarze znajduje się ok. 40 utworów dawnych i współczesnych. Od 1974 r. dyrygentem jest Roman Zieliński, natomiast opiekunem z ramienia uczelni dr **Krzysztof Roszkowski**, następca sprawującego tę funkcję przez 5 minionych lat dr **Jana Zaniewskiego.**

Mamy zatem zespół, którego funkcja w Białymstoku, pozbawionym ilości i bogactwa form muzycznych, jest nie do podważenia. Stąd też — sądzę — tę funkcję i jej wartość powinny dostrzec białostockie instytucje i zakłady pracy, a przede wszystkim inne nasze uczelnie. Każdy zespół aby istnieć, musi występować. Aby istnieć artystycznie rzecz jasna. I jakże wiele zależy tu od odbiorcy, od słuchacza siedzącego na widowni. Bo amator — chociaż o członkach Chóru trudno mówić w ten sposób, biorąc pod uwagę potoczne rozumienie tego pojęcia — otóż ten amator przeżywa reakcję sali, od jej klimatu zależy jego wewnętrzny, psychiczny klimat uzewnętrzniający się z kolei pod postacią tego, o czym później piszą krytycy.

A więc wizytówka miasta, a więc klimat, a więc funkcja i sztuka. Wkrótce zapewne nowe laury, sukcesy, satysfakcje. O muzyce pisać trudno. Po prostu trzeba pójść i jej posłuchać. Od trzech niespełna lat poziom zespołu rośnie w widocznym nawet dla laika tempie. Czego zatem można spodziewać się po Chórze Akademii Medycznej, jeśli wspomniane wyżej kłopoty przejdą do wczesnej, ale zawsze — historii.

JACEK GRÜN

c.d. ze str. 3

ku w Płocicznie. Bo gdzie, w jakim innym zakładzie może być taka lista płacy, na której widnieje 21 razy jedno nazwisko? Tak było np. w latach pięćdziesiątych, kiedy półtorej strony listy płacy zajmowały nazwiska Rejteradów. Wszyscy pochodzili z jednej rodziny, z seniorem rodu — **Antonim Rejteradą** na czele, który miał piętnaścioro dzieci. A jeśli się zważy, że synowie i córki ciągnęli do tartaku swoje żony i mężów, to czy nie uzbierało się 21 osób?

Kleszczewskich było trochę mniej, ale za to pracował w tartaku pradziad, dziad i ojciec Kazimierza.

Więc jak ktoś jest z takiej rodziny, związanej od pradziada z tartakiem, to ciąży na nim wielka za tartak odpowiedzialność. Dowiódł tego Kazimierz Kleszczewski, który w 1946 roku ściągał traki z odległych miejscowości. Jak dzisiaj sprawdzi na mapie gdzie one leżą, to sam się dziwi. I właśnie Kleszczewscy, Rejteradowie, Gwiazdowscy odbudowywali tartak zaledwie 7 miesięcy, dokładnie — od sierpnia do maja. I akurat 2 maja minęła rocznica uruchomienia pierwszych traków. Wtedy zakład znowu ożył. Właśnie dla nich, dla ich dzieci i wnuków. No może nie dla wszystkich dzieci. Bo taki to już porządek rzeczy, że młodzi teraz szkoły wyższe kończą, a do osady powracają tylko na święta, albo wakacje. Bo gdzie może być piękniej niż w Płocicznie? Do Wigier półtora kilometra, puszcza wokół, a hałasu tylko tyle, co szum traków.

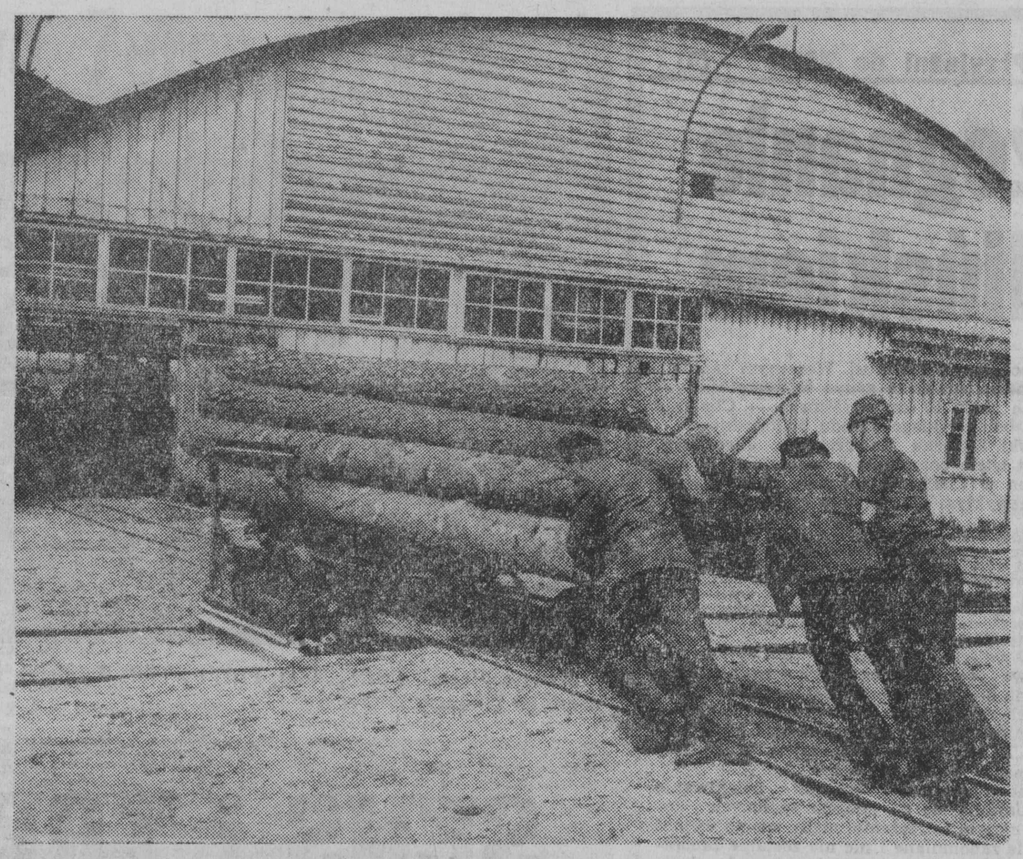

Wszyscy widzą konieczność modernizacji tartaku, bo praca tu jeszcze ciężka.

Anna Zarembina

Osada piękna i kochana

Gdyby trzeba było wymienić najwierniejszych tartakowi robotników, to zawsze padnie nazwisko Gwiazdowskich, bez żadnego wahania. Do dziś pracuje z tej rodziny... zaraz, trzeba jednak policzyć.

— To będzie tak: Zygmunt — magazynier i jego syn Roman z działu głównego mechanika. Tadeusz — palacz, żona Jadwiga pracuje w skrzynkarni. Ich syn Marek skończył technikum i półtora roku pracował w Zalesiu. Może nie tyle pociągał go do Płociczna akurat tartak, co po prostu serce, bo tu zostawił narzeczoną Henrykę. Wrócił, ożenił się, oboje pracują w tartaku, ona w biurze, on w warsztatach jest zastępcą kierownika. Drugiego syna Tadeusza skusiła nowa żwirownia w Sobolewie. Wyłamał się z tradycji, ale w tartaku zostawił żonę Halinę — biuralistkę.

Wacław jest palaczem, a żona Halina pracuje w hali traków. Najstarszy z Gwiazdowskich Antoni jest kierownikiem działu traków i następcy po sobie w tartaku nie zostawi, bo córka studiuje w Warszawie socjologię. Zresztą kto wie, socjolog w zakładzie też by się przydał.

Tadeusz i Wacław Gwiazdowscy należą do partii. Sekretarzuje organizacji partyjnej w tartaku **Teodor Bułanow.** Mówią, że ojciec jego przywędrował tu jeszcze przed I wojną światową, aż znad dalekiego Donu. Ale czy to nie wszystko jedno skąd kogo losy przywiodły, skoro tę ziemię i ten zakład pokochało się jak swoje.

Organizacja partyjna liczy w tartaku 28 członków, którzy w 200-osobowej społeczności cieszą się poważaniem w pracy i w życiu, w osadzie jak na dłoni widocznym dla wszystkich. Drugi sekretarz POP **Antoni Pietrowicz**, pracujący w dziale traków, to jeden z najlepszych robotników, przodownik pracy, wykonujący swoją normę podwójnie.

Starsi Gwiazdowscy opowiadają o czasach, kiedy w tartaku pracowała jeszcze ich matka **Aleksandra.** O matce Aleksandrze, która ma dzisiaj 77 lat, serdecznie opowiadają wszyscy mieszkańcy osady. W 1944 roku zginął jej mąż, przywalony drzewem w czasie wyrębu. Została sama z dziesięciorgiem dzieci. Drobiazg to był, najmłodsze miało jedenaście miesięcy. Mieszkali w małej lepiance, cztery metry na cztery, ale jak pamiętają sąsiedzi, czysto tam było nadzwyczaj, a dzieci dopatrzone, czysto ubrane, choć matka prała w jeziorze kijanką.

Pani Aleksandra — gdy ją odwiedzamy w wielkim pokoju, gdzie mieszka z rodziną córki, mówi, że gdyby to było w dzisiejszych czasach, to by jej na pewno ludzie pomogli wychować dzieci, ale wtedy nikt niczego za dużo nie miał.

Pracowała więc pani Aleksandra przez 12 lat w tartaku, w dzień przy pile, w nocy w domu przy dzieciach. A potem dzieci dorastały, poszły do pracy, matkę wzięły na swoje utrzymanie i są dla niej dobrzy, nikogo więc nie wyróżnia, bo wszyscy mają dla niej serce. Otrzymuje rentę, niewiele, ale zawsze to coś znaczy i na jej potrzeby wystarcza.

W osadzie żyje 40 emerytów z tartaku, a każdy z nich ma po 30, a nawet 50 lat pracy za sobą. Widocznie takie już jest dobre powietrze w Płocicznie, czyste i żywiczne, bo ludzie żyją tu długo i w zdrowiu. Na przykład **Aleksander Rejterada** żył 93 lata. I małe piwko lubił w towarzystwie wypić i od ludzi nie stronił, ani ludzie od niego. A **Kosma Kleszczewski**, ojciec Kazimierza, ma obecnie lat 84. A czy wygląda na swoje lata? O zdrowie dba, od reumatyzmu nosi miedziane bransoletki i łańcuszki i to mu podobno pomaga. Co młodsi emeryci chętnie chodzą na ryby, takie ich hobby, lecz w jeziorach teraz ryb mało, nie ma nawet jednej trzeciej tego co dawniej. Ale nawet jak i ryba nie bierze, to też przyjemnie jest posiedzieć nad wodą.

Starzy z tartaku odchodzą na emeryturę, a młodych na zastępstwo niewielu. Jak tak dobrze policzyć to młodzi stanowią około 12 procent załogi. Kierownik tartaku — **Mieczysław Konopka** wspomina, że kiedyś sami przychodzili szukać pracy, a teraz, już od jesieni, trzeba jeździć po okolicznych wsiach i namawiać, aby ktoś zgodził się robotę przyjąć.

Tartak składa się z działów — składu surowca, hali traków, składu tarcicy, suszarni i skrzynkarni. Stąd idzie tarcica na eksport, bierze ją przemysł lotniczy i okrętowy, biorą fabryki mebli w Białymstoku i Suwałkach. Zrębki tarcicy służą do produkcji płyt wiórowych w suwalskim zakładzie.

Od zeszłego roku pracuje nowoczesny trak szybkobieżny, dozownik do kłód, przenośnik. Tartak trzeba dalej mechanizować, bo wiele urządzeń wysłużonych i mało wydajnych.

Przewiduje się zmechanizowanie składu surowca, który dotąd nie ma jeszcze nawet utwardzonej nawierzchni. Gdyby zainstalowano wózki samojezdne, odpadłaby ciężka praca ręczna. I nie ma co ukrywać, w tartaku na placu pracują jeszcze konie, które się wynajmuje od gospodarzy.

Więc gdy pytamy robotników ze starych rodów, co jest obecnie dla nich najważniejsze, odpowiadają, że unowocześnienie tartaku. Bo zarobki niezłe, nie można narzekać, średnio ponad cztery tysiące miesięcznie, opieka lekarska na miejscu, szkoła, świetlica. Unowocześniony zakład przyciągnie młodych do pracy, bo Płociczno to ładna osada, którą aż żal opuszczać.

Seniorka rodu Gwiazdowskich, pani Aleksandra z wnuczką Basią.

Fot. Z. Zaremba

Mam problem

Oddam berło i koronę za dobrze ubraną żonę — „wyrwało się" kiedyś któremuś z królów, rozgniewanemu — jak mniemam — na ówczesne mistrzynie nożyc i igły. A chociaż z pewnością to błyskotliwe powiedzonko było gołosłowne, świadczy, że dobrych krawcowych nigdy w nadmiarze nie było.

Dziś jeśli taka mistrzyni zabłyśnie kunsztem, szyje zaraz dla „Mody Polskiej", „Telimeny", „Corr" czy „Białostoczanki" seryjne kreacje modelowe, które choć piękne i o nienagannym kroju mają zwykle jedną, ale za to poważną wadę — leżą bowiem jak ulał wyłącznie na modelce. Ponieważ jednak w dużym procencie defilują naszymi chodnikami nie modelki bynajmniej, więc popyt na „swoją" krawcową mimo prześwietnego rozwoju renomowanych firm nie maleje.

Obecnie doszło już do takiego paradoksu, że do mistrzyń, które biorą pieniądze za wiedzę i gust, a nie tylko kręcenie kółkiem maszyny, kolejkę muszą zamawiać na rok z góry nawet stałe klientki. Inne zresztą praktycznie, pozbawione są nawet tej szansy oczekiwania na suknię, która w założeniu przyprawić ma o zawrót głowy najmilszego, co zdarza się niezmiernie rzadko i na widok któ-

Jak z żurnala

rej wszystkie przyjaciółki powinny zzielenieć z zazdrości, co i owszem przytrafia się częściej. (albo jest bliższe spełnienia)

Jednakowoż najczęściej szlak trafia obecnie klientkę podczas konfrontacji swoich wyobrażeń z już gotowym produktem. Dlatego uważam, że do zwrotu „szycie na miarę" powinno się dziś dodawać „możliwości i chęci wykonawcy".

W praktyce oznacza to najczęściej powielanie przez krawcowe wzoru najłatwiejszego i już wypróbowanego. Domowa krawcowa wmawia go bombardując wzory „Mody Polskiej" czy „Burdy" własnymi doświadczeniami na których „zęby zjadła" (a jej klientki nerwy). Służbowa krojczyni z zakładu odradza dany model mniej obcesowo, wskazując mimochodem, co on uwypukli zamiast zatuszować, bądź stwierdza kategorycznie, że tak się kraje jak materii staje.

Jednak zwyczajna lecz wymarzona sukienka jest mi niemal od zaraz potrzebna, więc coś z tym fantem muszę zrobić. Zastanawiam się, czy by nie podjąć walki z producentami o dostrzeżenie przez nich szerszej gamy wymiarów aniżeli 88 — 96 cm. W tym sezonie nie mam wszakże szansy na jej wygranie. Może więc lepiej będzie kupić maszynę do szycia, jak to uczyniły ostatnio moje koleżanki i zaprenumerować „Burdę". W sukienkach uszytych własnoręcznie według zawartych w niej wzorów wszystkie kobiety wyglądają, o dziwo, „jak z żurnala". (BM)

Pod osłoną ciemności i w wielkiej tajemnicy z bramy zakładów „Kompresor" wyjechały w lipcową noc 1941 r. dziwne pojazdy: niby ciężarówki, ale zamiast skrzyń ładunkowych znajdowały się na nich jakieś przykryte szczelnie brezentem prostokątne konstrukcje. Przypominały z wyglądu pontony. To właśnie udawały się na front legendarne „katiusze", których salwy wywoływały takie przerażenie i popłoch u wroga.

Jak narodziły się „katiusze"?

Do rozpoczęcia wojny zakłady „Kompresor" zajmowały się wyłącznie pokojową produkcją: wytwarzano w nich sprężarki. W końcu czerwca 1941 r. zapadła decyzja przestawienia całej produkcji na potrzeby wojny. Państwowy Komitet Obrony postanowił, że już w lipcu — sierpniu zakłady powinny wytwarzać urządzenia „RS-132" — tak nazywano wówczas oficjalnie „katiusze".

Z konieczności okres prób został skrócony do minimum. Obowiązek przygotowania seryjnej produkcji nowej broni i tworzenia jej dalszych udoskonalonych modeli spoczął na 35-osobowym zespole konstruktorów; powstało Specjalne Biuro Konstrukcyjne, na którego czele stanął ówczesny główny konstruktor zakładów „Kompresor", dziś — bohater pracy socjalistycznej, laureat nagród Leninowskiej i państwowych, akademik — **Władimir Pawłowicz Barmin.** Ostro zabrano się do pracy i już w połowie sierpnia — a więc w półtora miesiąca od rozpoczęcia pracy przez SBK — były gotowe rysunki i cała dokumentacja techniczna, niezbędne do rozpoczęcia seryjnej produkcji urządzenia.

Jeszcze w tym samym miesiącu pierwszy egzemplarz nowej broni został przyjęty na uzbrojenie Armii Czerwonej.

DZIAŁO BEZ ZAMKA I... BEZ LUFY

Wykorzystana w „katiuszach" zasada odrzutu była znana już od 7—8 wieków. Od dawna też bez powodzenia podejmowano próby wielostrzałowych urządzeń bojowych, wykorzystujących tę zasadę. Problem ten udało się pomyślnie rozwiązać dopiero uczonym radzieckim. W 1937 r. wyprodukowano w ZSRR rakietowe uzbrojenie dla samolotów, które było wykorzystywane przez lotników radzieckich w walkach powietrznych nad rzeką Chałchin-gol. Rok później w Rakietowym Instytucie Naukowo - Badawczym zostały opracowane eksperymentalne modele polowego urządzenia wielostrzałowego.

Artylerzyści przyjęli te niezwykłe „działa" z niedowierzaniem, no bo i zamka to nie miało, i lufy... Nowa broń wykazała jednak ogromne możliwości bojowe, choć nie była jeszcze wolna od wad i niedociągnięć konstrukcyjnych.

Dalszym jej udoskonaleniem zajęło się kierowane przez Barmina Specjalne Biuro Konstrukcyjne. Produkcja tej nowej i groźnej broni rozwijała się bardzo szybko. Po usunięciu pierwszych błędów konstrukcyjnych i eksperymentalnych urządzeń dostarczonych przez Instytut Rakietowy oraz dwóch urządzeń doświadczalnych, weszły one na uzbrojenie pierwszej eksperymentalnej baterii artylerii rakietowej.

Baterią dowodził kapitan gwardii **I. A. Flerow.** Na początku grudnia 1941 r. pod samą tylko Moskwą jednostki radzieckie miały w uzbrojeniu 415 „katiusz". W początkach listopada 1942 r. w całej Armii Czerwonej było ich już 1.724. Jesienią 1944 r. — 2.380, a w końcowej fazie drugiej wojny światowej — ok. 3 tys. Ogółem Armia Czerwona miała wówczas 40 samodzielnych dywizjonów, 105 pułków, 40 samodzielnych brygad i 7 dywizji „gwardyjskich moździerzy" (tak nazywano również „katiusze"). Według projektów SBK zbudowano 78, a przekazano na uzbrojenie 36 typów tej groźnej broni. W latach drugiej wojny światowej wyprodukowano łącznie ponad 7 tys. „katiusz".

Gazeta i nie tylko

Rozmowa z wiceprezesem RSW „Prasa—Książka—Ruch" mgr JANUSZEM KARPIŃSKIM.

— Panie prezesie, spędziłem kilkanaście godzin w jednej z filialnych placówek podległych panu...

— Bardzo się cieszę. Powiem panu, że kiedy obejmowałem moje dzisiejsze stanowisko, postąpiłem podobnie: posiedziałem sobie jeden dzień w kiosku. Nie znam pańskich wrażeń, ale sądzę, że są podobne do moich sprzed lat. Dopiero po tym „dyżurze" uzmysłowiłem sobie, co by się stało, gdyby pewnego dnia nasze punkty sprzedaży przestały istnieć, albo chociażby ograniczyły asortyment wyłącznie do prasy...

— która według obiegowych opinii — jest jedynie marginesem waszych, „Ruchowskich" zainteresowań.

— Jesteśmy przedsiębiorstwem powołanym dla kolportażu i upowszechniania pracy i książki i owo upowszechnianie było i jest naszym zasadniczym, najważniejszym celem. Jak pan inaczej wytłumaczy finansowanie przez nas 7940 klubów i istniejących przy nich czytelni, że nie wspomnę o prawie 20 tysiącach zespołów kulturalno - oświatowych. Właśnie owo upowszechnianie różni nas zasadniczo od na przykład zachodnich przedsiębiorstw kolportażowych nastawionych wyłącznie na płynący z kolportażu zysk.

— A ile „Ruch" zarabia na kolportażu prasy?

— „Ruch" do kolportażu prasy dopłaca i to — proszę mi wierzyć — ciężkie miliony. Marża 27 proc., na każdym egzemplarzu gazety jest niewspółmierna do naszych kosztów, przedsiębiorstwa kolportażowe na całym świecie liczą sobie 40—43 proc. „Ruch" nie jest jednak samoistną instytucją, lecz przedsiębiorstwem RSW Prasa. Koszty kolportażu to część wydatków poligrafii.

— Na kolportaż się narzeka. Sam byłem świadkiem — a moje obserwacje potwierdzają rozmowy z kioskarzami — że prasa się spóźnia...

— A sprawdził pan z czyjej winy? Czy z naszej czy drukarni? Czy Trybuny nie było rano w kioskach, bo zawinił kolportaż, czy po prostu ważna wiadomość z ostatniej chwili opóźniła druk numeru? A może nie mógł wystartować — wiadomo jaka teraz jest pogoda — samolot do Rzeszowa? A ustawiczne spóźnienia pociągów, które zresztą spowodowały, że jeśli jeszcze 2 lata temu prasę dostarczaliśmy głównie koleją — to teraz coraz częściej korzystamy z transportu samochodowego. Starsi czytelnicy pańskiego pisma powiedzą: kiedyś przed wojną gazety nie spóźniały się nigdy. Nieprawda, spóźniały się. Ale jeśli spóźnienia były rzadkie, jeśli gazeta trafiała do kiosków nad ranem — to proszę pamiętać, że druk tych gazet kończył się wcześniej, a kolportaż musiał obsłużyć niewspółmiernie mniejszą ilość punktów sprzedaży, których na wsiach nie było wcale, lub prawie wcale. Dziś wiejskich punktów mamy aż 12521 i do każdego trzeba przynajmniej raz dziennie dojechać.

— Właśnie — z czym?

— Przede wszystkim z prasą, której nakłady niestety, nie zaspokajają potrzeb rynku czytelniczego. W roku ubiegłym rozprowadziliśmy w kraju 3.536.338 tysięcy gazet i czasopism. Zwroty wyniosły zaledwie 1,7 proc. tej ilości, czyli praktycznie rzecz biorąc są żadne. Głód na gazety, głód który złagodzą — mam nadzieję szybko — wzrastające nakłady, powoduje, że cała prawie prasa „kolorowa" trafia do teczek w kioskach, powodując wiele listów ze skargami na kioskarzy: dlaczego jednym chcą założyć teczkę, a innym nie?

— I co pan odpowiada na te listy?

— Osobiście jestem za instytucją teczki. Nikomu nie szkodzi, a wiąże klienta z punktem sprzedaży, sprawia, że i inne towary, nie tylko prasę, kupuje on w „Ruchu", w „swoim" kiosku". Kioskarze — wynagradzani przecież od obrotu — mają w tym swój interes. To dobrze, przecież nam też na tym obrocie zależy. Jesteśmy przedsiębiorstwem handlowym i to czwartym pod względem wielkości w Polsce. Przez nasze punkty sprzedaży detalicznej, sklepy i kluby przechodzi rocznie masa towarowa, do przewiezienia której trzeba by jednorazowo 36 tysięcy 24-tonowych wagonów. Obroty przekroczą w tym roku 16 miliardów złotych. Sprzedajemy 56 procent ogólnej ilości papierosów, 40 — zapałek, 45 — materiałów piśmienniczych, 70 — żyletek, 65 — podstawowych kosmetyków...

— których, niestety, brakuje. Ostatnio wydzieraliśmy sobie z kolegą w Poznaniu ostatnią wypatrzoną w tamtejszym kiosku tubkę pasty do zębów...

— Brakuje i będzie brakować pasty, mydła kosmetycznego, wód kwiatowych, proszków do prania... Samego kremu „Nivea" brakowało w I kwartale prawie 800 tys. tubek. Przemysł boryka się z własnymi kłopotami, a klient żąda.

— Rzadko pojawia się w punktach sprzedaży papier toaletowy...

— Nie ma go gdzie magazynować. Był pan w kiosku, widział pan jaka tam ciasnota... A jeszcze gdy rozsypie się proszek, rozleje płyn do czyszczenia — nie, kioskarz naprawdę nie ma lekkiego życia i dziwię się tym, którzy jego fach uważają za cudowny interes. Przecież to ludzie, którzy — jeśli chcą więcej zarobić — rezygnują ze wspólnika, angażują rodzinę, siedzą w tym swoim punkcie po kilkanaście godzin na dobę.

— Ta placówka zwana „Ruchem" lub PSD stanowi chyba handlowy ewenement w skali świata...

— A żeby pan wiedział! Proszę mi gdziekolwiek pokazać tak rozwiniętą sieć drobnych placówek handlowych, których podstawowym celem jest sprzedaż prasy, a które oferują przy tym tak szeroki asortyment towarów?

— Jak szeroki?

— 6500 pozycji. Wydawnictwa, pamiątki, kosmetyki, ciastka. Wszystko. Ostatnio Poczta zwróciła się do nas z propozycją by przejąć od niej prenumeratorów gazet: brakuje listonoszy, więc niechże obywatel pofatyguje się osobiście po swą prenumeratę do kiosku. Oczywiście odmówiliśmy. To byłby też światowy precedens.

Osobiście nie jestem — wbrew nawoływaniom prasy — za przywróceniem instytucji gazeciarzy. Nie twierdzę, że każdy z nas musi otrzymywać gazetę do domu razem z mlekiem, i tak przeczyta ją dopiero po przyjściu z pracy. Dokładamy natomiast naprawdę dużych wysiłków, by jeszcze bardziej przyśpieszyć zaopatrzenie naszych punktów w świeżą prasę poranną. Opracowaliśmy komputerowy system obrotu prasą, niedługo zacznie działać. Już teraz nie wyobrażamy sobie funkcjonowania kolportażu bez maszyn liczących. Zresztą stoję na stanowisku, że Polaka nie powinny obchodzić nasze kłopoty. Ma mieć w naszym punkcie aktualną prasę centralną i lokalną. I już.

Rozmawiał: **LESZEK MAZAN**

Z obrączką w świat

Danuta Gudebska

Na srebrnych blaszkach pisano listy do mieszkańców dalekich krajów, przez długie lata czekając odpowiedzi. Bociany z blaszkami u nóg fruwały po świecie, wędrujący kupcy mieli szukać śladów tak znakowanych ptaków. Już w starych kronikach odnotowano tę niespokojną ludzką ciekawość i zainteresowanie dla stworzeń, o których uroku stanowi ich nieskrępowana wolność.

Obecnie przyjęty system obrączkowania ptaków opracowano w pierwszych latach XX wieku, zapoczątkowując tym samym ścisłe i bardzo różnorodne, mające międzynarodowy charakter badania naukowe. Każdy więc współdziałający w obrączkowaniu ptaków i wykonujący tę pracę umiejętnie i starannie, przyczynia się wydatnie do wyciągnięcia wniosków mających znaczenie dla postępu nauki — napisano w instrukcji firmowanej przez PAN.

Pan **JAN WOJTYCH** służy nauce prawie pół wieku. Dokładne pięćdziesięciolecie wyboru Sejn na miejsce stałego zamieszkania, tuż po studiach biologicznych w Uniwersytecie Jagiellońskim. Przyrodnik szukał w tych stronach uroków natury. Nigdy nie miał żałować tej decyzji, odcinającej go od żywego ruchu umysłowego krakowskiego ośrodka.

Z przywiązania do Ziemi Sejneńskiej narodziły się rozmaite inicjatywy. wśród nich uwieńczone edytorskim sukcesem zabiegi wokół wydawnictwa poświęconego tym stronom. Dwa tomy, stworzone wspólnym wysiłkiem specjalistów różnych dyscyplin, ukazały się m. in. dzięki staraniom mgr Jana Wojtycha, długoletniego pedagoga sejneńskiego liceum i inspektora oświaty. Praca wymaga kontynuacji, brakuje prezentacji przyrodniczej; kilkanaście lat temu temat ten nie był jeszcze tak modny i tak dyskutowany.

Po pięćdziesięciu latach — okazuje się — niewiele się zmieniło w przyrodniczym pejzażu Ziemi Sejneńskiej. A jeśli już o ornitologię najbliższą Wojtychowi idzie, to tylko w zmniejszeniu populacji bocianów dostrzega on skutki interwencji człowieka w życie natury. Melioracje, pestycydy, nowoczesne budownictwo, gdzie trudno zainstalować się z gniazdem, nie zabezpieczone transformatory — wszystko to przerzedza „pogłowie" bocianie, ozdabiające z jednakowym wdziękiem przez stulecia rozległe obszary od Szwecji do Południowej Afryki, z Polską jako centralnym terenem występowania.

W instrukcji ornitologicznej poucza się pomocników i współpracowników Instytutu Zoologii PAN, że lepiej jest oznakować większą liczbę osobników jednego gatunku, niż obrączkować po kilka egzemplarzy z każdego. Mgr Wojtych zdecydował się na bociany właśnie oraz jaskółki, szpaki, drozdy. Zresztą nie czekając na żadne instrukcje zajął się obrączkowaniem ponad 40 lat temu, wtedy na terenie od granicy Prus Wschodnich do granicy litewskiej. Ta współpraca z przyrodą zaczęła się prawie w momencie powstania pierwszej polskiej stacji badania wędrówek ptaków (1931).

Stacja Ornitologiczna Instytutu Zoologii PAN w Górkach Wschodnich k/Gdańska — do mgr Wojtycha:

(...) **„począwszy od 1976 r. przewidujemy znaczną intensyfikację badań nad wędrówkami i liczebnością ptaków w ramach specjalnego programu „wskaźnikowe i gospodarcze znaczenie wędrówek ptaków". Proponujemy Panu włączenie się do naszego programu".**

Stacja w Górkach zalicza oczywiście sejneńskiego przyrodnika do swoich najstarszych współpracowników i jak zwykle niezawodnych. Przed rokiem Instytut Zoologii PAN opublikował Acta Ornithologica, przynoszące sprawozdanie z działalności stacji za lata 1958—1962. Mgr Jan Wojtych znalazł się ze swym dorobkiem na 25 miejscu wśród 140 ewidencjonowanych ówcześnie współpracowników stacji, mieszkających w całej Polsce. 916 zaobrączkowanych ptaków na terenie obejmującym dawne powiaty: sejneński, olecki, gołdapski.

3—4 tys. kilometrów rocznie przemierza na motocyklu, tropiąc gniazda i siedliska ptaków. Trzeba łazić po dachach za bocianami (w sezonie można ich zaobrączkować nawet 200) niejednokrotnie pod opieką straży pożarnej z drabiną, korzystać z pomocy leśników (najprzychylniejsi w nadleśnictwach Pomorze, Głęboki Bród) i młodzieży szkolnej, zawsze zainteresowanej takimi poszukiwaniami.

Młode drozdy, jaskółki, szpaki łapie się do oznakowania z pomocą siatki, nie czyniąc im szkody. Ptaki są stworzeniami płochliwymi, nigdy nie należy im nachalnie narzucać się z ludzką przyjaźnią; zbliżają się do człowieka — te, które nie odlatują na zimę — w porze chłodu i głodu. Mgr Wojtych więc ciągle wojuje o dokarmianie i skrzynki dla ptaków, ganiąc te betonowe dziuple, które wymyślono w którymś z nadleśnictw.

W kwietniu 1974 r. doc. dr Jan Pinowski z Górek pisał do Sejn: **„Stacja zaobrączkowała stosunkowo mało szpaków w budkach w tym roku. Bardzo dużo budek i lęgów uległo zniszczeniu, głównie z powodu prowadzonej działalności ludzkiej i agresywności zwierząt".**

Mgr Wojtych, pozostający w korespondencji z całą polską ornitologią, ma te same zgryzoty w Sejnach. Prawdziwe jego krucjaty w obronie ptactwa są szeroko znane w okolicy, niemniej ciągle potrzebuje instytucjonalnego wsparcia na miejscu. Teraz opanowany jest ideą uruchomienia stacji ekologicznej w jednym z nadleśnictw. Polska Akademia Nauk bardzo pozytywnie przychyla się do tego pomysłu, trwają poszukiwania... funduszy.

Wobec założeń nowoczesnej ochrony przyrody, ekologii, biologii ptaki są szczególnie wdzięcznym przedmiotem badań. Poznanie ich rozmieszczenia przestrzennego i tras wędrówek pozwala wnioskować o zmianach środowiska naturalnego, o procesach powolnie się dokonujących, bardziej podlegających ocenie instynktu stworzeń niż rozumu człowieka. Znaczenia gospodarczego ptaków nie ma potrzeby uzasadniać, chyba że ptaki szybciej wyginą od pestycydów, niż szkodniki dzięki ich operatywności.

Obrączkowanie ptaków jest nadto prawdziwą geograficzną przygodą.

Wspomniane Acta Ornithologica przynoszą ciekawe dane o ptasich losach daleko poza granicami Polski, a nadto wiadomości o ptakach znakowanych przez zagraniczne stacje ornitologiczne i znalezionych u nas. W latach 1958—1962 stacja w Górkach Wschodnich otrzymała łącznie z kraju i z zagranicy 2404 wiadomości powrotnych.

Acta przynoszą tylko część z tych opisów. Szpak, zaobrączkowany przez mgr Wojtycha 3 czerwca 1958 r. w Jeleniewie, 1 listopada 1959 r. znaleziony został w belgijskiej miejscowości Zandvliet (1270 km), szpak oznakowany 30 maja 1958 r. w Starym Folwarku został zastrzelony 30 listopada 1958 r. w Castejon (Hiszpania). Międzynarodowa współpraca ornitologiczna pozwala z dużą dokładnością prześledzić losy wędrowników.

Zaczyna się ptasi sezon — pora lęgów, odchowania młodych. Z końcem lata — odloty; już w sierpniu bociany rozpoczynają dalekie wędrówki na południe: poprzez Półwysep Bałkański, ponad Bosforem, Azją Mniejszą — do Egiptu i dalej do Afryki Południowej. 8 tys. km w 4 miesiące. Na początku sierpnia grupowa mobilizacja jaskółek do afrykańskiej wyprawy. We wrześniu i październiku opuszczają Polskę drozdy, by spędzić sezon zimowy w południowej Europie lub północnej Afryce; tamże podążą też szpaki. Te, które w listopadzie baraszkują na polskich polach, są przelotem z krajów jeszcze zimniejszych niż Polska.

Ktokolwiek więc chciałby nawiązać współpracę z ornitologami, winien skontaktować się ze Stacją Ornitologiczną Instytutu Zoologii PAN w Górkach Wschodnich, poczta Sobieszowo koło Gdańska. Stamtąd może oczekiwać szczegółowej instrukcji i pomocy.

Bocian — jeden z najwdzięczniejszych pupilków Jana Wojtycha.

Fot. Krzysztof Świderski

POLOWANIE NA „KATIUSZE"

Z niezliczonych opisów i relacji dobrze znany jest strach oraz panika i przerażenie, jakie opanowywały wojska hitlerowskie, gdy tylko rozlegały się charakterystyczne salwy „katiusz", niosące śmierć i zniszczenie. Pierwszą salwę (z doświadczalnych jeszcze modeli „katiusz") bateria Flerowa oddała 14 lipca 1941 r. Wieść o nowej broni rozeszła się szybko po wszystkich frontach, a obserwacje skutków jej użycia wykazały, że „katiusze" wpływają silnie na morale wojsk przeciwnika. Zauważono wielokrotnie, iż przeciwnik opuszczał w popłochu swoje stanowiska nie tylko na ostrzeliwanych odcinkach frontu, lecz nawet w odległości 1,5 km od nich.

Hitlerowcy za wszelką cenę chcieli poznać tajemnice nowej broni. Początkowo myśleli, że jest to automatyczne działo wielostrzałowe; instrukcje nadchodzące z Berlina szczegółowo określały, co należy uczynić w wypadku zdobycia takiego „działa". Oddziały niemieckie zostały zobowiązane do powiadamiania bezpośrednio dowódcy wojsk chemicznych o każdym przypadku pojawienia się „katiusz" — jeszcze tego samego dnia.

Rozrzucano ulotki nawołujące konstruktorów nowej broni do przejścia na stronę przeciwnika, obiecując im przysłowiowe „złote góry". Nasyłano agentów, utworzono specjalne oddziały, których zadaniem było „polowanie" na „katiusze". Czyniono wszystko, by stronie radzieckiej wydrzeć ich tajemnice, jednocześnie Niemcy hitlerowskie prowadziły własne prace nad podobnym uzbrojeniem.

W 1942 r. w Rzeszy zbudowano pierwsze przewoźne urządzenia podobnego typu, a w Anglii i USA przystąpiono do ich konstruowania, jednakże w latach wojny nikomu za granicą nie udało się zbudować broni rakietowej, która pod względem swej efektywności byłaby zbliżona do „katiusz", montowanych później również na ciągnikach i czołgach „T-40" oraz na okrętach i kutrach. Pierwsze salwy artylerii rakietowej z pokładu kutrów zagrzmiały na początku września 1942 r. na Wołdze, pod Stalingradem.

SALWA „KATIUSZ" DO... SAMOLOTÓW

W kolejną rocznicę wybuchu Rewolucji Październikowej, 7 listopada 1941 r. na Placu Czerwonym w oblężonej Moskwie odbyła się tradycyjna defilada wojskowa. Ani jednemu wrogiemu samolotowi nie udało się jej zakłócić. Mało kto wiedział, że w tym miały swoją zasługę również „katiusze".

Wieczorem 6 listopada, kiedy faszyści przygotowywali się do zaatakowania z powietrza świetującej Moskwy, ciemne niebo przecięły ogniste warkocze 128 wystrzelonych rakiet. Po pierwszej salwie nastąpiła druga. Za lasem powstało piekło — paliły się samoloty, wybuchały bomby lotnicze i zbiorniki paliwa. Zadanie wykonano, atak wroga udaremniono. 11 listopada 1941 r. we frontowej gazecie „Bojewoje Znamia" ukazała się lakoniczna notatka:

„Według sprawdzonych danych, w rezultacie ataku ogniowego naszej artylerii na jedno z lotnisk w rejonie miasta Kalinina, w dniu 6 listopada zniszczono 30 samolotów wroga".

JERZY HERNIK
(ZSRR — PAP)

PRZYJĘCIE TOWARU

Ja na bramce czyli platfus w ostrogach

1.

Na meczu Jagiellonii futbolista Sikorski dokonał wyczynu, który tylko w najśmielszych marzeniach stać się może udziałem felietonisty. Odtąd Sikorski stał się moim niedościgłym wzorem, mistrzem i nauczycielem - wychowawcą.

Tym naszym Czytelnikom, którzy trawią w gazecie tylko sprawozdania z obchodów ku czci słodyszka rzepakowego, który podgryza oraz komentarze „należy umacniać", z obrzydzeniem zaś spoglądają na rubrykę sportową przypomnę pokrótce, iż futbolista Sikorski tak przemyślnie walnął w piłkę nogą, że nie trąciwszy nikogo przeleciała ona całe boisko i wpadła do siatki bramkarza drużyny przeciwnej. Cała widownia wrzasnęła z zachwytem: gol! po czym przystąpiła do turlania się ze śmiechu po trybunach.

Toż to moje marzenie, modelowy wzorzec działania publicysty w błazeńskiej czapce raz na tydzień (zupełnie jak piłkarze) hasającego sobie po zielonej trawce!

2.

Przypatrzmy się bliżej sytuacji. Puszczam wodze fantazji. Ja w krótkich majtkach, wokół kibice, wierni i wymagający, za mną świątynia słusznej sprawy, rękojmia zawodu, mój byt i egzystencja. Wierni druhowie z defensywy i pomocy (to się teraz nazywa druga linia) spisują się do tej chwili na medal — moje konto golkipera wciąż czyste. Napad konsekwentnie rozwija myśl taktyczną trenera, błyszczy indywidualnymi zagraniami i popisuje sztuczkami technicznymi. Niestety ze skutecznością wciąż nie najlepiej.

Przeciwnik rutynowany, kuty na cztery (?) nogi, konsekwentnie wybija z uderzenia, zwalnia tempo gry, a od czasu do czasu inicjuje — zwłaszcza lewą stroną — niezwykle groźne kontrataki. Niby gramy, ale już na widowni papierki zaczynają szeleścić, świstawki i kołatki się rozlegają. Oj, niedobrze...

3.

Jest piłka. Ważę ją w ręku z rozmysłem, niczym najcięższy argument, niczym pękate dossier. Cisnąć ją precz od siebie, byle dalej? Krótko, z rozmysłem, do partnera? A może zatrudnić skrzydłowego? Zapuścił się aż przed pole karne przeciwnika. Z uwagą ogląda białe graniczne linie.

Zygmuś coś dzisiaj ostrożny, dba o całość swych kości. Widać już go przykarauilii. Twarde chłopy tam na obronie, ufne, z wiarą w siebie. Stoper na naszą połowę się zapędził. Publika się niecierpliwi...

Ech! Pofolgować sobie, przysunąć z całej siły. Trafić na punkt — jak w boksie (punkty potrzebne). Dać im popalić. Nasze na wierzchu. I na rękach z boiska... Ech! Dmuchniemy felieton.

4.

Poooszło! Objęło powietrze piłkę jak swoją. Słuszny wiatr powiał — w tamtą stronę. Niesie ją, niesie. Ponad wszystkim, ponad głowami, jak w kosmosie, jak w tunelu aerodynamicznym. I cel jasny — na bramkę przeciwnika.

Uwaga! Coraz niżej, coraz bliżej murawy (i bramki). Nie ma tam nikogo? Nikt się nie poczuł dotknięty? Bęc, bęc, kozłuje. Bramkarz napięty, zaskoczony, interweniuje niepewnie. Ba, głupio nawet, nie piąstkuje, chce trzymać...

Koniec! Gol! Gol! Radosne „jeeest!" na trybunach. Jak to się stało? Jak to się stało? O rany...

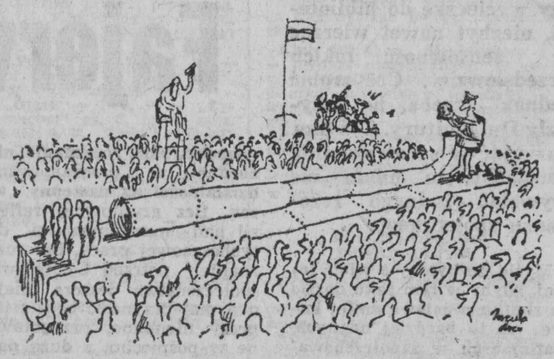

Wszyscy się śmieją. Śmieją się! To śmiech mojego własnego wyrobu. Normalny, dobry, zdrowy.

5.

Alem się rozmarzył, alem rozfantazjował. Darujcie wyobraźni. Pod wpływem silnego wzruszenia. Kto wie — może w obronie własnej. Sport lubi dramaty. Piłka jest okrągła, a bramki są dwie.

6.

Jak zwykle, niczym dziad swego kija, szukam podpory w literaturze. Tym razem będzie to komedia Jerzego Jurandota z Telewizyjnego Teatru Rozrywki. Autoratytywny chór pracowników naukowych twierdzi tam z całym przekonaniem:

Jeżeli kamień, względnie pół,
Z wysokiej wieży cisnąć w dół,
To kamień, zatoczywszy łuk,
Nie w górę spadnie, lecz na bruk.
Naukowo stwierdzone,
Doświadczalnie sprawdzone:
Że musi spaść na bruk.

A znów gdy kulę rzucić w przód,
Dokładnie odmierzywszy rzut
I ściśle obliczywszy lot,
To można kulą trafić w płot.
Naukowo stwierdzone,
Doświadczalnie sprawdzone:
Trafimy kulą w płot.

Komedia ta, proszę państwa nosi tytuł „Rachunek nieprawdopodobieństwa".

Stanisław Jerzy Lec miał w takich wypadkach na podorędziu zagadkę:

— Czy można do platfusów nosić ostrogi?
— Można. Ale nie należy nimi dzwonić.

I bardzo dobrze.

MAGAZYNIER

P.S. Panu Józefowi Sikorskiemu, bramkarzowi białostockiej Jagiellonii, którego niedawny fantastyczny występ stał się inspiracją powyższego felietonu serdecznie dziękuję i życzę wielu sportowych sukcesów.

Jedna z eksponowanych prac.

Międzynarodowa wystawa sztuki

30 zwycięskich lat

W warszawskiej „Zachęcie" czynna jest duża międzynarodowa wystawa sztuki, poświęcona 30-tej rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. W wystawie uczestniczą artyści z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR. W retrospektywnej części wystawy przedstawiono prace wykonane w okresie II wojny światowej. Świadczą one o szerokim zasięgu ruchu antyfaszystowskiego, łączącego w swoich szeregach wybitnych twórców tego czasu. Stanowią bezcenny dokument niezwykłego męstwa i heroizmu postępowych artystów w latach faszystowskiego terroru.

Główny trzon wystawy stanowią prace ukazujące kierunek rozwoju krajów socjalistycznych, walkę o przebudowę stosunków społecznych, wspaniałe zdobycze ekonomiczne i kulturalne oraz jedność naszych narodów w walce przeciwko światowemu imperializmowi.

Wystawa **„30 ZWYCIĘSKICH LAT"** jest przeglądem twórczości krajów socjalistycznych. Przedstawia sztukę realizmu socjalistycznego i odzwierciedla nasze osiągnięcia w dziele budowy nowego społeczeństwa. Jest odbiciem partyjności i ludowości naszej sztuki, akcentując równocześnie przodującą rolę ZSRR w dążeniach do utrwalenia pokoju, przyjaźni i solidarności międzynarodowej. Potwierdza ona również twórcze osiągnięcia klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy naszych bratnich narodów budujących socjalizm i komunizm. Jest to wystawa, na której sztuka epoki socjalizmu w zdecydowany sposób przeciwstawia się odczłowieczonej sztuce świata burżuazyjnego siłą swoich głęboko humanistycznych i demokratycznych idei.

Robotnicza majówka w Białymstoku

Zorganizowany w ramach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy dwudniowy festyn ludzi pracy rozpocznie 8 maja o godz. 11 ceremonia złożenia symbolicznych wiązanek kwiatów pod „Pomnikiem Wdzięczności" na białostockich Plantach. Stąd uczestnicy majówki przemaszerują do Parku Zwierzynieckiego, gdzie na głównej estradzie, na tzw. „łączkach" oddanych do dyspozycji przedsiębiorstw, na stadionie i w Filharmonii trwać będą przez dwa dni rozmaite imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne.

8 MAJA — ESTRADA GŁÓWNA

11.15—11.20 oficjalne otwarcie majówki, powitanie gości, informacje na temat programu;
11.20—12.40 występ Gdańskiej Kapeli Podwórkowej z programem „Tango z gwoździem w bucie";
12.40—13.10 pokaz mody wiosenno-letniej;
13.10—14.10 przeboje z różnych stron świata w interpretacji grupy „PIAST";
14.10—14.30 występ kapeli podwórkowej;
14.30—16.30 program olsztyńskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Warmia";
16.30—18.00 na estradzie ponownie Gdańska Kapela Podwórkowa;
18.00—21.00 „zielona dyskoteka".

9 MAJA — ESTRADA GŁÓWNA — występy zespołów wokalno-instrumentalnych.

11.00—12.00 kapela „Siwe Orły";
12.00—13.30 grupa wokalno-instrumentalna „Septetband";
13.30—14.30 zespół wokalno-instrumentalny „AKME" z Sokólskiego Ośrodka Kultury;
14.30—15.30 zespół „ALFA" z M-G Ośrodka Kultury w Supraślu;
16.00—19.00 „zielona dyskoteka".

Z PROGRAMÓW PRZYGOTOWANYCH PRZEZ ZAKŁADY PRACY:

8 MAJA współorganizatorami majówki będą: Przedsiębiorstwo Doświadczalne Opakowań, „Bielpo", Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych oraz Fabryka Przyrządów i Uchwytów „Ponar-Bial". Zakłady te przedstawia na specjalnych ekspozycjach plastycznych, fotograficznych, wystawach wyrobów i planszach — swoje osiągnięcia. Prezentować swoje programy będą: kolejowa orkiestra dęta, zespół dziecięcy i grupa muzyczna „Błękitni", zespół „Kwant" z „Ponar-Bial" amatorski zespół pieśni i tańca „Podlaskie Kukułki" i inne.

Bogaty zestaw konkurencji sportowo-rekreacyjnych przygotowują białostockie „Uchwyty". Odbędzie się otwarty konkurs siłowy w podnoszeniu ciężarka, turniej przeciągania liny, rzut lotką, turniej ringo, pokazowy turniej w kometce, bieg w workach dla dzieci, przygotowany z myślą o publiczności konkurs wiercenia otworów wiertarką ręczną. „Bielpo" i Przedsiębiorstwo Doświadczalne Opakowań oferować będą swoje wyroby.

9 MAJA włączą się do organizacji majówki BZPW im. Sierżana oraz BZPB „Fasty". Pierwsze z tych przedsiębiorstw proponuje między innymi zgaduj-zgadulę, filmy dla dzieci wyświetlane w namiocie, występy artystyczne kilku zespołów, a także gry i zabawy jak: zespołowy wyścig dzieci i dorosłych na hulajnogach, wyścigi na wrotkach i w kartonowych beczkach, wspinaczka na słup.

„Fasty" zachęcają uczestników majówki do obejrzenia i wysłuchania zespołu „Diamenty", zespołu rytmiki dziecięcej i tanecznego, „Kołowrotków" z Knyszyna. Organizują recital Janusza Laskowskiego, zgaduj-zgadulę, występ aktorów Teatru Lalek i wiele innych atrakcji — z meczem piłki nożnej kobiet, konkurencjami strzeleckimi, kręglarskimi itp.

Jak widać z pobieżnego przeglądu programu, majówka zapowiada się ciekawie. Warto podkreślić, że znaczna część programu estradowego zorganizowana została dzięki współpracy przedsiębiorstw i gminnych ośrodków kultury, nawiązanej w trakcie Dekady Kultury Wsi.

(apo)

Lipsk n.Biebrzą słynie w woj. suwalskim z wielu ciekawych przedsięwzięć kulturalnych. Staraniem działaczy Towarzystwa Przyjaciół Lipska odbywają się tutaj plenery rzeźbiarskie. W zeszłym roku w marcu zorganizowano Ogólnopolski Plener Rzeźbiarski Młodych. Wzięło w nim udział 18 absolwentów szkół plastycznych. Plonem konkursu było 12 rzeźb, które wyeksponowano przy ulicy Kościelnej, obok pawilonu handlowego.

Te i inne rzeźby zdobią ulice, place i skwery nadbiebrzańskiego miasteczka. Towarzystwo Przyjaciół Lipska zamierza dalej organizować plenery malarskie i rzeźbiarskie. Plastycy chętnie też odwiedzają Lipsk, ponieważ urzekają ich piękne krajobrazy, serdeczna gościnność mieszkańców Lipska oraz pełni zapału działacze TPL.

Warto np. wspomnieć, że uczestnikom zeszłorocznego pleneru młodzieżowego karty uczestnictwa podpisał wybitny polski rzeźbiarz, pochodzący z ziemi białostockiej — Alfons Karny. Podarował on także lipskiej zbiorczej szkole gminnej swą rzeźbę „Łączniczka". Wiele rzeźb dla Lipska wykonał także znany białostocki rzeźbiarz — Stanisław Wakuliński.

Więcej takich ciekawych i pożytecznych inicjatyw kulturalnych! (ś)

Fot. Z. Lenkiewicz

Fajerwerk i spokój?

Wiosenne imprezy kulturalne, których szczególne nasilenie tradycyjnie już przypada na maj, a w roku bieżącym również na początek czerwca — nie zawsze są przemyślane i przygotowane w należyty sposób. Zdarza się niektórym placówkom w ostatniej chwili organizować jakiś przypadkowy odczyt czy wycieczkę do biblioteki, niezbyt nawet wierząc w sensowność takich przedsięwzięć. Coś zrobić jednak trzeba, bo przyszły Dni Kultury. Coś trzeba ująć w sprawozdaniu, chociażby to miało nie wywołać żadnego rezonansu społecznego.

Myślę, że **byłoby o wiele lepiej, gdyby w tym roku doszło do skutku o połowę mniej imprez, za to bardziej udanych, trafiających w zapotrzebowanie środowiska.** Zbyt łatwo zapominamy, że **na majowy fajerwerk trzeba solidnie pracować przez cały rok;** poziom zespołów artystycznych nie przychodzi z dnia na dzień, twórcy - amatorzy nie rodzą się na kamieniu, a publiczność — chłonną i rozumiejącą — też trzeba sobie wychować. Huczne świętowanie Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w placówkach, które niczego się nie dorobiły, jest najczęściej widowiskiem żałosnym i odstręczającym.

W moim przekonaniu Dni powinny być nie tyle serią lepiej czy gorzej przygotowanych imprez, po których jeśli zostaje ślad, to nikły, lecz raczej **sprawdzianem istniejącego systemu upowszechniania kultury. Koncerty, wystawy, festyny ludowe i spotkania autorskie, podsumowując całoroczny dorobek placówek w rozwijaniu form uczestnictwa poszczególnych środowisk w kulturze, mogłyby przynieść wszechstronne rozeznanie, niezbędne w programowaniu działalności na następny sezon.** Bez gruntownej refleksji nad mankamentami dotychczasowej pracy, bez rozeznania potrzeb i oczekiwań społeczeństwa jeszcze niejeden maj przynosić będzie imprezy nieudane, przygotowane w pośpiechu, z dużą dozą improwizacji. Byle odfajkować, a potem znowu przez cały rok spokój .

Tegoroczny program Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w województwie białostockim tym różni się od poprzednich, że przywiązuje szczególną wagę do kilku kierunków działań i nadaje istotną rangę nielicznym tylko imprezom. Obowiązująca w bieżącym roku formuła **„Kultura dla rodziny"** przejawia się w poszukiwaniu takich form pracy, które mogłyby przyciągnąć ludzi o odmiennych zainteresowaniach i w różnym wieku.

Placówki kulturalne i instytucje artystyczne starają się dotrzeć z imprezami jak najbliżej miejsc zamieszkania, co jest szczególnie ważne w nowych osiedlach i na wsi. Niejako programową demonstracją możliwości aktywnego uczestnictwa w kulturze całych wielopokoleniowych rodzin będą tzw. **„Sokólskie spotkania"**, przygotowywane bardzo starannie na 14 — 15 maja, a zawierające m. in. sesję popularnonaukową na temat przeszłości i teraźniejszości miasta, poplenerową wystawę grafiki, ekspozycję fotograficzną, aukcję prezentowanych prac.

Duże znaczenie przywiązuje się też do aktywizacji środowisk robotniczych, przede wszystkim zaś załóg dużych zakładów przemysłowych. Temu celowi służyć będzie **majówka robotnicza w Białymstoku i festyn w Hajnówce (8 maja),** połączony z wielkim kiermaszem książek i poprzedzający ogólnopolski przegląd dziecięcych zespołów estradowych, działających przy zakładowych placówkach przemysłu drzewnego. W tym samym mieście 20 maja br. odbędzie się **walny zjazd Towarzystwa Przyjaciół Hajnówki,** który rozpatrzy zagadnienia społecznych działań na rzecz środowiska i dalszej integracji mieszkańców.

7 maja, w Dniu Kultury LWP, zorganizowany zostanie w **Gminnym Ośrodku Kultury w Sidrze** przegląd filmów o tematyce wojennej, odbędzie się spotkanie z kombatantami, zostanie otwarta wystawa książek. Na Dzień Rzemiosł Artystycznych (12 maja) przygotowywana jest w **Bielsku Podlaskim** ekspozycja wydawnictw etnograficznych i wyrobów sztuki ludowej. Po raz pierwszy obchodzone będą **Dni Dąbrowy Białostockiej,** która została przewidziana na gospodarza wojewódzkich imprez **Święta Kultury Wsi (29 maja).** Wszystkie te poczynania powinny pobudzić aktywność mniejszych środowisk nie posiadających dotychczas wyraźnego dorobku.

W woj. białostockim poszukuje się także sposobów ściślejszego związania profesjonalnych instytucji artystycznych z potrzebami terenu. Stąd też w Dniu Muzyki i Plastyki (15 maja) odbędzie się w **Choroszczy** jeden z koncertów, organizowanych od kilku miesięcy przez Krajowe Biuro Koncertowe. Dzień wcześniej w Galerii Sztuki Współczesnej w Białymstoku otwarta zostanie wystawa, będąca plonem międzynarodowego pleneru malarskiego w Białowieży. Na zakończenie tegorocznych Dni przewidziano podsumowanie współpracy Muzeum Okręgowego ze szkołami i zakładami w ochronie zabytków kultury oraz w poszerzaniu wiedzy o przeszłości regionu. Otwarta też zostanie w **Białymstoku** wystawa pn. „Pasje zbierackie Jakuba Antoniuka z Dobrzyniewa".

Warto do tego rejestru interesujących przedsięwzięć dorzuc inicjatywy województw **łomżyńskiego i suwalskiego.** W dniach 14—15 maja odbędzie się w **Piszu** druga już **giełda programowa klubów i domów kultury.** Inicjatywa cenna, nigdy bowiem dosyć dyskusji nad modelem pracy placówek terenowych. W **Kolnie** na 22 maja przewidziany jest **wielki festyn „Chłopskiej Drogi",** połączony z kiermaszem książek i prasy.

Dokładne przypisanie poszczególnym dniom i tygodniom maja zakresu tematyki przyniesie, miejmy nadzieję, większą niż w przeszłości dbałość o poziom imprez. Być może uda się w tym roku uniknąć wpychania wszystkiego do jednego worka, nie przemyślanego wydawania skromnych funduszy i pospolitego bałaganu. W maju znalazł się też Dzień Dzi..łacza Kultury, a od tych właśnie ludzi zależy najbardziej, jakie będą tegoroczne prezentacje dorobku kulturalnego, jak również programy pracy w przyszłym sezonie.

JAN KWASOWSKI

Malarstwo Jerzego Krawczyka

Indywidualność

Kwietniowa, czwarta z kolei prezentacja w białostockiej galerii BWA z cyklu „KLASYCY XX w.", mimo że poprzednie sygnowane były takimi nazwiskami, jak Xawery Dunikowski i Zbigniew Pronaszko, należała do najbardziej udanych. Wprawdzie nie poczyniono wiele, aby ta bądź co bądź dydaktyczna impreza miała charakter poszerzonego komunikatu, ale zestaw pokazanych płócien był tak reprezentacyjny dla malarstwa zmarłego tragicznie przed ośmioma laty Jerzego Krawczyka, że całe przedsięwzięcie niejako samą siłą wystawionych obrazów stało się nie tylko artystycznym wydarzeniem, ale także znaczącym faktem wystawienniczym. Wynika z tego konkluzja tyleż banalna, co wielokrotnie z tego miejsca głoszona, że nawet największe nazwiska potrzebują działań przemyślanych i ukierunkowanych, aby jakoś zaistnieć w kategoriach wystawienniczych.

JERZY KRAWCZYK (ur. 1921 r.) należy do tych twórców, którym krytyka sztuki zawsze wyznacza miejsce obok, czasem za, czasem ponad głównymi trendami polskiej awangardy plastycznej XX w. Chętnie przy tym podkreśla się, że twórca dokonał wyboru samotnej drogi w sposób świadomy, doskonale orientując się we współczesnych mu procesach i przemianach sztuki światowej i rodzinnej. Nie jest to zatem żaden przejaw swoistego nikiforyzmu, czy obojętności na współczesność, lecz autorski wybór, decyzja, której słuszność może potwierdzić lub zanegować tylko dzieło życia. W przypadku Jerzego Krawczyka (ilustrował to w sposób dostateczny kwietniowy pokaz w Białymstoku) — decyzja okazała się co najmniej trafna, a na pewno warta ryzyka, jakie zawsze jest udziałem postawy bycia obok.

Zanim malarz doszedł do najpełniej skrystalizowanej fazy swojej twórczości, która przypada na lata 1955—69, studiował zgodnie z teorią widzenia Władysława Strzemińskiego malarstwo historyczne: kontuarowe widzenie rzeczywistości w epoce kamiennej, Bizancjum, gotyk, renesans, barok — aż do surrealistycznej poetyki, która była mu najbliższa. Dzięki tym studiom autor swobodnie operował różnymi konwencjami, zawsze podporządkowując je własnej wizji.

Zafascynowany złem i narastającym poczuciem samotności malował puste pejzaże z „gotyckim" tłem, a hieratycznie dostojny schemat renesansowego portretu wykorzystywał w ironicznym portrecie hitlerowskiego generała. Atakuje również mit Mony Lizy, tworząc jej szyderczą wersję zwielokrotnionego aktu. Nie oszczędza także siebie. W „Autoportrecie trutka" zdaje się doznawać wręcz masochistycznej przyjemności, malując tłustego jegomościa bez twarzy. Z tych płócien emanuje męka twórcy, przygniecionego historycznym bagażem i uwikłanego równocześnie w odpychającą rzeczywistość. Skończyło się to samobójstwem.

Ostatnia faza jego twórczości charakteryzuje się wręcz obiędną perfekcją w osiąganiu iluzji. Wielce wymowny zdaje się być obraz obrazu namalowanego od strony blejtramowych kulis z całą dokładnością faktury szorstkiego płótna — odwrócony obraz, w którym Krawczyk zawarł wszystkie dręczące go kompleksy i niepokoje.

Od 1962 r. malarz był członkiem Grupy Malarzy Realistów, uczestniczył w wystawach Grupy rezerw z Benonem Liberskim, Juliuszem i Heleną Krajewskimi, ale jego sztuka znacznie wyrasta ponad realizm rozumiany jako wierne odtwarzanie rzeczywistości. Bliższy jest poetyce surrealistycznej, a nie ma również cienia przesady w twierdzeniu, że można go uważać za prekursora stworzonego w zupełnie innych okolicznościach społecznych — hiperrealizmu. **ANDRZEJ KOZIARA**

INFORMACJE • PROPOZYCJE

Warto obejrzeć

W TELEWIZJI

STUDIO-2

Popularny blok publicystyczno-rozrywkowy w najbliższą sobotę, 7 maja, poświęcony będzie w znacznej części prezentacji województwa nowosądeckiego, jednego z najpiękniejszych regionów turystycznych w kraju. „WŁAŚNIE KWITNĄ JABŁONIE" — to widowisko zrealizowane podczas tegorocznego święta kwitnących sadów w Łącku. Ponadto w programie bezpośrednie relacje z zawodów flisaków na Dunajcu i z rozgrywek tenisowych Polska — Francja o Puchar Davisa oraz „WIELOBÓJ GWIAZD" — wielki turniej o tytuł najwszechstronniejszego sportowca, w którym wezmą udział m. in. JANUSZ PECIAK, JACEK WSZOŁA i TADEUSZ ŚLUSARSKI.

„WIOSKA PRZEKLĘTYCH"

W Kinie Nocnym (niedziela, pr. I, godz. 23.40) zobaczymy angielski film z gatunku science-fiction. Scenariusz oparty został na powieści JOHNA WYNDHAMA, wprowadzającej po raz pierwszy motyw „strasznych dzieci". „Wioska przeklętych" jest opowieścią o pewnej wsi, w której na skutek niewyjaśnionego zdarzenia przyszła na świat grupa dzieci, znakomicie rozwiniętych fizycznie, inteligentnych, ale pozbawionych ludzkich uczuć... Film reżyserował WOLFF RILL, a grają w nim m. in. George Sanders i Barbara Shelley.

Z FRONTOWYCH DRÓG

Z okazji Dnia Zwycięstwa telewizja emitować będzie w programie II specjalnie przygotowany, dwudniowy blok filmowy, zatytułowany „Z FRONTOWYCH DRÓG". Zobaczymy w nim kilkanaście polskich filmów fabularnych, nawiązujących do różnych epizodów II wojny światowej. Obok utworów o wartkiej, sensacyjnej akcji, jak „AGENT nr 1" Zbigniewa Kuźmińskiego i „PIGUŁKI DLA AURELII" Stanisława Lenartowicza, przedstawione zostaną wielkie widowiska batalistyczne („KIERUNEK BERLIN" i „OSTATNIE DNI" Passendorfera, „JARZĘBINA CZERWONA" Petelskich), dramaty ujmujące jednostkowe przeżycia („KRZYŻ WALECZNYCH" Kutza), filmy oparte na autentycznych wydarzeniach („WOLNE MIASTO" Różewicza, „EPILOG NORYMBERSKI" Antczaka). W programie znajdą się też odcinki popularnych seriali telewizyjnych, m. in. „KOLUMBÓW", „TRZECIEJ GRANICY" i „PODZIEMNEGO FRONTU".

„REWOLWER"

TEATR poniedziałkowy (pr. I, godz. 20.30) przedstawi rzadko grywaną sztukę ALEKSANDRA FREDRY „REWOLWER". Interesująca akcja obfituje w sytuacje pełne komizmu. W spektaklu, reżyserowanym przez JANA ŚWIDERSKIEGO, wystąpi cała plejada popularnych aktorów: Barbara Wrzesińska, Marek Walczewski, Jan Kobuszewski, Jan Kociniak, Wiesław Gołas i inni.

WYŚPIEWAĆ ŻYCIE

Podczas niedawnego pobytu w Polsce jednej z najznakomitszych wokalistek stylu pop na świecie — ROBERTY FLACK, został zrealizowany program o tej artystce, który można będzie obejrzeć w poniedziałek, o godz. 22.10 w pr. I. Usłyszymy m. in. balladę „Running like a river", jedną z najbardziej ekspresyjnych piosenek z repertuaru wokalistki — „Suzanne", największy jej przebój „Killing me softely with his song". Program przeplatany jest obszernymi fragmentami wywiadu, który po koncercie artystki w Sali Kongresowej przeprowadził PIOTR KACZKOWSKI.

„PRAWDA WYŻSZA NIŻ KSIĘŻYC"

We środę w programie II polecamy widowisko poetyckie, oparte na twórczości największego chilijskiego poety PABLO NERUDY. Autor scenariusza i reżyser spektaklu — MICHAŁ HERMAN dobrał fragmenty poezji, mówiące o krajobrazie Chile, obyczajach, historii, o wydarzeniach związanych ze śmiercią prezydenta Allende. Wykonawcami są: Krzysztof Gordon, Halina Winiarska, Wanda Neumann i inni.

„STARSZY SYN"

Dwuczęściowy film telewizyjny produkcji radzieckiej, będący ekranizacją głośnej sztuki zmarłego tragicznie przed kilkoma laty ALEKSANDRA WAMPIŁOWA. „Starszy syn", podobnie jak inne utwory tego wybitnego dramturga, eksponuje przede wszystkim problemy moralne. Film wyróżnia się interesującą akcją, bogactwem obserwacji obyczajowych i dojrzałym aktorstwem. Reżyserował WITALIJ MIELNIKOW, grają zaś m. in. Jewgienij Leonow, Mikołaj Karaczencew i Michał Bojarski (piątek, pr. I, godz. 20.30). (jot)

Kwitnące sady w województwie nowosądeckim.
CAF — Olszewski

Ćwierć miliona osób zwiedziło MUZEUM WOJSKA w Białymstoku

W ciągu niespełna 3 lat białostockie MUZEUM WOJSKA odwiedziło 250 tys. osób. Placówka ta została otwarta 18 lipca 1974 r., a w ostatnim tygodniu EUGENIUSZ EJSMONT z Białegostoku zamknął pierwsze ćwierć miliona zwiedzających. Z tej okazji otrzymał od pracowników Muzeum kwiaty i pamiątkowy medal, co uwidocznił nasz fotoreporter.

Białostocką placówkę zwiedzają mieszkańcy całej Polski, przede wszystkim zaś ziem północno-wschodnich. Przeważa wśród nich młodzież szkolna i akademicka, dla której ekspozycja obrazująca 1000 lat dziejów oręża w naszym regionie jest i dużym przeżyciem, i doskonałą lekcją historii. (jot)

Fot. Z. Lenkiewicz

Sesja młodych historyków sztuki

W najmłodszej Galerii Sztuki Współczesnej w Białymstoku odbywa się sesja najmłodszych krytyków i teoretyków sztuki, zorganizowana przez Komitet Koordynacyjny Kół Naukowych Historyków Sztuki i Konserwatorów działający przy Zarządzie Głównym SZSP przy współudziale Wydziału Kultury i Sztuki UW w Białymstoku. Celem sesji jest popularyzacja wiedzy o sztuce najlepszej. W sesji, obok przedstawicieli studenckich kół naukowych różnych ośrodków z całej Polski, uczestniczą ich opiekunowie oraz krytycy sztuki.

W ACK przy ul. Dąbrowskiego wygłoszony został referat pt. „Autonomizacja przestrzeni galerii". Omówiono tematy: „Sztuki prywatnej", „Recepcji sztuki współczesnej przez społeczeństwo", „Konsekwencji malarstwa dawniej a dziś", „Wybrane zagadnienia współczesnych metod konserwacji grafiki".

W sobotę sesja rozpocznie się o godz. 10 referatem pod tytułem „Spór o genezę suprematyzmu". W dalszej kolejności: „Strzemińskiego widzenie świata", „Oskar Sosnowski", „Kościół św Rocha — kompozycja ideowa budowy świątyni jako pomnika", „Wybrane zagadnienia współczesnej architektury sakralnej" oraz po południu o godz. 16 — „Orient w sztuce polskiej", „Claes Oldenburg", „Z problematyki meblarstwa pocz. XX wieku", „Życie artystyczne w Lublinie w latach 1944—45" oraz monografia na temat lubelskiej Grupy Zamek.

(ank)

Wystawa w Ciechanowcu

W Muzeum im. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu (woj. łomżyńskie) otwarta zostanie 8 maja o godz. 15 wystawa pod nazwą „Rolnictwo w starożytności". Eksponaty zostały zgromadzone dzięki współpracy z Muzeum Narodowym w Warszawie. (jot)

W Miesiącu Pamięci Narodowej

Z inicjatywy Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku, w Miesiącu Pamięci Narodowej zorganizowane zostały pokazy filmów krótkometrażowych pod hasłem: „Los Polaków na frontach II wojny światowej". Impreza została zrealizowana w 18 placówkach terenowych. Pokazy filmów wzbogacono spotkaniami z członkami kół ZBoWiD.

Wzięło w nich udział ponad 30 zbowidowców. Uczestnicy mieli okazję osobiście poznać żołnierzy, którzy walczyli pod Lenino i Berlinem, Tobrukiem i Monte Cassino. Wśród zbowidowców znaleźli się także weterani walk o Stalingrad, partyzanci postępowych organizacji walczącej Polski podziemnej, obrońcy Warszawy w czasie pamiętnych dni powstania, więźniowie polityczni obozów koncentracyjnych w Gross-Rosen i Stutthofie.

Spotkania te miały często charakter hardzo uroczysty. Gminne i miejskie ośrodki kultury przygotowały ciekawe imprezy towarzyszące: zgaduj-zgadule, wieczornice poetyckie itp.

Impreza ta stała się nie tylko żywą lekcją historii, ale także sprawdzianem głębokiej więzi ideowej, jaka łączy dwa pokolenia Polaków: weteranów II wojny światowej i młodzieży wychowanej w duchu ideałów humanizmu socjalistycznego.

Występy artystyczne w województwie suwalskim

8 maja br. w sali Młodzieżowego Domu Kultury w SUWAŁKACH odbędą się występy amatorskie zorganizowane przez MDK. Wystąpią zespoły rytmiczno-taneczne i tańca ludowego, teatrzyk piosenki oraz piosenkarze i recytatorzy. Początek o godz. 11.

Natomiast o godz. 14 w muszli koncertowej w parku miejskim odbędą się występy amatorskich zespołów artystycznych, organizowane przez Wojewódzki Dom Kultury.

Również 8 maja ognisko muzyczne w WĘGORZEWIE zaprasza mieszkańców miasta do muszli koncertowej przy Placu Wolności, gdzie o godz. 11 rozpocznie się koncert przygotowywany z okazji Dnia Zwycięstwa. Wystąpią uczniowie ogniska oraz młodzieżowy zespół muzyczny i orkiestra dęta pod kierunkiem Kazimierza Sautera.

(zga)

radio i tv

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny ze Szczecina; 5.06 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 8.10 Estrada przyjaźni — Moskwa; 9.05 Wychowanie muzyczne kl. III—IV; 9.30 Kielecki koncert rozrywkowy; 9.45 Muzyczne wycinanki; 10.08 Koncert na instrumenty; 10.30 Niezapomniane stronice; 10.40 Piosenki D. Modugno; 11.00 Tu radio kierowców; 11.15 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Koncert chopinowski; 12.25 „Od Siedmiogrodu do Balatonu"; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Słynne marsze symfoniczne; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Poezja i muzyka; 14.03 Popołudnie w „Jedynce"; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Fonoteka folkloru; 17.00 Studio Młodych: Radiokurier oraz transmisja z otwarcia XXX Wyścigu Pokoju na Torwarze w Warszawie; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.33 Piosenki jazzmanów polskich; 19.15 Poznańskie Studio Muzyczne; 19.40 Z kompozytorskiej teki G. Gershwina; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Gra F. Goya; 22.30 Mistrzowie nastroju.

PROGRAM II
219,6 m 71.24 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.00 Poranek muzyczny WOR-TV; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Język angielski; 6.55 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 „To samo, a jednak co innego"; 7.45 Poranek muzyczny; 8.35 Sprawy codzienne; 9.00 Słowacka Ork. Kameralna; 10.00 Teatr PR: „Dwoje"; 10.45 D. Kabalewski: III Sonata na fortepian; 11.00 Wychowanie obywatelskie kl. VII; 11.20 F. Mendelssohn-Bartholdy: Uwertura „Fanfarowa"; 11.35 Melodie krakowskie; 12.05 Terminarz muzyczny; 12.25 „Pora deszczowa" fragm. pow.; 12.45 Mozart: Divertimento D-dur; 13.00 Język polski kl. III—IV; 13.20 A. Vivaldi: III Koncert D-dur; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Pieśni kurpiowskie; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Muzyka w majowym nastroju; 15.00 Zawsze o 15; 15.40 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.25 J. F. Fischer: VI suita orkiestrowa; 16.50 Sobotynka — opr. J. Noak; 17.00 A. Głazunow: Koncert a-moll; 17.20 Tajemnice prozy S. Klukowskiego; 17.40 Czata; 17.55 Antologia sonaty fortepianowej; 18.40 Czas i ludzie; 19.00 „Matysiakowie"; 19.30 G. Donizetti: „Il campanello"; 20.30 Zwierzenia wieczorne; 20.45 Arcydzieła muzyki XX wieku; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 Radiokabaret; 23.40 Kącik starej płyty.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 6.05 Między snem a dniem; 8.05 Bossa nova na instrumenty; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Jedna noc" — odc. pow.; 9.10 Wczoraj i dziś; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interradio; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Pianiści dyrygują; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Potrzebna atrakcyjna brunetka" — odc. pow.; 14.00 Z romantycznej muzyki fortepianowej; 15.10 Odkurzone przeboje; 15.30 To był rok 1877; 16.05 E. Fitzgerald; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Teatr PR: „Znawca ludzkich charakterów"; 18.05 Ragtimy nie tylko na fortepian; 18.30 Polityka; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Jedna noc" — odc. pow.; 20.00 Baw się razem z nami; 22.08 G. O'Sullivan; 22.15 „Srebrne orły" — odc. pow.; 22.45 Romanse przy świecach; 23.05 X-lecie zespołu „Fleetwood Mac".

PROGRAM IV
72.80 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Język niemiecki; 6.15 Kultura i oświata; 6.30 Muzyka popularna w transkrypcjach; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Mozaika melodii i piosenek; 7.15 Danie na dziś; 7.30 Mozaika melodii i piosenek; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z p. I; 11.00 Biologia dla szkół średnich; 11.30 Śpiewa I. Nawe; 12.05 Białoruski Magazyn Radiowy — opr. W. Rudczyka; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie; 14.25 Teatr PR: „Skiz"; 15.30 Utwory A. Vivaldiego; 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.50 Sobotynka — opr. J. Noak; 17.00 C.d. sobotynki — Dyskoteka A. Danilczuka (stereo); 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (z p. I); 18.25 Czy znasz swoje prawo?; 18.40 Mistrzowie pióra; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19.15 Język francuski; 19.30 Koncerty fortepianowe W. A. Mozarta; 20.30 Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Praska Wiosna"; 22.15 Radiowe portrety Polaków; 22.35 Eurojazz.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze.

7.45 „Próba ciśnienia" — film fab. prod. TP (kolor).

8.00 Nauka o człowieku kl. VIII.

10.00 Zoologia kl. VII.

11.05 Geografia kl. VIII.

12.35 i 13.10 TV Technikum Rolnicze.

13.40 Redakcja Szkolna zapowiada.

13.50 Radzimy rolnikom (kolor).

14.00 Studio 2 — omówienie programu.

14.10 Dziennik TV.

14.15 „Wielobój gwiazd" — wielki turniej o tytuł najwszechstronniejszego sportowca.

14.50 „Nowosądeckie plenery i telefoniczny serwis turystyczny".

14.55 „Właśnie kwitną jabłonie" — widowisko z Łącka.

15.15 „Wielobój gwiazd" c.d.

15.45 Nowosądeckie plenery i telefoniczny serwis turystyczny.

15.50 Mistrzostwa Polski flisaków na Dunajcu.

16.10 Puchar Davisa: Polska — Francja (debel).

17.35 Konferencja prasowa z w-ce wojewodą nowosądeckim.

18.05 Nowosądeckie plenery i telefoniczny serwis turystyczny.

18.10 „Orinoko" — „Jaskinie Ameryki Południowej" — ser. film dokument.

18.40 Nowosądeckie plenery i telefoniczny serwis turystyczny.

18.45 Przed kamerami Zbigniew Michałek — bohater ostatniego programu „Wszystko za wszystko".

18.50 Odpowiadając na Wasze listy...

19.00 Dobranoc.

19.30 Wieczór z Dziennikiem.

20.30 Studio 2 — omówienie d.c. programu.

20.40 „Nakia" — I odc. serialu sensacyjnego pt. „Piaskowa pułapka".

21.30 „Luigi Proietti" — program rozrywkowy.

21.50 „Cosmos 1999" — odc. pt. „Pierścień wokół Księżyca".

22.50 „Dymitr Szostakowicz" — szkic do portretu — film fab. prod. radz.

23.05 „100 karabinów" — western prod. ameryk.

0.45 Dziennik TV.

0.50 „Twiggy" — słynna modelka tańczy i śpiewa cz. II.

PROGRAM II

15.20 Program dnia.

15.25 Puchar Davisa: Polska — Francja (debel).

16.10 Bitwy, kampanie, dowódcy.

16.40 Pasja, przygoda, ryzyko — Medycyna ludowa Indian.

17.25 „Zorro" — film seryjny.

18.00 Uśmiechy starego kina.

18.30 Spotkanie ze Zbigniewem Namysłowskim.

19.00 Dobranoc (kolor).

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).

20.30 Studio Sport (kolor).

21.15 „Spotkanie ze szpiegiem" — film fab prod. pol.

23.00 Znane big-bandy — program rozrywkowy.

TELEWIZJA RADZIECKA

8.10 — Gimnastyka poranna (kolor).

9.30 — Dla dzieci „Wystawa Buratino" (kolor).

9.00 — Program dla rodziców (kolor).

9.30 — Program muzyczny „Poczta poranna" (kolor).

10.00 — Po muzeach i salach wystawowych (kolor).

10.30 — W. Kożennikow. „Marzec — kwiecień" (kolor).

11.10 — Nasz adres — Związek Radziecki (kolor).

12.10 — Ciągnienie „Sport Loto" (kolor).

15.30 — Koncert z dzieł kompozytorów radzieckich (kolor).

16.00 — „Opowieść o komuniście" — film dokumentalny.

17.15 — „Pieśni naszych ojców" (kolor).

17.50 — „Z całego serca" — spotkanie z mieszkańcami Tuły.

20.00 — Program informacyjny „Czas".

20.30 — „Wyzwolenie" — film fabularny 3 odc. (kolor).

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

NIEDZIELA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Białegostoku; 5.06 Melodie niedzielnego poranka; 6.10 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.06 Fala 77; 7.16 Z nagrań Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.20 Gwiazda dnia — Z. Sośnicka; 9.05 Wiadomości sportowe; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.00 XXX Międzynarodowy Wyścig Pokoju — I etap Warszawa; 10.15 Zespół „Bemibem"; 10.30 Meldunek z trasy WP; 10.45 Zespół „Skaldowie"; 11.00 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych: „Zadanie bojowe Wacka Okonia"; 11.25 Rzeczpospolita muzyczna; 12.05 W samo południe oraz meldunek z trasy WP; 12.45 Transmisja z zakończenia I etapu WP; 13.45 Minirewia zespołów i orkiestr PR i TV; 14.20 Gwiazda dnia — Z. Sośnicka; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.06 Wiadomości sportowe; 16.10 Teatr PR: „Tajemnice starego miasta" — wodewil; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.00 Wyniki gier liczbowych; 18.10 Przeboje, przeboje; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.20 Jazz i piosenka; 21.05 Z albumu piosenki polskiej; 21.30 Teatr PR: „Dziewiąty maja, godzina 0.01"; 22.35 Rewia piosenek; 23.05 Niedzielne wiadomości sportowe; 23.20 Gwiazda dnia — Z. Sośnicka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.35 Zapraszamy do Warszawy; 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych; 6.40 Z malowanej skrzyni; 7.00 Dzień dobry, muzyko; 7.35 Felieton literacki; 7.45 Budzik niedzielny; 8.25 Zawsze w niedzielę; 8.45 Motywy ludowe w twórczości G. Bacewicz; 9.00 „Rzeczpospolita Ujazdowska" — rep. lit.; 9.30 Gra V. Rabas; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10.00 Nowości Polskich Nagrań; 10.30 „Pierwsza przechadzka" — montaż wierszy; 11.00 Studio Młodych; 11.40 Czy znasz mapę świata?; 12.05 Rytmy ludowe Ameryki Południowej; 12.35 Zagadka literacka; 13.00 F. Mendelssohn-Bartholdy: „Sen nocy letniej"; 14.00 Portret słowem malowany; 14.30 Brahms: I Sonata G-dur; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Deszcz"; 15.30 Dom, rodzinny dom; 16.00 Koncert chopinowski; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.00 Koncert muzyki polskiej; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19.00 Teatr PR: „Kończmy tę wojnę, czyli ballada o rybaku Karpiu Antonim"; 19.45 Wielcy mistrzowie batuty; 21.00 Polskie skrzydła; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 Wiadomości sportowe; 21.57 Wirtuozi nowej muzyki; 22.30 Magazyn literacki; 23.00 Madrygały Monteverdiego; 23.40 Trio „Beaux Arts".

PROGRAM III

Wiadomości: 6.00, 8.30, 14.00, 19.30, 22.00; 6.05 Melodie, przebudzanki; 7.00 Polityka; 7.15 Za kierownicą; 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz; 8.35 Co kto lubi; 9.00 „Jedna noc" — odc. pow.; 9.10 Kwadrans czastuszek; 9.30 Gdy się mówi A; 9.50 Śpiewa Ch. Trenet; 10.00 60 minut na godzinę; 11.00 Mikrorecital G. Gaynor; 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna; 12.00 „Zbrodnia wojenna czy konieczność wojskowa" — I odc. słuch. dokument.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Laureaci festiwali „Jazz nad Odrą"; 15.00 Teatr PR: „W pustych mieszkaniach dzwonią telefony"; 15.35 Muzyka filmowa B. Bacharacha; 15.50 Antologia piosenki francuskiej; 16.15 Muzyczne premiery programu III; 16.45 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 17.00 Zapraszamy do Trójki; 19.00 Goście festiwali „Jazz nad Odrą"; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Jedna noc" — odc. pow.; 20.00 Sztuka L. Stokowskiego; 21.00 Odysa mit powrotu; 21.20 „Pieśni z drzewa"; 22.08 G. O'Sullivan; 22.15 „Paryski spleen" — wieczór siódmy; 22.30 „Czarny Orfeusz" w nowym wydaniu; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 8.00, 16.00; 7.05 Po jednej piosence; 7.30 Bach: X Kantata; 8.05 „Fakty i kontakty" — mag. T. Kudelskiej; 8.25 „Bard i aktor — Włodzimierz Wysocki" — aud. sł.-muz. J. Grüna; 8.40 „Przetańczyli życie" — aud. J. Raczkowskiej; 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki; 11.00 Spotkanie z Teresą Żylis-Garą; 12.05 Na własny rachunek; 12.30 A. Borodin: Fantazja g-moll; 12.40 Tradycje oręża polskiego; 13.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Ten"; 14.00 Studio Stereo zaprasza; 15.30 Śpiewają polskie i zagraniczne chóry studenckie; 16.05 „Dzień, który przerwał zmęczenie" — mag. w opracowaniu Red. Literackiej; 18.00 Ten stary dobry jazz; 18.10 Spotkanie z łaciną; 18.30 Encyklopedia Kultury; 19.00 L. Janacek: „Sprawa Makropulosa" — opera w 3 aktach; 21.00 Dyryguje Karel Ancerl; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 22.10 Jazz z estrady.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.00 i 7.30 TV Technikum Rolnicze.

8.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia.

8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie.

8.45 Studio Sport.

8.55 Program dnia.

9.00 Dla młodych widzów: Teleranek.

9.55 I etap XXX Wyścigu Pokoju — jazda indywidualna na czas w Warszawie (kolor).

10.10 Cd. Teleranku, a w nim „Pipi Langstrumpf" — cz. I pt. „Pipi na wędrówce" (kolor).

10.35 I etap Wyścigu Pokoju (kolor).

10.45 Antena.

11.10 I etap Wyścigu Pokoju (kolor).

11.20 Dziennik TV (kolor).

11.40 I etap Wyścigu Pokoju (kolor).

11.50 Rolnicze rozmowy (kolor).

12.20 I etap Wyścigu Pokoju (kolor).

12.30 Rzeczpospolita muzyczna — Płock — cz. I. — Koncert Zespołów Folklorystycznych (kolor).

13.20 I etap Wyścigu Pokoju (kolor).

13.40 „Antarktyda mówi po polsku" — program R. Badowskiego (kolor).

14.10 Niedzielne spotkanie przyjaciół.

14.45 Piórkiem i węglem — Ciechanów.

15.10 Losowanie Dużego Lotka.

15.25 „Długie łodzie Wikingów" — film przygodowy prod. ang.-jugosł. (kolor).

17.25 Tele-Echo (kolor).

18.25 „John, Paul i Marion" — film muzyczno-rozrywkowy (kolor).

18.50 Przemówienie ambasadora CSRS z okazji święta narodowego (kolor).

19.00 Wieczorynka (kolor).

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).

20.30 Bajka dla dorosłych.

20.40 „Zaklęty dwór" — film ser. prod. TP (kolor).

21.40 Studio Sport — sprawozdanie z finałowego meczu Mistrzostw Świata grupy A w hokeju na lodzie (kolor).

23.40 Kino Nocne: „Wioska przeklętych" — film fab. prod. ang.

PROGRAM II

Blok Filmowy Naczelnej Redakcji Programów Filmowych pt. „Frontowe drogi" Filmy fabularne produkcji polskiej

9.00 „Wolne miasto".

10.50 „Orzeł".

12.40 „Agent nr 1".

14.20 „Pigułki dla Aurelii".

15.50 „Śmierć po raz pierwszy" — z serii: „Kolumbowie".

16.45 „Jarzębina czerwona".

19.00 Wieczorynka (kolor).

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).

20.30 „Zatarte ślady" — z serii: „Trzecia granica" (kolor).

21.25 „M 14 odpowiada" z serii: „Podziemny front".

21.55 „Opowieści w czerwieni".

23.25 „Godziny nadziei".

TELEWIZJA RADZIECKA

8.10 — Gimnastyka poranna (kolor).

8.30 — Program na dzień dobry „Budzik" (kolor).

9.00 — Służę Związkowi Radzieckiemu — program dla wojska.

10.00 — Gra kwartet harf (kolor).

10.30 — „Sekretarz obwodu" — film dokumentalny.

11.00 — Muzyczny kram (kolor).

11.30 — Program dla wsi (kolor).

12.30 — Filmy dla dzieci (kolor).

13.45 — „Drogi tej nie wolno nam zapomnieć" — koncert.

14.30 — „Wiecznie żywi" — spektaki (kolor).

17.15 — Piosenka poranna (kolor).

17.30 — Współpraca (kolor).

18.00 — Mistrzostwa świata w hokeju. Grupa finałowa (kolor).

20.15 — Program informacyjny „Czas" (kolor).

20.45 — „Wyzwolenie" — „Bitwa o Berlin" — film fab. 4 odc.

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

PONIEDZIAŁEK
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.05, 16.05, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Kielc; 5.06 Sąsiedzkie posiady; 6.00 Sygnały dnia; 8.05 Z melodią w samochodzie; 8.30 Estrada przyjaźni; 9.30 Centralny Zespół Artystyczny WP; 10.05 „Dzień ostatni, dzień pierwszy" — rep. lit.; 10.35 Koncert życzeń; 11.00 Tu radio kierowców; 11.15 Koncert życzeń; 11.30 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry WP; 11.55 Transmisja z uroczystej zmiany warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza; 12.35 Śpiewa Z. Wodecki; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Gra „Extra Ball"; 13.10 Transmisja z II etapu Wyścigu Pokoju; 13.20 „Z estrady wojskowej" — magazyn rozrywkowy; 14.20 Tu radio kierowców; 14.30 Meldunek z trasy II etapu WP; 14.35 Między fantazją a nauką; 15.00 Meldunek z trasy II etapu WP; 15.10 Magazyn turystyczny; 15.30 Meldunek z trasy II etapu WP; 15.35 Jazz inspirowany folklorem; 16.00 Meldunek z trasy II etapu WP; 16.10 Teatr PR: „Miny i jajka"; 16.45 Transmisja z zakończenia II etapu Wyścigu Pokoju; 17.40 Specjalne wydanie „Muzyki i Aktualności"; 18.33 K. Gott i jego goście; 19.15 Z kołobrzeskich festiwali; 20.05 „Wiosna estradowa 77"; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Gra „Studio S-1"; 21.30 „Najbliższe sercu" — montaż; 22.23 Śpiewa Ł. Prus; 22.30 Proponujemy i zapraszamy; 22.45 Praskie zespoły jazzowe; 23.15 Koncert na Dzień Zwycięstwa.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30; 4.35 Muzyka rozrywkowa; 5.35 Mozaika polskich melodii ludowych; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Śpiewają „Alibabki"; 6.45 Dookoła Polski z melodią i piosenką; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Przed pierwszym dzwonkiem; 7.45 „Groch z kapustą"; 8.00 Impresje wiosenne w muzyce; 8.35 My 77; 8.45 Pieśni żołnierskie; 9.00 Sławni dyrygenci; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Wariacje na różne tematy; 10.40 Sprawy rodzinne; 11.00 Utwory kompozytorów polskich; 11.35 Porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Melodie sandomierskie; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. M. Liberackiego; 12.25 „Majowy bukiet" — montaż poetycki; 12.45 Wiek XX w muzyce czechosłowackiej; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Sławni dyrygenci; 15.00 Zawsze o 15; 15.40 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 16.10 Smetana: Trzy polki; 16.30 Polskie pieśni partyzanckie; 16.50 „Mistrzostwa gospodarności" — kom. Z. Kazimierczuka; 17.00 Teatr PR: „Ostatnie strzały"; 18.00 Haydn: Kwartet C-dur; 18.45 50-lecie powstania Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu; 19.30 „Ze słońcem w oczach" — montaż prozy i poezji; 20.20 „Opera w przekroju"; 21.35 Wiadomości sportowe; 21.40 C. Debussy: „Jeux"; 22.00 „Wiosenne uśmiechy" — magazyn rozrywkowy; 23.00 Piękno chorału gregoriańskiego; 23.35 Mendelssohn-Bartholdy: I kwartet smyczkowy Es-dur.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.00, 8.30, 14.00, 19.30, 22.00; 6.05 Melodie — przebudzanki; 7.00 Braterstwo broni; 7.15 Za kierownicą; 7.40 Świąteczne rytmy; 8.35 Melodie z polskich filmów; 9.00 „Jedna noc" — odc. pow.; 9.10 „Gdy piosenka szła do wojska"; 9.30 Pierwsza noc pokoju — żołnierskie wspomnienia; 9.45 Marsze jazzowe; 10.00 Dawne i nowe nagrania; 10.30 Przed Farras była Warszawa; 10.50 „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony"; 11.20 Sezon na zawilce — rep.; 11.35 Dawne i nowe nagrania; 12.00 Muzyka z sal koncertowych; 12.50 Gdy spełniły się marzenia — rep.; 13.05 Dawne i nowe nagrania; 13.25 Pierwsza noc pokoju; 13.50 Śpiewa „Novi"; 14.05 „Symfonia buffo"; 14.35 Gra E. Cicero; 14.50 „Jana Sebastiana Bacha 16 a" — wodewil; 15.50 Dawne i nowe nagrania; 16.15 Collegium musicum; 16.45 60 minut na godzinę; 17.4[illegible] Dawne i nowe nagrania; 18.15 Bolero inaczej; 18.40 R. Coniff w Moskwie; 19.00 „Srebrne orły" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Jedna noc" — odc. pow.; 20.00 Baw się razem z nami; 21.20 „Sztandary 9 maja"; 21.40 Chór Aleksandrowa w Londynie; 22.08 H. Hegerova; 22.15 Słynne big-bandy; 23.05 Międzynarodowa Wiosna Estradowa.

PROGRAM IV

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Mała muzyka poranna; 6.15 Radio — szkole; 6.30 Zespół Instrumentalny E. Spyrki; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Muzyczny cocktail; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z p. I; 11.00 K. Serocki: II Symfonia; 11.30 M. Caballe w repertuarze francuskim; 11.55 Gra Zespół „Alias"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. M. Liberackiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Rondo Mozarta; 14.25 „W Jezioranach"; 14.55 Brahms: Koncert a-moll; 15.30 Teatr PR: „Granica"; 16.05 Z estrady Warszawskiej PWSM; 16.50 „Mistrzostwa gospodarności" — kom. Z. Kazimierczuka; 17.00 Piosenka na telefon; 17.15 Radiowy Magazyn Wojskowy — opr. K. Wójtowicz; 17.30 Piosenka na telefon cz. II; 17.55 Wiadomości; 18.25 Zapomniane kultury; 18.40 Przegląd audycji oświatowych i popularnonaukowych; 19.00 O zdrowie człowieka; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Gwiazdy jazzu polskiego; 20.43 B. Britten: War Requiem op. 66; 22.15 Spotkania z historią; 22.35 „Srebrne dzwony" — fragmenty.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.20 i 8.50 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia.

9.20 NURT — Pedagogika.

9.55 Program dnia.

10.00 „Droga na Zachód" — film fab. prod. polsk.

11.25 Uroczysta odprawa wart przy Grobie Nieznanego Żołnierza (kolor).

12.25 „Pracownia frontowego plakatu" (kolor).

12.45 Rzeczpospolita muzyczna — Płock — cz. II (kolor).

13.20 „Rozerwany pierścień" — film fab. prod. ZSRR.

16.00 „Kierunek — Alaska" — z cyklu: „Alaska 76" — film dokument. (kolor).

16.20 „Znane i lubiane" — program rozrywkowy (kolor).

16.40 XXX Wyścig Pokoju — transmisja z zakończenia II etapu.

17.45 Teatr Małych Form: Władysław Broniewski — „Wisła".

18.30 „Zawsze muzyka" — przegląd magazynu „Camerata".

19.00 Wieczorynka (kolor).

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).

20.30 Teatr TV: A. Fredro — „Rewolwer".

22.10 „Wyśpiewać życie" — śpiewa Roberta Flack (kolor).

PROGRAM II

Blok Filmowy Naczelnej Redakcji Programów Filmowych pt. „Frontowe drogi" — filmy fabularne produkcji polskiej

12.45 „Kierunek Berlin".
14.10 „Ostatnie dni".
15.35 „Krzyż walecznych".
16.55 „Rok pierwszy".
18.20 „Wielkanoc" (kolor).
19.00 Wieczorynka (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 „Epilog Norymberski".
22.35 Studio Sport — Kronika Wyścigu Pokoju.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

BZGraf. B-4

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — 7.V. — duża scena — J. Słowacki: „Samuel Zborowski", godz. 19.15; 8.V. — duża scena — E. Redliński: „Czworokąt", godz. 19.15; mała scena — J. Kochanowski: „Odprawa posłów greckich", godz. 17; 9.V. — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — „Ula z I b", 7.V. — godz. 10 i 12; 8.V. — godz. 16.30; 9.V. — nieczynny.

KINA

„Pokój" — 7—8—9.V. — „Konie Valdeza", prod. włosk., kol. (od lat 15), dod. — „Do schyłku", godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — 7—8—9.V. — „Wrzos", prod. polsk., archiwalny (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — 7.V. — „Biały statek", prod. radz., panor., kol. (od lat 12), dod. — „Uwaga — nerwy", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20; 8.V. — Zestaw bajek pt. „Reksio śpiewak", godz. 10.30 i 11.45; „Bez ojca", prod. radz., panor., kol. (od lat 12), dod. — „Magnunsal — Wieliczka", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20; 9.V. — „Bez ojca", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — 7.V. — „Królowa pszczół", prod. polsk., kol. (od lat 12), godz. 16, 18 i 20; 8.V. — MDKF — „Eroica", prod. polsk., godz. 11; „Królowa pszczół", godz. 16, 18 i 20; 9.V. — „Królowa pszczół", godz. 13.30, 15.30, 17.45 i 20 (godz. 15.30 Seans zarezerwowany).

„Związkowiec" — 7.V. — „Kasztany miłości", prod. włosk., kol., godz. 17 i 20; 8.V — Występy estradowe; 9.V. — DKF „GAG" — „Ziemia jest grzeszną pieśnią", prod. fińsk., godz. 17.30; „Kasztany miłości", godz. 20.

„Spotkanie" — 7.V. — „Tropiciel śladów", prod. rum., kol., godz. 17; 8.V. — „Tropiciel śladów", godz. 15 i 17; 9.V. — „Czterej pancerni i pies", prod. polsk., godz. 9; „Gdzie jest generał", prod. polsk., godz. 11 i 13.

„Kolejarz" — 7—8.V — „Partita na instrument drewniany", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 18; 9.V. — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — 7—8.V. — „Czarna karawana", prod. radz. (od lat 12); 9.V. — nieczynne.

Dąbrowa Białostocka — 7—8.V. — „Blizna", prod. polsk. (od lat 15); 9.V. — „Pożegnanie z filmem" — „Ktoś za drzwiami", prod. franc. (od lat 18).

„Hajnówka — 7—8—9.V. — „Znachor" i „Profesor Wilczur", prod. polsk.

Łapy — 7—8.V. — „Pirat", prod. meksyk.; 9.V. — nieczynne.

Mońki — 7—8.V. — „Rodzinny gang", prod. włosk. (od lat 18); 9.V. — nieczynne.

Siemiatycze — 7—8.V. — „Olśnienie", prod. polsk. (od lat 12); 9.V. — nieczynne.

Sokółka — 7—8.V. — „Za rok, za dzień, za chwilę", prod. polsk. (od lat 15); 9.V. — „Ludzie godni szacunku", prod. włosk. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — 7—8—9.V. — „Gdzie woda czysta i trawa zielona", prod. polsk. (od lat 15); 9.V. — „Hubal", prod. polsk.

Łomża „Październik" — 7—8.V. — „Dwaj mężczyźni meldują powrót", prod. CSRS (od lat 12); 9.V. — nieczynne.

Grajewo — 7—8—9.V. — „Trzęsienie ziemi", prod. USA (od lat 15); 9.V. — „Pożegnanie z filmem" — „Opowieść wigilijna", prod. ang.

Kolno — 7—8.V. — „Smuga cienia", prod. polsk. (od lat 12); 9.V. — Film studyjny — „Wynalazek Morela", prod. włosk. (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — 7—8.V. — „Tomasz", prod. franc. (od lat 15); 9.V. — nieczynne.

Zambrów — 7—8.V. — „Werdykt", prod. franc. (od lat 18); Filmy wojskowe: 7.V. — „Milczące ślady", prod. polsk.; 8.V. — „Czerwone berety", prod. polsk.; 9.V. — „Zwariowana noc", prod. polsk.

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — 7—8. V. — „Nie ma dymu bez ognia", prod. franc. (od lat 18); 9. V. — „Rafferty i dziewczyny", prod. USA (od lat 15).

Suwałki „Merkury" — 7—8. V. — „Abu Rajchan Biruni", prod. radz. (od lat 15); 9. V. — „Przygody Gerarda", prod. ang. (od lat 15).

Augustów — 7—8. V. — „Sam na sam", prod. polsk. (od lat 15); 9. V. „Godziny grozy", prod. ang. (od lat 15); Film studyjny — „Podejrzany", prod. włosk. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — 7—8—9. V. — „Ostatni pociąg z Gun Hill", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — 7—8. V. — „Żywi i martwi" cz. I, prod. radz. (od lat 15); 9. V. „Żywi i martwi" cz. II, prod. radz. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — 7—8. V. — „Nieproszeni goście", prod. radz.; 9. V. — „Dzień szarańczy", prod. USA (od lat 15).

Giżycko — 7—8. V. — „Pani Bovary, to ja", prod. polsk. (od lat 15); 9. V. — „Colargol na Dzikim Zachodzie", prod. polsk.; „Stara strzelba", prod. franc. (od lat 18).

Gołdap — 7—8. V. — „Piętaszek i Robinson", prod. ang. (od lat 12).

Mikołajki — 7—8. V. — „Sekcja specjalna", prod. franc. (od lat 15); 9. V. — „Piętro wyżej", prod. polsk. (od lat 12).

Olecko — 7—8. V. — „Alicja już tu nie mieszka", prod. USA (od lat 15); 9. V. — „Po prostu żołnierz", prod. radz. (od lat 15).

Orzysz — 7. V. — „Czerwone ciernie" prod. polsk. (od lat 15); 8—9. V. — „Oddział", prod. USA (od lat 15).

Pisz „Stolica" — 7—8—9. V. — „Zapach kobiety", prod. włosk. (od lat 18'.

Ruciane Nida „Gaj" — 7—8. V. — „Piraci na Pacyfiku", prod. rum.-franc.; 9. V. — „Skarb na wyspie", prod. rum.-franc.

Sejny — 7—8—9. V. — „Trędowata", prod. polsk. (od lat 12'.

Węgorzewo — 7—8. V. — „Zanim nadejdzie dzień", prod. polsk. (od lat 15); 8. V. — „Wilk morski", prod. rum.; 9. V. — „Flie story", prod. franc. (od lat 18".

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne: 7. V. — w godz. 11—18, 8. V. — w godz. 10—16, 9. V. — w godz. 12—19. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, XVI-wieczne freski z Supraśla, Galeria Malarstwa Polskiego.

Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — czynny we wtorki w godz. 10—15, w piątki w godz. 13—16, w niedziele w godzinach 10—14.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w niedziele w godz. 11—16.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna 7—8. V. — w godz. 11—17, 9. V. — w godz. 12—19.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne: 7—8. V. — w godz. 11—18, 9. V. — w godz. 12—19. Wystawy czasowe: Rewolucja 1905—1907 na Białostocczyźnie; Białostocczyzna w malarstwie, grafice i plakacie.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne: 7. V. — w godz. 10—17, 8—9. V. — w godz. 11—16. Wystawa stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski. Wystawa czasowa: Portret wojskowy.

Dział Martyrologii Muzeum WP, ul. Warszawska 1 — czynny w środy i piątki w godz. 10—17.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—15, we wtorki i czwartki w godz. 9—18, w niedziele w godz. 13—17. Wystawy stałe: Sztuka kurpiowska; Jantar — bursztyn znad Narwi; Rzeźba ludowa Ziemi Łomżyńskiej.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godzinach 9—16, w niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa — techniki i uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Kluka, skansen mazowiecko-podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawa czasowa: Rolnictwo w starożytności.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Nowe nabytki Muzeum.

Muzeum im. M. Konopnickiej — nieczynne.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Wystawa grafiki i rysunku Leona Wyczółkowskiego (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie); Indywidualna wystawa Anny Fiszer (okręg gdański); Indywidualna wystawa malarstwa i rysunków Stanisława Skolimowskiego (okręg warszawski) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Dąbrowskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12 — 19. Wystawa zbiorów stałych współczesnego malarstwa polskiego (z okresu 1965—1976. Wystawa czasowa: Rzeźba i medale Edwarda Łagowskiego (okręg warszawski).

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — „Wojna ojczyźniana"; W ramach GARP „Przepraszamy za usterki" (wszystko o telewizji) — wystawy czynne codziennie w godz. 9—21.

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 2 — Anna Kutera „Morfologia nowej rzeczywistości" — wystawa czynna codziennie w godz. 17—19.

W ŁOMŻY
ŁOMŻYŃSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

„Fotografia artystyczna Włoch" — Muzeum Okręgowe — wystawa czynna w godzinach otwarcia Muzeum.

Fotografie Zbigniewa Ciborowskiego — kawiarnia hotelu „Polonez".

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne: ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Nocna Poradnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Manifestu Lipcowego 3, czynna w niedziele i święta oraz w soboty i dni przedświąteczne w godz. 20—8.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
w dniu 7.V.1977 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja, zakaźny dziecięcy.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.

w dniu 8.V.1977 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Woj. Zespół p/Gruźlicy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

w dniu 9.V.1977 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Gieczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

UWAGA ROLNICY!

BANK SPÓŁDZIELCZY

BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w ŁOMŻY

zawiadamia,

ŻE W DNIU 12 MAJA 1977 r. o godz. 10.30 w BGŻ w Łomży ODBĘDZIE SIĘ LOSOWANIE PREMII w postaci ciągników „URSUS" C 330

na premiowane umiejscowione książeczki oszczędnościowe BS z woj. łomżyńskiego z wkładem 9.000 zł oraz na premiowane umiejscowione książeczki oszczędnościowe BS z WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO, OLSZTYŃSKIEGO, SUWALSKIEGO i ŁOMŻYŃSKIEGO z wkładem 13.000 zł.

Pełny wkład na w/w książeczki winien być wniesiony do dnia 31 grudnia 1976 r. i przetrzymany do dnia 31 marca 1977 r. włącznie.

INFORMUJĄC o powyższym zachęcamy wszystkich zainteresowanych do przybycia na losowanie celem zaznajomienia się z jego przebiegiem oraz wynikami.

Dyrekcja Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej w Łomży.

k 1845-1

ZAPAMIĘTAJ ten znak-to symbol WIELKIEGO JARMARKU WIOSENNEGO

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku

ZAPRASZA w dniach 14-29 maja br. w godz. 11-19 na tereny wystawowe przy ul. Kawaleryjskiej.

k 1839-1

JEŚLI CHCESZ ZDOBYĆ ZAWÓD zgłoś się do BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „FASTY", ul. Przędzalniana 8.

Organizujemy dla dziewcząt w wieku 16—17 lat przyuczenie do pracy w zawodzie

PRZEWIJACZ PRZĘDZY

Okres przyuczenia trwa pół roku. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w Dziale Szkolenia i Propagandy (pokój nr 20) w terminie do dnia 15.05.1977 r. następujące dokumenty:

1. Życiorys,
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
3. Dwa zdjęcia,
4. Metrykę urodzenia.

Zakład zakwaterowania nie zapewnia.

k 1753-00

GOŁDAPSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w GOŁDAPI

świadczą usługi dla ludności w zakresie:

* tokarstwa,
* ślusarstwa,
* spawalnictwa,
* ogrodzeń posesji gospodarskich,
* pokryć dachowych z blachy

przez zakłady usługowe w OLECKU przy Al. Zwycięstwa 5, GOŁDAPI przy ul. Wojska Polskiego 21

oraz usługi: ODLEWNICZE w Kowalach Oleckich.

Oferowane usługi zakłady wykonują z materiałów własnych i powierzonych.

K 1434-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Białymstoku, ul. Pozioma 4 PROWADZI REKRUTACJĘ KOBIET I MĘŻCZYZN DO PRACY SEZONOWEJ przy produkcji mrożonek owocowych.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w Dziale d/s Pracowniczych od godz. 8 do 15 (dojazd autobusem linii „1" i "14"). Płaca do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia tylko osobiste, na listy nie odpowiadamy.

K 1873-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 229-16. Baszun. g 2016-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 315-28, Drozdowski. g 2028-0

NAPRAWA telewizorów, telefon 234-13, Zamajtys. g 1984-0

WPHW — Pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe, tel. 333-33 codziennie w godz. 14—20 niedziele w godz. 10—18. k 1855-0

POGOTOWIE telewizyjne. Telefon 222-46, Zawistowski. g 1965-0

ROLNICZA Spółdzielnia Produkcyjna w Tymiance unieważnia pieczątkę o treści: Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna im. II Zjazdu PZPR w Tymiance, 17-333 Tymianka woj. Białystok, nr 4 oraz pieczątkę imienną o treści: Kierownik Produkcji — Jadwiga Gromulska, zagubione w dniu 29.04.1977 r. k 1846-1

relaks

★

Najmłodszym diskjockeyem świata jest 8-letnia Monica Congia z Mediolanu. Jej codzienne godzinne występy w mediolańskim programie Teleradio Ambrosiana cieszą się u słuchaczy kolosalnym powodzeniem.

CAF — AP

★

Zupełnie jak ludzie

Lapidarne powiedzonko określające bliźniego znajdującego się „na gazie" okazało się, iż nie jest pozbawione podstaw naukowych. Grupa amerykańskich naukowców z Missouri prowadzi doświadczenia, których celem jest dokonanie szczegółowych obserwacji dotyczących wpływu alkoholu na organizm i psychikę człowieka.

Eksperymenty dokonywane są na świniach, które jak się okazało są idealnym wprost modelem dla tego rodzaju doświadczeń. Pod wpływem alkoholu wykazują niemal identyczne reakcje, jakie spotyka się u człowieka. Dzieje się tak zapewne dlatego, że świnia posiada podobny system krążenia i oddychania oraz może być odżywiana tym samym co człowiek. „Podchmielone" zwierzęta, znajdujące się w grupie świń „trzeźwych", zachowują się podobnie jak „zalany" człowiek w otoczeniu ludzi nie pijących. Są agresywne (względnie ospałe), „zaczepiają" inne zwierzęta, a „liderzy" zaś tracą swój dotychczasowy „autorytet" w grupie.

★

— Mógłbyś wreszcie przestać czytać? Jestem zmęczony!

SPIEGEL (RFN)

★

Kolejna najwyższa...

Najwyższą na świecie budowlą stała się ukończona ostatnio w Toronto (Kanada) wieża radiotelewizyjna. Mierzy ona 548 m. wysokości i przerasta o 15 metrów najwyższą dotąd — wieżę telewizyjną w Moskwie — Ostankino. Nowa konstrukcja w Toronto ma służyć również naukowcom do badań wpływu wysokich budynków na jakość powietrza oraz zmiennych wiatrów na wysokie budownictwo.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) „słoma" w rebusie kołowym, 6) miejsce uzyskane w klasyfikacji, 11) wokół źrenicy, 14) przodek Baska, 15) działacz obozu „białych" w okresie powstania w 1863 r., przywódca milionerów, 17) żona brata matki, 18) kozera, 19) autor „Małej przyjaciółki", 21) pieśń pochwalna, 22) dawny pojazd konny wprowadzony na Węgrzech, 24) kojarzy małżeństwa, 25) projekt, 27) tłuszcz, który powinien być w głowie, 29) japoński napój narodowy, 30) w klepsydrze, 32) przyjemny zapach, 34) schodki na statku, 36) kamień półszlachetny, 39) największy równoleżnik, 41) towarzyszenie komuś, 43) kłębek lub rulon, 44) daszek w kuchni nad kominem, 46) starożytna nazwa rzeki Saony, 47) bożyszcze, 49) zawartość kruszcu w monetach, próba, 51) typ piosenki kabaretowej, 54) wyznaczony czas, 56) podanie o bogach, fantastycznych wydarzeniach itp., 57) rodzaj strofy ośmiowierszowej, 58) dawna nazwa kursywy, 60) filozoficzne oszustwo na spodniach, 61) ostrzega statki o bliskości brzegu, 62) jedno z wcieleń filmowych Tadeusza Fijewskiego, 63) klamra spinająca części pękających murów.

PIONOWO: 1) widziadło, halucynacja, 2) coś z białego pieczywa, 3) ludowa nazwa podmokłej łąki, 4) w podkowie, 5) przedmiot uwielbienia, 6) wawrzyn, 7) nierozgarnięty, 8) człowiek nie dbający o swoje wygody, powierzchowność itp., 9) atrybut ministra, 10) organizator imprezy, 12) dryf po polsku, 13) pomieszczenie dla wojska, 16) marzenie ściętej głowy, 20) fabryczna, targowa lub górska, 23) antonim postępu, 26) przewodnik wrażeń zmysłowych, 28) system filozoficzny opracowany przez Patańdżalego, 29) utwór ośmieszający wady ludzkie, 31) malarz japoński (1454—1550), 33) bezkształtna substancja, 35) straż społeczna, 37) część niektórych instrumentów muzycznych, 38) 6, 39) obszar o płaskiej powierzchni, 40) klatka na taśmie filmowej, 42) nawóz sztuczny, 45) określanie wielkości, 48) cztery ćwiartki, 50) ojczyzna Odyseusza, 52) duży port w Algierii, 53) popularny piosenkarz czechosłowacki, 54) legendarny bohater szwajcarski, 55) powieść Zoli, 59) ryba słodkowodna.

„HELLES"

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nru 103".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 97

POZIOMO: powódź, brzost, kara, arara, perm, wnętrze, Odrowąż, „Aida", abaka, sida, Niagara, Talka, kat, Polak, Amelia, tabaka, aria, rasa, krupon, szwank, nabab, ryk, karta, ikebana, Bask, Anapa, wosk, estrada, egoista, lawa, stola, stan, moneta, Anatol. PIONOWO: pani, orędzie, wata, Dazai, źrebak, brokat, radar, opos, Sewilla, trąd, kwarta, mżawka, agat, Nairobi, apaszka, ambra, klapa, obawa, akant, Ain, tas, knebel, ubóstwo, ryba, ariosto, kankan, Renata, kapela, kadet, nagan, Asam, kran, wist, „Stal".

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 91 z 23 kwietnia br., nagrody książkowe w drodze komisyjnego losowania otrzymali: Mieczysław Płoński stacja Lewickie, Krystyna Kieżel z Janowa, Jan Sokołowski z Bociek, Magda Józefowicz z Ełku i Tomasz Nowakowski z Mikołajek.

Nagrody prześlemy pocztą.

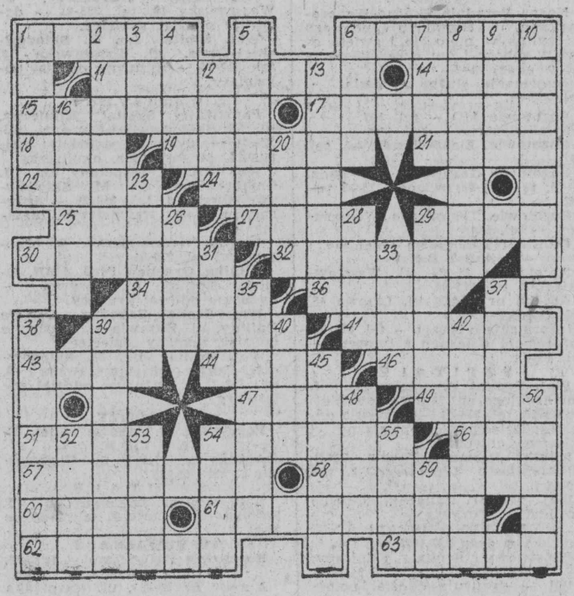

Z wykopalisk Syrii i Egiptu

Do Muzeum Narodowego w Warszawie nadszedł niedawno transport zabytków z ostatniej ubiegłorocznej kampanii wykopaliskowej na Cyprze. Muzeum Narodowe — Galeria Sztuki Starożytnej wzbogaciła się o wiele cennych zabytków m. in. o wielkie malowane amfory — co kompletuje kolekcję zabytków sztuki cypryjskiej.

Wykopaliska w Aleksandrii pozwoliły na dalsze odkrycia pomieszczeń przy wejściu do łaźni (rozebranej jeszcze w czasach arabskich). Odsłonięto wielobarwne mozaiki o motywach geometrycznych, dotychczas nie spotykane na terenie Aleksandrii. Warto dodać, że odkopana przez polskich archeologów późnorzymska dzielnica mieszkalna w Aleksandrii jest już udostępniona do zwiedzania — na razie tylko dla specjalistów którzy z najwyższym uznaniem wyrażają się o konserwacji i częściowej restauracji tego unikalnego obiektu miejskiego.

W tych dniach zakończył się sezon prac wykopaliskowych i konserwatorskich w świątyni w Deir el Bahari. Ukończona została rekonstrukcja ściany oporowej trzeciego portyku oraz umocniono tzw. półkę skalną nad świątynią.

Do Palmyry (Syria) i na Cypr do Nea Paphos wyjechały misje badawcze, aby kontynuować badania. Prace w Palmyrze koncentrować się będą na terenie świątyni bogini Alaat, gdzie odnaleziono słynny posąg Ateny Partenos, a w Nea Paphos prowadzone będą prace na terenie pałacu gubernatora.

W Kairze — w jego starej części — trwają prace nad rekonstrukcją meczetu Emira Kurkumasa, zaliczanego do najcenniejszych zabytków islamu. Ukończony został już hełm minaretu i położono posadzki marmurowe w głównych pomieszczeniach. (Interpress)

Współczesna egzorcystka

39-letnia Betty Ann Theodore z Torrance w Kalifornii została zatrzymana przez policję, ponieważ podpaliła swój dom, w którym akurat znajdowały się dwie jej córki. Podczas śledztwa piromanka zeznała, iż chciała w ten sposób zlikwidować przebywające w domu diabły i czarownice.

Obie dziewczynki wydostały się na szczęście z płonącego domostwa. Oświadczyły one na policji, że matka od pewnego czasu umieszczała w różnych kątach domu miski z jedzeniem, aby zwabić do tych pułapek okoliczne czarownice i diabły.

„Mowa-trawa" po pięć dolarów

Osiem gramów zwyczajnej trawy otrzymali liczni Amerykanie, którzy odpowiedzieli na ogłoszenie oferujące właśnie... sprzedaż trawy. Oczekiwali czegoś innego, gdyż nazwa „trawa" w potocznym slangu amerykańskim jest synonimem marihuany, której sprzedaż jest zabroniona w USA. „Wysyłkowa sprzedaż marihuany jest zabroniona, nie dotyczy to jednak trawy — głosiła reklama zamieszczona przez panią Carole Gorbo w nowojorskiej gazecie „Village Voice". Osiem gramów trawy własnej uprawy oferowano chętnym za pięć dolarów, pobieranych za zaliczeniem pocztowym. Zostali wzięci na „mowę-trawę".

Ze znaczkiem na ty

Czy elektronika grozi filatelistyce?

Może najpierw kilka liczb. W roku 1973 — według sprawozdania Światowego Związku Pocztowego — czynnych było na świecie około 550 tys. urzędów pocztowych, zatrudniających 4,5 miliona pracowników. W tymże roku na świecie nadano około 250 miliardów przesyłek pocztowych.

Już te liczby świadczą o tym, że przez urzędy pocztowe przewija się coraz większy potok listów, paczek, druków urzędowych itp. W wielu krajach poczta nie daje sobie rady z terminowym przesłaniem i doręczeniem adresatom przesyłek. Powstają często „korki", których skutki i my odczuwamy w naszym kraju.

Administracja pocztowa dostrzega więc rozwiązanie tego problemu przede wszystkim w postępie naukowo-technicznym — automatyzacji i półautomatyzacji prac w urzędach pocztowych. Przyszłość poczty leży w elektronice. Oczywiście, nie może tu pozostać bez wpływu na zmiany we frankowaniu korespondencji.

Coraz częściej wydaje się więc znaczki pocztowe z domieszką farb fosforyzujących lub fluoryzujących. Na znaczkach pojawiają się także tajemnicze kropki, linie, kółka. Ich sens znają tylko... komputery. Podobne zmiany możemy znaleźć na kartach pocztowych, kopertach, przekazach pieniężnych, stemplach itp.

Postęp techniczny wdziera się także do maszyn frankujących, wirników i kasowników. Podam tylko, że już w niektórych krajach, najbardziej rozwiniętych gospodarczo, blisko połowę korespondencji, wysyłanej drogą pocztową, nadaje się z pominięciem znaczków. Zastępują je głównie maszyny frankujące.

Nic dziwnego, że rodzi się pytanie: co w przyszłości stanie się ze znaczkami pocztowymi? Czy nie zostaną wyparte z obrotu pocztowego przez komputery? A jeśli znikną znaczki, co będzie z filatelistyką?

Wydaje się, że filateliści chyba nie mają się co obawiać tych nieco ponurych prognoz. Nawet gdyby znaczki pocztowe całkowicie zostały wyparte z obrotu pocztowego przez komputery, to przecież pozostaną setki tysięcy znaczków już wydanych przez poczty od roku 1840. A więc i tak będzie co zbierać.

Ponadto upłynie sporo czasu, zanim ewentualnie (w co należy raczej wątpić) znaczki przestaną służyć opłacaniu nadania przesyłek pocztowych. Poczty będą przez wiele lat wydawać znaczki, które przynoszą im ogromne dochody, w tym ze sprzedaży głównie filatelistom. Ponadto znaczki pełnią ważną funkcję reklamowo-propagandową.

Mógłbym podać wiele innych powodów, dla których poczty będą jednak nadal wydawać znaczki. Raczej zbieracze winni się obawiać, że tych znaczków będzie się ukazywać za dużo, jak teraz zresztą w wielu krajach się dzieje. A więc dalej grozić może nam nadprodukcja znaczków, a nie ich powolny zanik. Któż bowiem pozbywa się „kury", znoszącej „złote jajka"?

KOLEKCJONER

NA ZDJĘCIU: dla uczczenia Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju Poczta Polska wydała okolicznościowy znaczek.

Fot. A. Zdrodowski

Rower dla leniwych miłośników rowerowej turystyki.

ZBIGNIEW WAYDYK

FRASZKI

O PEWNYM PARADOKSIE
I wielomównym nieraz się zdarza
Umrzeć bez komentarza

DANSE MACABRE
Choreografia wieku:
taniec szaleństwa w człowieku

SEKS
Szef
Erogennych stref

CIĘCIE PERSONALNE
Brak etatu
Dla majestatu

INFORMATYKA
Programowy
Zawrót głowy

KULINARIA
Dla lepszej konsumpcji niejedni swą tezę
Zaprawiają bluffu majonezem

MARSZ CYNIKÓW
Szli cynicy
Szlakiem Wielkiej Znieczulicy

PŁETWONUREK
W tym akwenie byłby płetwonurkiem
Gdzie gorzała wpływa ciurkiem.

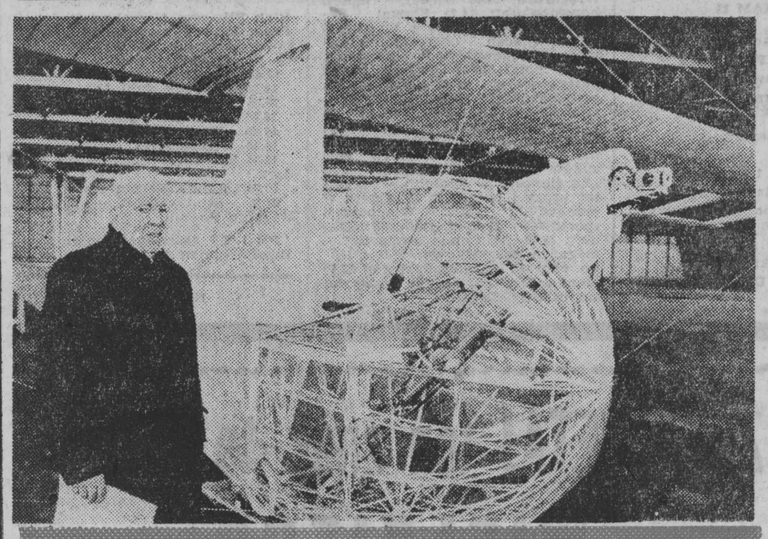

Francuski model roweru ze skrzydłami.

Rower jest dobry na wszystko

Ma tylko jedną podstawową wadę: jadący nim rowerzysta narażony jest na kaprysy pogody, podmuchy wiatru, deszcz czy „żar lejący się z nieba"... zależnie od pory roku i szerokości geograficznej.

Okazuje się jednak, że i w tej dziedzinie wiele można zmienić w zależności od celu, jaki zamierzamy osiągnąć. Można dodać jeszcze jedno koło, dobudować mini-kabinę lub choćby daszek chroniący przed słońcem. Zmiana konstrukcji ramy pozwoli na przykład na jazdę... na leżąco, co jest podobno mniej męczące.

W kilku krajach, m. in. we Francji, Japonii i Wielkiej Brytanii entuzjaści roweru i awiacji skonstruowali rower ze skrzydłami, czyli samolot „na pedały". Najlepsze ze zbudowanych prototypów przeleciały dystans 2 kilometrów w 4 minuty 27 sekund.

Ilość pomysłów w dziedzinie przekonstruowania roweru wydaje się ogromna. Nie zapominajmy przy tym, że i zwykły standardowy rower jest środkiem lokomocji zarówno tanim jak zdrowym.

Daszek chroni rowerzystę przed żarem australijskiego słońca.

CAF

moda

Sporo kobiet, oglądając dwa razy do roku kolekcje kierunkowe „Mody Polskiej" wpada w kompleksy. Jakaż różnica między tym, co właśnie dzieje się na biegnącym wzdłuż sali podwyższeniu a wyglądem nas, którym się to pokazuje! Nie wpadajmy jednak w przygnębienie: smukłe dziewczyny przyodziane w stroje „wiodące", a więc ilustrujące nowe kierunki mody, to pewnego rodzaju ideał. Do ideału powinno się dążyć, ale rzadko się go osiąga. Taka jest rzeczywistość.

Powrót do kobiecości

Lepiej więc z przyjemnością, bez kompleksów obejrzeć to piękne widowisko. A ostatnia kolekcja wiosna — lato 1977 jest naprawdę bardzo malarska.

Konstrukcja odzieży nadal ulega uproszczeniu, wysuwając na plan pierwszy wygodę i funkcjonalność. Często projektanci sięgają do sprawdzonych na przestrzeni wieków form odzieży folklorystycznej oraz nadal czerpią natchnienie z ubiorów roboczych: kombinezonów, bluz w stylu męskiej koszuli czy kurtki safari. Spodni jest dużo i to w bardzo urozmaiconych wariantach.

Ale coraz więcej jest i rzeczy ogromnie kobiecych, jak np. duże odsłaniające ramiona dekolty, falbany przy dekoltach, halkach, spódnicach. Często całe spódnice składają się z kilku razem zeszytych falban.

Klasyczne plisowane spódnice z bluzerami jedno lub dwurzędowymi współistnieją w tej samej kolekcji ze zbluzowanymi sukniami z lekkich tkanin oraz sukniami o talii osy o małym staniku i sutej marszczonej spódnicy.

Większość modeli „Mody Polskiej" zasługiwałaby na wyróżnienie. I letnia suknia z czarnego płótna wiązana na ramionach z dużym wiejskim dekoltem noszona na halce w drobniutką białoczarną pepitkę. Halka ozdobiona jest koronkową wstawką. Piękne są suknie i spódnice łączone z falban w kilku (aż do siedmiu) kolorach tkanin w drobne kwiatki.

Niektóre modelki wyglądają tak, jakby zeszły ze starych portretów. Wyobraźmy sobie koronkową czarną górę, taftową suta również czarną spódnicę naszywana plisami z atłasu. Ozdobą jest zawiązana na szyi wstążka z przypiętą do niej różą.

A ileż zastosowano pomysłowych ozdób i wykończeń odzieży: szwy podkreślone pasmanterią czy warkoczami z włóczki, nie zaprasowane miękkie obręby spódnic, albo brzegi odzieży obrzucone cieniutkim skórzanym rzemyczkiem lub grubą włóczką. Wielu sukniom towarzyszą bardzo szerokie paskigorseciki z aksamitu, złotej lamy lub krajki. Są ozdabiane złotymi lamówkami, frędzlami, pomponami. Szerokie, ciasno drapowane szarfy na wzór pasów japońskich, atłasowe wstążki, sznury przeplecione metalową nitką — wszystko służy kobiecej ozdobie.

Tradycyjnym zakończeniem każdego pokazu jest ślubna suknia. Wydawałoby się, że na ten temat niewiele już można wymyślić nowego. A przecież „Moda Polska" pokazała ślubną suknię z lekko kremowej koronki, a welon był z koronki złotej. Efekt fantastyczny.

K. KABE

Słynny francuski dyktator mody Pierre Cardin takie oto suknie proponuje na nadchodzące lato.

CAF — UPI

Wiadomości retro

1877

Z telegramów odebranych przez ministra wojny i zamieszczonych w Gońcu Urzędowym dowiadujemy się o rozpoczęciu działań wojennych w Turcyi azjatyckiej. Nad Dunajem działa milczą jeszcze, obie bowiem strony przygotowują się w cichości. Z Bośni i Hercegowiny piszą do wiedeńskich dzienników, że Turcy powołują pod chorągiew wszystkich muzułmanów od 16 do 60 lat wieku. Pogłoski o zajęciu Serbii przez wojska tureckie nie sprawdziły się. Z pola dyplomatycznego na uwagę zasługuje ogłoszenie neutralności przez Francyą, Włochy i Anglia.

★

Instytut oftalmiczny im. Edwarda ks. Lubomirskiego przyjmuje chorych na sale ogólne za opłatą 22 1/2 kop. dziennie, bez konieczności składania tej opłaty z góry. Miejsc zawarowanych etatem w salach ogólnych posiada 42 do których przyjmuje zarówno chrześcijan jak i starozakonnych jeżeli ci ostatni poprzestają na żywności przez szpital dostarczanej. Oprócz tego ma 8 pokoi z 12 łóżkami dla pensyonarzy, płacących po 1 rs 35 kop. dziennie za pokój oddzielny, a 1 rubla za pokój dla dwóch osób urządzony. Chorzy przyjezdni pierwszeństwo mają przed chorymi w Warszawie zamieszkującymi.

★

Pan Kazimierz Promyk, autor „Pierwszej książeczki do czytania" (dla ludu) wydał obecnie „Drugą książeczkę", dla tych co „chcą jeszcze więcej w czytaniu się wprawić". Pan Promyk (pseudonim) puścił też drugą edycyą swego elementarza ściennego, za 2 kopiejki. Wydrukowany na dużym arkuszu elementarz ten „powinien być zawieszony na widocznem miejscu, gdzie tylko mieszkają ludzie, aby ci, co czytać nie umieją, powoli, bez zachodu, zapamiętywali różne znaki, litery i uczyli się czytać jedni od drugich". Bardzo to pożyteczna praca, przez taniość swą wszystkim dostępna, a do celu z wszelką łatwością prowadząca.

★

Wyszedł z druku XII i ostatni tom „Dzieł" Klementyny z Tańskich Hofmanowej nakładem spółki wydawniczej księgarzy warszawskich. Tom ten, zawierający powieść pt. „Jan Kochanowski w Czarnolesie" zakończa całe wydawnictwo, które w rzędzie przedruków z lat ostatnich zajmuje jedno z miejsc pierwszorzędnych i jest miłym a pożytecznym dla społeczeństwa nabytkiem.

1927

W tych dniach spodziewamy się przyjazdu do Białegostoku łunnego teatrzyku warszawskiego „Perskie oko". Jeśli przyjazd dojdzie do skutku, występy odbędą się w teatrze „Palace". Ujrzymy i usłyszymy takich sławnych aktorów jak Zula Pogorzelska, Eugeniusz Bodo, Konrad Tom i inni.

★

Zjechał do Białegostoku żydowski teatr miniatur „Sanbatjan", który da trzy występy.

Wybrał (er)